



INDEKS

PISMO UNIwersYTETU OPOLSKIEGO
3-4 (253-254) maj 2025



ISSN 1427-7506

17

Święto Uniwersytetu Opolskiego
Hołd dojrzałym aspiracjom akademickim

60

Wielkie wyróżnienie i prestiż
Certyfikat HR Excellence in Research

64

Rozmowa z prof. dr. hab. Mirosławem Lenartem
Mądrość daje spokój

73

Jan Miodek
Od „disce latine” do „learn english”

75

Biblioteka Uniwersytetu Opolskiego
Stawiamy na rozwój i innowacje

>>> SPIS TREŚCI

1	KRONIKA UNIWERSYTECKA	3
	Hołd dojrzałym aspiracjom akademickim / <i>31 lat Uniwersytetu Opolskiego</i>	17
	Awanse naukowe / <i>nowi profesorowie Uniwersytetu Opolskiego</i>	22
	Kilkanaście tysięcy woluminów / <i>dar dla Uniwersytetu Opolskiego</i>	29
	Złoty wykład / <i>prof. dr hab. Ryszard Nycz</i>	31
	Zmiany w składzie kolegium rektorskiego / <i>nowa prorektor ds. studentów</i>	47
	Pierwsze posiedzenie i ambitne wizje / <i>Forum Biznesu UO</i>	49
	O przyszłości szkolnictwa wyższego / <i>Komisja Finansowa KRUP</i>	51
	Komitet Sterujący FORTHEM obradował na UO / <i>Jedna strategia</i>	53
	Nagroda Professor Opoliensis / <i>dla prof. dr hab. Anny Pobóg-Lenartowicz</i>	55
	Gra wielkich mocarstw / <i>sukces Wydawnictwa UO</i>	57
2	PUBLICYSTYKA, SZTUKA	59
	Uniwersytet Opolski otrzymał certyfikat HR Excellence in Research / <i>Mariusz Łodziński</i>	60
	Mądrość daje spokój / <i>wywiad z prof. dr. hab. Mirosławem Lenartem</i>	64
	Trzech Bolków kontra jeden Władysław / <i>Agnieszka Kania</i>	70
	Od „disce latine” do „learn english” / <i>Jan Miodek</i>	73
	Biblioteka UO – stawiamy na rozwój i innowacje / <i>Dorota Wierzbicka-Próchniak, Danuta Szewczyk-Kłós</i>	75
	INDEKSOWA GALERIA SZTUKI: ILUSTRAGAN 9. ZDROWIA!	80
	Problem, który dotyczy kobiety w małych miejscowościach / <i>Julia Żołądź, Martyna Hornik, Karolina Urban</i>	82
	Świat w obiektywie Jerzego Stemplewskiego / <i>Fotoreportaż</i>	84
3	RELACJE, RECENZJE, NOTY	93
	ODESZLI: Jerzy Zychowicz	94
	Podcast na zaliczenie, czyli Cyber Nexus / <i>Iwona Święch-Olender</i>	95
	Indyjskie oblicze chrześcijaństwa / <i>Karol Staszczuk</i>	97
	„Uniwersytet dla biznesu” / <i>Tomasz Chabior</i>	99
	Drzwi do wiedzy szeroko otwarte / <i>Iwona Święch-Olender</i>	101
	Jak zostać artystą? / <i>Agnieszka Jukowska-Kwaśniak</i>	104
	Gala miesięcznika „Perspektywy” na UO / <i>Tomasz Chabior</i>	106
	Sztuczna inteligencja – szansa czy zagrożenie? / <i>Tomasz Chabior</i>	108
	Uwaga, nadajemy na żywo / <i>Iwona Święch-Olender</i>	110
	Wielki projekt USK / <i>Edyta Hanszke-Lodzińska</i>	112
	NOWOŚCI WYDAWNICZE	114
	NOTY O AUTORACH	117



INDEKS
KRONIKA UNIWERSYTECKA
Wydarzenia
Wiadomości
Sylwetki

21.02 Prorektor ds. kształcenia Uniwersytetu Opolskiego dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO uczestniczyła w posiedzeniu Wojewódzkiego Zespołu Koordynacji ds. Uczenia się Przez Całe Życie działającego przy Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Opolu. Dyskutowano o tym, jak kształcić się, by zaspokajać potrzeby rynku pracy.

24.02 W Collegium Medicum obradowała Komisja Rodziny, Zdrowia, Środowiska i Spraw Społecznych Sejmiku Województwa Opolskiego. Podczas posiedzenia rozmawiano o kształceniu młodych lekarzy na Opolszczyźnie. W obradach uczestniczyli radni sejmiku, lekarze i pracownicy naukowci. Uniwersytet Opolski reprezentowali podczas spotkania: dr hab. n. med. Jacek Józwiak, prof. UO (dziekan Wydziału Lekarskiego), dr n. med. Katarzyna Sznajder (zastępczyni dziekana Wydziału Lekarskiego), prof. dr hab. n. med. Marek Gierlotka (dyrektor Instytutu Nauk Medycznych) i dr Ewelina Lepsy (zastępczyni dziekana Wydziału Nauk o Zdrowiu).

25.02 W Studenckim Centrum Kultury odbyła się opolska gala Ogólnopolskiego Rankingu Liceów i Techników Perspektywy 2025. Uczestniczyli w niej uczniowie z dziesięciu liceów i dziesięciu techników, które zajęły najwyższe miejsca w regionie. Galę otworzył rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok.



Opolski Ranking Liceów i Techników jest częścią rankingu ogólnopolskiego, który w tym roku miał swoją 27. edycję

• Dr hab. Daniel Pietrek, prof. UO, prorektor ds. nauki Uniwersytetu Opolskiego i kierownik Katedry Literatury Niemieckojęzycznej oraz dr Mariola Majnusz-Stadnik, zastępczyni dyrektora Instytut Językoznawstwa UO i kierowniczka Katedry Języka Niemieckiego UO spotkali się z konsulem Republiki Federalnej Niemiec w Opolu Peterem Herrem oraz rzeczniką konsulatu RFN Sandrą Cierniak. Celem spotkania było omówienie możliwości współpracy oraz roli języka niemieckiego w kształceniu i rozwoju regionu.

26.02 Rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok na zaproszenie ministra nauki i szkolnictwa wyższego Marcina Kulaska uczestniczył w spotkaniu z rektorami polskich uczelni w siedzibie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

28.02 Rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok spotkał się z senatorem Piotrem Woźniakiem. Wizyta miała miejsce w gabinecie rektora, a jej głównym tematem była działalność naszej uczelni.

4.03 Osiemnaście trzyosobowych zespołów rywalizowało podczas wojewódzkiego finału ogólnopolskiej „Olimpiady ZUS” dla młodzieży. Taki etap odbył się równolegle we wszystkich województwach. Na Opolszczyźnie gościł w sali gimnastycznej Wydziału Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Opolskiego. „Olimpiada ZUS” to ukoronowanie projektu „Lekcje z ZUS”, dzięki któremu uczniowie poznawali pojęcia z zakresu ubezpieczeń społecznych.



Do etapu ogólnopolskiego awansować mógł tylko jeden z osiemnastu zespołów

• Prorektor ds. kształcenia Uniwersytetu Opolskiego dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO uczestniczyła w spotkaniu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.
• Prorektor ds. rozwoju dr hab. inż. Rafał Matwiejczuk, prof. UO uczestniczył w spotkaniu poświęconym organizacji posiedzenia zarządu Polsko-Czeskiego Towarzystwa Naukowego, komitetu Polsko-Czeskich kongresów oraz walnego zgromadzenia członków PCzTN w Opolu, które odbędzie się w dniach 22–24 maja 2025 r.

5.03 Studenci filologii angielskiej odebrali dyplomy potwierdzające aktywne uczestnictwo w programie „Let’s Speak European! – A Project for International Students”. Program skierowany był do osób realizujących studia licencjackie, magisterskie i doktoranckie z dziesięciu partnerskich uczelni Sojuszu Forthem. Uczestniczki i uczestnicy wymieniali się wiedzą, poglądami i doświadczeniami podczas ośmiu dwupółgodzinnych sesji online, które odbywały się od kwietnia do listopada 2024 roku.

6.03 Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Wieruszowie i Uniwersytet Opolski zawarły porozumienie o współpracy. Podpisanie umowy odbyło się w rektoracie UO. Uniwersytet Opolski reprezentowali: prorektor ds. kształcenia dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO oraz dziekan Wydziału Przyrodniczo-Technicznego dr inż. Dariusz Suszanowicz. Przedstawicielami LO im. M. Kopernika w Wieruszowie byli z kolei: dyrektor Magdalena Stachulec, nauczyciel chemii i biologii Roman Cyga, a także uczennice tej szkoły. Umowa formalizuje realizowaną już współpracę między Zespołem Szkół Ogólnokształcących w Wieruszowie a Wydziałem Przyrodniczo-Technicznym Uniwersytetu Opolskiego.

• W Auli Błękitnej Collegium Maius odbyło się II Studenckie Forum Opolskiej Logopedii. Wydarzenie skierowane było do wszystkich osób zainteresowanych interdyscyplinarnością logopedii, w tym uczniów szkół ponadpodstawowych, studentów, lekarzy specjalistów, logopedów i fizjoterapeutów.

7.03

Przedstawiciele firm, instytucji otoczenia biznesu oraz gremiów uczelnianych spotkali się w Sali Senatu Collegium Maius, by zainaugurować kolejną kadencję Forum Biznesu Uniwersytetu Opolskiego. Przy tej okazji dyskutowano o wizji dalszego rozwoju tej inicjatywy oraz ustalono najważniejsze obszary działania na najbliższe miesiące i lata. Posiedzenie prowadził rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok.



Forum Biznesu Uniwersytetu Opolskiego powstało w listopadzie 2022 roku

- W nowym semestrze Wydział Sztuki Uniwersytetu Opolskiego powitał nie tylko swoich studentów, którzy wrócili po zimowej przerwie, ale także uczennice i uczniów liceów w Opolu, Brzegu i Przemyśle. Młodzież odwiedziła to miejsce z okazji dnia otwartego. Zainteresowanie było na tyle duże, że uczniowie poznawali ofertę wydziału w dwóch turach.
- „Policja to też kobieta” – wydarzenie pod takim tytułem odbyło się w Studenckim Centrum Kultury. Policjantki z całego województwa świętowały Dzień Kobiet podczas koncertu przygotowanego przez uczennice opolskich szkół średnich i Akademicki Chór Uniwersytetu Opolskiego.

10.03

Uchonorowanie ks. abp. prof. dr. hab. Alfonsa Nosola tytułem Honorowego Senatora Uniwersytetu Opolskiego oraz gratulacje dla naukowców naszej uczelni, którzy otrzymali właśnie tytuły profesorów zwyczajnych, były najważniejszymi akcentami uroczystej gali Uniwersytetu Opolskiego. Uroczystość odbyła się w ramach obchodów 31-lecia uczelni.



Decyzja o utworzeniu Uniwersytetu Opolskiego zapadła 10 marca 1994 roku

11.03

Komisja Europejska ogłosiła decyzję o przyznaniu Uniwersytetowi Opolskiemu certyfikatu HR Excellence in Research. Wyróżnienie to jest przyznawane w ramach Strategii Human Resources Strategy for Researchers (HRS4R), która została stworzona, aby uczelnie i instytuty badawcze mogły podnosić standardy zatrudnienia oraz wspierać rozwój naukowców. Certyfikat HR Excellence in Research to znak jakości potwierdzający zaangażowanie uczelni w działania na rzecz poprawy warunków pracy i zatrudnienia pracowników naukowych.

- Rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok uczestniczył w obradach Kapituły Nagród Marszałka Województwa Opolskiego Professor Opoliensis i Doctor Opoliensis.

13.03

W Collegium Civitas oficjalnie otwarto nowoczesne studio nagrań i pracownię komputerową. Studenci Wydziału Nauk o Polityce i Komunikacji Społecznej UO mogą teraz pracować jak profesjonalni i zdobywać dziennikarskie doświadczenie w warunkach zbliżonych do tych, które panują w profesjonalnych stacjach telewizyjnych.



Na utworzenie studia Uniwersytet Opolski pozyskał 300 tys. zł dotacji

- W Klubie Studenckim „Skrzat” odbyły się warsztaty pt. „Krytyk wewnętrzny – wróg czy przyjaciel?” Warsztaty zorganizowało Akademickie Centrum Karier UO działające w ramach Uniwersyteckiego Centrum Transferu Wiedzy i Technologii UO. Udało się to przy współpracy z Centrum Wsparcia Psychologiczno-Terapeutycznego UO.

14.03

„Gospodarka 5.0: człowiek, technologia, zrównoważony rozwój” to tytuł II Opolskiej Konferencji Ekonomicznej Młodych Naukowców. Wydarzenie odbyło się na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Opolskiego. Konferencję dedykowano studentom oraz badaczom na wczesnym etapie rozwoju kariery. Konferencja była jednocześnie platformą do dyskusji na temat kluczowych wyzwań dotyczących społeczeństwa i technologii w dobie gospodarki 5.0.



W konferencji uczestniczyli przedstawiciele kilku wyższych uczelni

15.03

Rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok uczestniczył w obradach podczas I Zjazdu Forum Uniwersytetów Polskich (FUniP) w nowej kadencji. Gospodarzem wydarzenia był Samorząd Studencki Uniwersytetu Opolskiego. Zjazd trwał od 14 do 16 marca.

17–20.03

Współczesne problemy społeczne, twórcze łączenie teorii i praktyki działania społecznego oraz działalność wolontariuszy i organizacji pozarządowych były tematami XI Ogólnopolskiego Tygodnia Pracy Socjalnej, który odbywał się na Uniwersytecie Opolskim. Inicjatorką i opiekunką merytoryczną wydarzenia była dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO, a jego moderatorem Sławomir Kania – oboje z Katedry Pedagogiki Społecznej UO, przy współpracy ze Studenckim Kołem Naukowym Pracowników Socjalnych.

17.03

Na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Opolskiego odbyły się warsztaty pt. „Pułapki czarnego rynku: narkotyki i handel ludźmi”. Warsztaty miały charakter teoretyczno-praktyczny i były skierowane do studentów prawa oraz bezpieczeństwa wewnętrznego. Dotyczyły profilaktyki związanej z zażywaniem narkotyków i obrotem narkotykami oraz innymi środkami odurzającymi. Rozmawiano także o zwalczaniu nielegalnego przemytu ludzi oraz handlu nimi.

18.03

Rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok gościł Marcina Jarzyńskiego – dyrektora PGW WP Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach. Rozmowy dotyczyły nawiązania współpracy badawczej i dydaktycznej.

19.03

Uniwersytet Opolski już po raz czwarty zorganizował Ogólnopolskie Igrzyska Optyczne. Uczestnicy walczyli o możliwość podjęcia na UO studiów na kierunku optyka okularowa z elementami optometrii bez udziału w konkursie świadectw. Półfinał i finał konkursu rozegrano w budynku dydaktycznym przy ul. Oleskiej 48 i w Studenckim Centrum Kultury.

IV Ogólnopolskie Igrzyska Optyczne odbyły się dzięki zaangażowaniu pracowników Instytutu Fizyki Uniwersytetu Opolskiego oraz Uniwersyteckiego Centrum Transferu Wiedzy i Technologii, a także partnerów – firm Fielmann Sp. z o.o. i Hayne Polska Sp. z o.o.



W igrzyskach wzięło udział trzydzieści osób

- Rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok uczestniczył w uroczystości 30-lecia Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, która odbywała się w centrum Wystawienniczo-Kongresowym w Opolu.

- Dr hab. Rafał Bułdak, prof. UO z Instytutu Nauk Medycznych Uniwersytetu Opolskiego opowiedział o SARS-CoV-2 i innych wirusach pandemicznych podczas wykładu w ramach projektu „Lekarski dla Seniorów”. Wystąpienie odbyło się 19 marca 2025 roku w budynku Biblioteki UO i Instytutu Historii.

24–25.03

„Przyszłość edukacji – dialog, współpraca, innowacje społeczne” to tytuł dwudniowej konferencji, w której uczestniczyły prorektor ds. kształcenia Uniwersytetu Opolskiego dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO oraz dr Katarzyna Książek z Instytutu Fizyki. Wydarzenie odbywało się w Opolu.

24.03

Podczas Regionalnego Święta Nauki 2025 nagrodę Professor Opoliensis otrzymała prof. dr hab. Anna Pobóg-Lenartowicz z Uniwersytetu Opolskiego. Docenieni zostali także wybitni uniwersyteccy doktorzy: dr inż. Dawid Zych, dr inż. Paweł Świśłowski, dr Arkadiusz Jasiński i dr Ada Lisowska, a także 18 studentek i studentów UO. W uroczystości w pełnym składzie uczestniczyło Kolegium Rectorskie UO.

25.03

Ponad stu nauczycieli języka angielskiego z Opolszczyzny odwiedziło Wydział Filologiczny, by zmierzyć się z tematem roli sztucznej inteligencji w edukacji. Konferencja „AI w nauczaniu języków obcych” odbyła się w Auli Błękitnej Collegium Maius.



Zaproszeni do panelu eksperci przedstawiali wyniki badań na temat roli sztucznej inteligencji w sali wykładowej i poza nią

26.03

Prorektor ds. kształcenia Uniwersytetu Opolskiego dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO otworzyła IX Konferencję Organoznawczą „Śląskie Organy”, która odbyła się w Sali Plafonowej Collegium Maius.

- Przedstawiciele nauki, biznesu i władz samorządowych, a także uczniowie z oleskich szkół spotkali się na konferencji w Miejskim Domu Kultury w Oleśnie. Tematem tegorocznej, trzeciej edycji wydarzenia „Nauka – Biznes – Samorząd” były kompetencje przyszłości.

26–27.03

Prorektor ds. rozwoju i finansów dr hab. inż. Rafał Matwiejczuk, prof. UO uczestniczył w posiedzeniu Rady Naukowej na Uniwersytecie Technicznym w Ostrawie oraz w posiedzeniu zarządu Polsko-Czeskiego Towarzystwa Naukowego, którego gospodarzem był Uniwersytet Śląski w Opawie.

27.03



Prof. Ryszard Nycz przekazał także Uniwersytetowi Opolskiemu swój prywatny księgozbiór

Prof. dr hab. Ryszard Nycz, doktor *honoris causa* Uniwersytetu Opolskiego i jeden z najwybitniejszych polskich literaturoznawców, w ramach Złotej Serii Wykładów Otwartych wygłosił wykład „Kairos: o czasie, który nadchodzi dla polonistyki, i o potrzebie humanistyki publicznej”. Wydarzenie odbyło się w Auli Błękitnej Collegium Maius.

- W sali Orła Białego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego odbyła się konferencja pt. „25 lat badań przyrody Stobrawskiego Parku Krajobrazowego”. Wydarzenie było okazją do promocji publikacji *Stobrawski Park Krajobrazowy. Monografia przyrodnicza*. Jej redaktorami zostali pracownik SPK Michał Sierakowski oraz pracownik Instytutu Biologii UO dr Grzegorz Hebda. Konferencję otwierał rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok.

27–29.03

Prorektor ds. kształcenia Uniwersytetu Opolskiego dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO uczestniczyła w posiedzeniu Uniwersyteckiej Komisji Kształcenia i Uniwersyteckiej Komisji Umieędzynarodowienia KRUP, które odbyło się na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Tematem konferencji było umieędzynarodowienie kształcenia, akredytacja wspólnych programów studiów i podwójnych dyplomów oraz wsparcie instytucjonalne NAWA dla międzynarodowych form kształcenia.

28.03

Dziesięciu osobom z ośmiu uniwersytetów rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok wręczył powołania do Rady Programowej Centrum Badań Epok Wczesnonowożytnych. CBEW to jednostka Uniwersytetu Opolskiego, która zajmuje się badaniami naukowymi nad spuścizną kulturową renesansu i baroku w Polsce oraz popularyzacją wyników tych badań.



Centrum Badań Epok Wczesnonowożytnych powstało w listopadzie 2024 roku

- Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego zainaugurował projekt „O!Polskie spotkania z muzeą Klio”, który dofinansowało Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Pierwszy wykład pt. „Bolesław I – Chrobry czy Wielki? Próba bilansu w 1000-lecie koronacji” w sali Orła Białego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego wygłosiła prof. dr hab. Anna Pobóg-Lenartowicz.
- Opolska Izba Gospodarcza rozdała swoje doroczne nagrody – Laury Umiejętności i Kompetencji, przyznane za rok 2024. W gali zorganizowanej w Centrum Wystawienniczo-Kongresowym uczestniczył rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok.

31.03 Prorektor ds. kształcenia Uniwersytetu Opolskiego dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO uczestniczyła w oficjalnym rozpoczęciu projektu badawczego pn. „Wpływ interwencji profilaktyczno-diagnostycznej w grupie pacjentów wysokiego ryzyka sercowo-naczyniowego na prawdopodobieństwo wystąpienia niepożądanych zdarzeń sercowo-naczyniowych i wielochorobowości związanej z miażdżycą w 3-letniej obserwacji”. Projekt realizowany jest przez Uniwersytecki Szpital Kliniczny.

1.04 Na Wydziale Przyrodniczo-Technicznym Uniwersytetu Opolskiego odbyły się otwarcie wystawy „Cyfrowo & cyrkularnie: w stronę społeczeństwa cyrkularnego” i wykład dr inż. Dariusza Suszanowicza „Wykorzystanie doświadczeń austriackich w polskiej nauce i gospodarce”. Oba wydarzenia były częścią 25. edycji Wiosny Austriackiej.

2.04 Odbyło się kolejne posiedzenie Kolegium Rectorskiego UO. Po raz ostatni w roli prorektora ds. studentów uczestniczyła w nim dr hab. Renata Szyguła, prof. UO. Jak podkreślał rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok, prof. Szyguła rozpoczyna na naszej uczelni nową misję.

- Rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok oraz prorektor ds. kształcenia dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO spotkali się z marszałkiem województwa opolskiego.
- Prorektor ds. rozwoju i finansów dr hab. inż. Rafał Matwiejczuk, prof. UO uczestniczył w posiedzeniu plenarnym komisji akredytacyjnej uczelni technicznych, podczas którego przedstawił raport z wizytacji z zespołu oceniającego KAUT na kierunku logistyka na Wydziale Inżynierii i Zarządzania Politechniki Białostockiej. Gospodarzem posiedzenia był Uniwersytet Radomski.
- W Instytucie Historii Uniwersytetu Opolskiego odbyła się Interdyscyplinarna Konferencja Naukowa dla Kobiet i o Kobietach „Babski Comber”. Konferencja miała pokazać, jak ważną rolę w nauce i innych dziedzinach życia społeczno-politycznego pełniły i wciąż pełnią kobiety. Spotkanie było jednocześnie okazją do integracji i wymiany doświadczeń.

3.04 Warsztaty, inspirujące wykłady i atmosfera, która przekonuje, że studia to nie tylko teoria, ale też realne przygotowanie do kariery. Tak wyglądał Dzień Otwarty Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Opolskiego, który przyciągnął liczne grono maturzystów i pasjonatów biznesu.



Uczniowie mieli do wyboru kilkanaście zajęć przygotowanych wokół tematów z dziedziny ekonomii

4.04 Pierwsze spotkanie z cyklu „Uniwersytet dla biznesu” dotyczyło relacji psychologii z życiem zawodowym. Odbyło się w sali nr 112 Instytutu Psychologii Uniwersytetu Opolskiego. Wśród poruszanych podczas wydarzenia zagadnień znalazły się: zadowolenie pracownika z pracy, poczucie wpływu na warunki pracy, zdrowie psychiczne pracowników, szczęście a wydajność w pracy, a także motywacja w pracy. Wykłady poprowadzili: dr Jakub Filipkowski, dr Radosław Walczak, dr Aleksander Hauziński, dr Przemysław Zdybek i dr Arkadiusz Jasiński.

7–11.04 Na uniwersytecie Opolskim odbywał się Tydzień Germanistyki Opolskiej, który przyciągnął młodzież ze szkół z województw: śląskiego, dolnośląskiego i opolskiego. Wydarzenia odbywały się w Auli Błękitnej Collegium Maius i sali widowiskowej Studenckiego Centrum Kultury. Zorganizowały je przy współpracy z Biblioteką Austriacką Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej Katedra Języka Niemieckiego i Katedra Literatury Niemieckojęzycznej, które działają w strukturach Wydziału Filologicznego UO. Wydarzenie koordynowały dr Mariola Majnusz-Stadnik i dr Kornelia Kansy.

8.04 Prorektor ds. kształcenia dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO, prorektor ds. rozwoju i finansów dr hab. inż. Rafał Matwiejczuk, prof. UO oraz dr hab. Daniel Pietrek, prof. UO uczestniczyli w spotkaniu zespołu projektowego NAWA. Prorektor ds. rozwoju i finansów dr hab. inż. Rafał Matwiejczuk, prof. UO był gościem *Salonu Opolskiej Nauki*. W Centrum Aktywizacji Społecznej opowiadał o logistyce, marketingu i zarządzaniu.

- Uniwersytet Opolski podpisał umowę z I Liceum Ogólnokształcącym im. Jana III Sobieskiego Carolinum w Nysie. Ze strony UO umowę parafowała prorektor ds. kształcenia dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO. Nyskie liceum reprezentował z kolei jego dyrektor Grzegorz Kulpa.
- Dr Jolanta Żarczyńska-Hyla z Uniwersytetu Opolskiego i dr Bożena Zdaniuk z University of British Columbia zaprezentowały efekty swojej wspólnej pracy podczas Krajowego Kongresu Poradni Psychologiczno-Pedagogicznych, który odbywał się w Centrum Wystawienniczo-Kongresowym w Opolu. Wystąpienie naukowczyń zatytułowano „Dzieci z DCD muszą wreszcie wyjść z szafy. Trafna diagnoza szansą na spersonalizowaną pomoc w rozwojowych zaburzeniach koordynacji”.

10.04 Gala finałowa Programu Opole Connect stała się okazją do wyróżnienia partnerów zaangażowanych w realizację projektu. Wśród nich znalazł się Uniwersytet Opolski, którego wkład doceniono poprzez oficjalne podziękowania. W imieniu uczelni odebrał je prorektor ds. rozwoju i finansów dr hab. inż. Rafał Matwiejczuk, prof. UO.

- W Collegium Iuridicum Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Opolskiego odbył się VII Ogólnopolski Studencki Konkurs Wiedzy z Zakresu Prawa Wyznaniowego. Tematem przewodnim była wolność religijna dziecka. Konkurs zorganizowały Polskie Towarzystwo Prawa Wyznaniowego oraz Katedra Historii Prawa i Prawa Wyznaniowego INP UO.
- Dr hab. Sabina Brzozowska, prof. UO omówiła monografię *Dramaturgia Tadeusza Rittnera – rewizje*, którą wydała w listopadzie 2023 roku. Na spotkanie z autorką, które odbyło się w Muzeum UO, przyszli uczniowie, studenci i pracownicy naukowcy.

12–13.04 Szesnaście drużyn z całej Polski zmierzyło się w finale Akademickich Mistrzostw Polski w badmintonie, które odbywały się w opolskiej Stegu Arenie. Organizatorem wydarzenia był Akademicki Związek Sportowy Uniwersytetu Opolskiego.



Rywalizacja toczyła się przez dwa dni na kilku kortach równocześnie

14.04

Rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok oraz prorektor ds. rozwoju i finansów dr hab. inż. Rafał Matwiejczuk, prof. UO spotkali się z pierwszym zespołem oraz sztabem szkoleniowym Uni Opole. Okazją do spotkania było podsumowanie sezonu, który opolskie siatkarki zakończyły na 9. miejscu w rozgrywkach Tauron Ligi.

24.04

Prorektor ds. kształcenia dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO uczestniczyła w posiedzeniu Wojewódzkiego Zespołu Koordynacji ds. Uczenia się Przez Całe Życie, które odbyło się w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Opolu.

32 osoby ukończyły 5,5-letnie studia magisterskie z farmacji na Uniwersytecie Opolskim. To pierwszy rocznik absolwentów tego kierunku, który powstał na Wydziale Chemii i Farmacji w sierpniu 2019 roku. Dyplomatorium odbyło się w auli 112 budynku przy Placu Staszica 1.



To była piękna przygoda – mówili absolwenci

25.04

Na Uniwersytecie Opolskim obradowała Uniwersytecka Komisja Finansowa Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich (KRUP), skupiająca przedstawicieli najważniejszych ośrodków akademickich w kraju. Obrady dotyczyły przyszłości finansowej polskich uczelni.



Obrady prowadzone były w Sali Senatu

26-27.04

Ponad 130 pasjonatów paleontologii i paleobiologii wzięło udział w III (O)Polskich Dniach Paleobiologii. Wydarzenie odbywało się na Uniwersytecie Opolskim i w Kamieniu Odra. Celem wydarzenia była popularyzacja wiedzy paleobiologicznej oraz przedstawienie kierunku paleobiologia na Uniwersytecie Opolskim. Organizatorami III (O)Polskich Dni Paleobiologii były Instytut Biologii UO oraz Studenckie Koło Naukowe Biologów UO.

28-29.04



Goście mieli także okazję zwiedzić zabytkowy kompleks pałacowy w Mosznej

Na Uniwersytecie Opolskim obradował Komitet Sterujący FORTHEM – organ zarządzający współpracą dziewięciu europejskich uczelni, tworzących jeden z najważniejszych akademickich sojuszy w Europie. Podczas obrad przyjęto strategię FORTHEM do 2030 roku – dokument wyznaczający kierunki działań całego sojuszu na najbliższe lata. Delegaci przybyli do Opola z partnerskich uniwersytetów w Hiszpanii, Francji, Niemczech, Włoszech, Norwegii, Finlandii, Rumunii i na Łotwie.

29.04

Prorektor ds. kształcenia Uniwersytetu Opolskiego dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO uczestniczyła w posiedzeniu Kolegium Prorektorów Uczelni Wrocławia i Opola, które odbyło się na Politechnice Opolskiej.

Fot. Sylwester Koral, Tomasz Chabior, Filip Ożarowski, Mateusz Golomb, Tadeusz Parcej

Dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO została ekspertką w Zespole ds. Reformy Systemu Pomocy Społecznej przy Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Celem działań Zespołu, składającego się z ekspertów, w tym teoretyków i praktyków pracy socjalnej, jest unowocześnienie systemu pomocy społecznej w Polsce, w tym poprawa dostępności określonych świadczeń i usług.

Dr hab. Ewa Moliszewska, prof. UO została powołana do Rady Naukowej Zarządu Głównego Krajowego Związku Plantatorów Buraka Cukrowego. Rada Naukowa to ciało opiniotawczo-doradcze Zarządu Głównego KZPBC, które skupia się na kwestiach związanych z pomocą plantatorom w rozwoju i wdrażaniu postępu rolniczego.

Dr hab. Ewa Moliszewska, prof. UO jest kierowniczką Katedry Mikrobiologii i Mykologii w Instytucie Inżynierii Środowiska i Biotechnologii Uniwersytetu Opolskiego.

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego powołał **Monikę Mielnik-Kurek** do Rady ds. Kobiet w Szkolnictwie Wyższym i Nauce. Monika Mielnik-Kurek to słuchaczka naszej szkoły doktorskiej związana z Instytutem Nauk Prawnych Uniwersytetu Opolskiego, dlatego w radzie reprezentować będzie doktorantki i kobiety zajmujące się naukami prawnymi.

Prokurator Krajowy powołał nowy skład Rady Naukowej „Wojskowego Przeglądu Prawniczego”. Znalazł się w niej **dr Krzysztof Mucha**, adiunkt, p.o. Kierownika Katedry Praw Człowieka i Nauk Sądowych w Instytucie Nauk Prawnych Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Opolskiego.

W sesji wiosennej ze swoim pierwszym Lekarskim Egzaminem Końcowym zmierzyło się 136 studentów kierunku lekarskiego na Uniwersytecie Opolskim. Zdało go aż 135 z nich, osiągając drugi najwyższy w kraju średni wynik – 166,15 punktów.

Do egzaminu po raz pierwszy przystąpiło 4507 osób z całej Polski. Zdało go 4395 z nich, a średni wynik w skali kraju wyniósł 158,52 punktów. Najniższym wynikiem było 68 punktów, a najwyższym – 198. Studenci Uniwersytetu Opolskiego osiągnęli wyniki od 102 do 188 punktów.

Dr Natalia Krawczyk, artystka i wykładowczyni z Wydziału Sztuki Uniwersytetu Opolskiego, otrzymała Grand Prix Marszałka Województwa Opolskiego za projekt „Zwierzę ci się (zaśnięcie Nory)”. Nagrodę odebrała podczas otwarcia jednego z najważniejszych wydarzeń artystycznych w Opolu – Salonu Wiosennego 2025 w Galerii Sztuki Współczesnej.

Iwona Święch-Olender

HOŁD DOJRZAŁYM ASPIRACJOM AKADEMICKIM 31 lat Uniwersytetu Opolskiego



Uroczystość odbyła się w wypełnionej po brzegi Auli Błękitnej Collegium Maius

Uhonorowanie ks. abp. prof. dr. hab. Alfonsa Nosola tytułem Honorowego Senatora Uniwersytetu Opolskiego oraz gratulacje dla naukowców naszej uczelni, którzy otrzymali właśnie tytuły profesorów zwyczajnych, to dwa najważniejsze akcenty uroczystej gali Uniwersytetu Opolskiego.

– Radujemy się i świętujemy, składając w ten sposób hołd dojrzałym aspiracjom akademickim oraz zaangażowaniu wielu osób, które w pełni zasługują na miano ludzi uniwersytetu – mówił rektor UO **prof. dr hab. Jacek Lipok**, otwierając obchody 31-lecia uczelni. Uroczystość odbyła się 10 marca 2025 roku w wypełnionej po brzegi Auli Błękitnej Collegium Maius, którą odwiedziły najznamienitsze osobistości środowiska akademickiego, duchowieństwa oraz samorządu i lokalnej administracji.

10 marca 1994 roku zapadła decyzja o utworzeniu Uniwersytetu Opolskiego – uczelni, która na trwałe wpięła się w krajobraz naukowy nie tylko regionu, ale i całej

Polski. Dokładnie 31 lat później, w trakcie przemówienia inauguracyjnego obchody jubileuszowe, rektor Uniwersytetu Opolskiego podkreślał konieczność wyrażenia uznania dla dokonań swoich poprzedników oraz całej społeczności akademickiej.

– Dziękuję wszystkim zaangażowanym w sprawy Uniwersytetu i świadomym tego, że każda widoczna zmiana jest konsekwencją wielu pozornie niewidocznych działań. Pamiętajmy, że to ludzie inicjują zmiany – podkreślał prof. dr hab. Jacek Lipok.

Jednym z najważniejszych momentów uroczystości było odczytanie uchwały Senatu UO w sprawie nadania tytułu Honorowego Senatora Uniwersytetu Opolskiego **księdzu arcybiskupowi Alfonsowi Nossolowi**. Jego zaangażowanie w powstanie i funkcjonowanie uczelni oraz wkład w rozwój nauki i dialogu międzykulturowego podkreślił w wygłoszonej laudacji **ks. prof. dr hab. Zygfryd Glaeser**.

– Niezwykła charyzma arcybiskupa Nossola przyciągała i przyciąga do niego ludzi, a szczególna umiejętność budowania właściwej argumentacji w sprawach prostych i bardzo skomplikowanych sprawia, że stał się dla wielu, bez względu na wyznawany światopogląd, niekwestionowanym autorytetem, wsparciem i partnerem dialogu. Dzięki jego szerokiemu, otwartemu i perspektywicznemu spoglądaniu na rzeczywistość w trudnych przełomowych czasach Ziemia Opolska stała się swoistym poligonem pojednania. To, co dla wielu wydawało się nieosiągalne, stawało się możliwe i się ziściło. Powstał Uniwersytet Opolski, zachowano województwo opolskie, wybudowano na terenie Diecezji Opolskiej 84 nowe kościoły, kampus uniwersytecki z Wydziałem Teologicznym i Wyższym Seminarium Duchownym. Dosłownie ze zgliszczy odbudowano kompleks pałacowy w Kamieniu Śląskim. A to wszystko w służbie człowiekowi. Każdemu człowiekowi, bez jakichkolwiek różnicowań – mówił ks. prof. dr hab. Zygfryd Glaeser.

Podczas uroczystości uhonorowani zostali także pracownicy naukowcy Uniwersytetu Opolskiego, którzy otrzymali w ostatnich miesiącach tytuł profesora zwyczajnego. Okolicznościowe listy gratulacyjne odebrali:

prof. dr hab. Waldemar Andrzejewski

prof. dr hab. Marzena Białek

prof. dr hab. Zenon Brzoza

ks. prof. dr hab. Jerzy Kostorz

prof. dr hab. Beata Łabuz-Roszak

prof. dr hab. Jacek Nikiel

prof. dr hab. Inetta Nowosad

prof. dr hab. Aleksandra Rogowska

prof. dr hab. Krzysztof Skowroński

prof. dr hab. Aleksandra Trzcielińska-Polus

– Uniwersytet Opolski to nie tylko instytucja akademicka, to serce intelektualne Opolszczyzny. Jego rozwój to rozwój regionu, a jego sukcesy są naszą wspólną dumą – zapewniała **Monika Jurek**, wojewoda opolska. **Zuzanna Donath-Kasiura**, wicemarszałkini województwa opolskiego, przekonywała z kolei: – Jestem dumna, że w naszym mieście mamy Uniwersytet Opolski, który jest uniwersyteciem klasy europejskiej, a nawet światowej.

Prezydent Opola **Arkadiusz Wiśniewski** przywołał słowa arcybiskupa Alfonsa Nossola. – Arcybiskup Nossol stwierdził niegdyś, że Wrocław jest wielki, bo ma uniwersytet. A ja powiem: Opole jest wielkie, bo ma uniwersytet.

Całość wydarzenia uświetnił występ Akademickiego Chóru UO. Młodzi artyści wykonali m.in. utwory *Gaude Mater Polonia* i *Gaudeamus igitur*, przydając uroczystości wyjątkowo podniosłego charakteru.

– „Jeśli widzę dalej, to tylko dlatego, że stoję na ramionach olbrzymów” – te słowa Isaaka Newtona to szczególny hołd dla wszystkich, którzy poprzedzali nas – naszych nauczycieli, naszych wychowawców, osoby, które nadały sens, kształt i formę każdemu z nas. Wszystkim zaangażowanym w to dzieło z całego serca dziękuję – podsumował prof. dr hab. Jack Lipok.

Choć formalnie Uniwersytet Opolski istnieje od 1994 roku, jego korzenie akademickie sięgają znacznie głębiej, do Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich oraz opolskiej filii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Przez dziesięciolecia stawał się ważnym ośrodkiem intelektualnym w kraju i największym ośrodkiem akademickim w regionie.

Uniwersytet Opolski z wizytą u arcybiskupa Alfonsa Nossola

Z powodu nieobecności arcybiskupa podczas oficjalnych obchodów jeszcze 10 marca delegacja uniwersytecka pod przewodnictwem Kolegium Rectorskiego udała się z wizytą do Sanktuarium św. Jacka w Kamieniu Śląskim, by uroczystie wręczyć uhonorowanemu arcybiskupowi uchwałę Senatu UO w pamiątkowej oprawie.

– Jak przez wiele lat arcybiskup Nossol z nieskrywaną radością przybywał na Uniwersytet Opolski, tak dziś Uniwersytet Opolski poprzez swój Zarząd, przedstawiciele i gości przybył do arcybiskupa Nossola, aby wręczyć mu jedno ze swoich najznamienitszych wyróżnień – wyjaśniał ks. prof. dr hab. Zygfryd Glaeser, kierownik Katedry Teologii Fundamentalnej, Dogmatycznej i Ekumenizmu UO i jednocześnie współgospodarz spotkania.

– Nie ma instytucji, która miałaby szansę na rozwój, nie mając własnej pamięci i własnej tożsamości – przekonywał rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok w ramach otwarcia owego wyjątkowego posiedzenia Kolegium Rectorskiego, podkreślając jednocześnie ogromną wdzięczność wobec arcybiskupa za podjętą inicjatywę, a następnie zrealizowane dzieło utworzenia Uniwersytetu Opolskiego.

Obok przedstawicieli delegacji uniwersyteckiej wokół arcybiskupa Nossola zgromadzili się w tym dniu także przedstawiciele lokalnych samorządów oraz biskupi opolskich kościołów innych wyznań.



Jednym z najważniejszych momentów uroczystości było odczytanie uchwały Senatu UO w sprawie nadania tytułu Honorowego Senatora Uniwersytetu Opolskiego księdzu arcybiskupowi Alfonsowi Nossolowi



Laudację wygłosił ks. prof. dr hab. Zygfryd Glaeser



Jeszcze 10 marca delegacja uniwersytecka pod przewodnictwem Kolegium Rektorskiego pojechała do Sanktuarium św. Jacka w Kamieniu Śląskim, by uroczyście wręczyć uhonorowanemu arcybiskupowi uchwałę Senatu UO



W uroczystości uczestniczył także dr Hans-Gert Pöttering, były przewodniczący Parlamentu Europejskiego, a prywatnie przyjaciel arcybiskupa Nossola

W uroczystości uczestniczył także **dr Hans-Gert Pöttering**, były przewodniczący Parlamentu Europejskiego, a prywatnie przyjaciel arcybiskupa Nossola. Wspominając lata największej aktywności Honorowego Senatora Uniwersytetu Opolskiego na rzecz budowania mostów w relacjach pomiędzy obydwojoma krajami, przytoczył następującą myśl: – To niezwykle symboliczne i znamienne dla pojednania polsko-niemieckiego, o które tak zabiegał arcybiskup Nossol, że w odstępie zaledwie kilku lat najpierw papież Niemiec zastąpił papieża Polaka, a następnie – polski przewodniczący Parlamentu Europejskiego niemieckiego przewodniczącego.

– Arcybiskup po wielokroć powtarzał, przemawiając do wiernych, że „należy zrobić wszystko, abyście mogli szturudierować duma”. Ja wówczas przebywałem w Lublinie, a słyszałem to bardzo często. Domyślam się, że tutaj, w otoczeniu Arcybiskupa, to zdanie padało jeszcze częściej – wspominał z kolei **ks. bp Andrzej Czaja**.

Spotkanie przebiegało pod znakiem licznych gratulacji, życzeń i pamiątkowych zdjęć, a spuentowała je wspólna kolacja.

Ksiądz arcybiskup Alfons Nossol jest dla Uniwersytetu Opolskiego postacią szczególną. Z jego inicjatywy i za sprawą jego ogromnego zaangażowania 10 marca 1994 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął ustawę o utworzeniu uczelni. Wyróżnienie o charakterze naukowym, doceniające jego wkład w rozwój myśli teologicznej, otrzymał arcybiskup Nossol 30 lat temu (1995 r., tytuł doktora honoris causa). W tym roku, w dowód uznania za całokształt zasług na rzecz naszej uczelni, Senat UO przyjął jednomyślnie uchwałę o przyznaniu Arcybiskupowi tytułu Honorowego Senatora Uniwersytetu Opolskiego.

Fot. Tomasz Chabior, Tadeusz Parcej

Katarzyna Kownacka, Mariusz Łodziński

AWANSE NAUKOWE

Nowi profesorowie Uniwersytetu Opolskiego

10 marca w Auli Błękitnej Collegium Maius odbyły się obchody 31-lecia Uniwersytetu Opolskiego. Podczas uroczystej gali rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok wręczył gratulacje naukowcom naszej uczelni, którzy otrzymali tytuły profesorów zwyczajnych. Przedstawiamy sylwetki nowych profesorów.



Gratulacje odebrało jedenaście osób

Prof. dr hab. Jacek Nikiel

Instytut Fizyki, profesor nauk ścisłych i przyrodniczych w dyscyplinie matematyka.

Badania naukowe Pana Profesora dotyczą topologii ogólnej, w szczególności teorii kontinuuów. Profesor Nikiel ukończył studia magisterskie na Uniwersytecie Wrocławskim i tam podjął pierwszą pracę. Tam też uzyskał stopień doktora oraz doktora habilitowanego. Później pracował na uniwersytetach w Kanadzie, w Stanach Zjednoczonych i w Libanie. Na Uniwersytecie Opolskim pracuje od 2007 roku. W latach 2008–2016 był dziekanem Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki, a w latach 2019–2020 dyrektorem Instytutu Matematyki.



Prof. dr hab. Marzena Białek

Instytut Chemii, profesor nauk ścisłych i przyrodniczych w dyscyplinie nauki chemiczne.

Jest pracownikiem Uniwersytetu Opolskiego od 1994 roku. W ramach swojej działalności naukowej zajmuje się m.in. syntezą i charakterystyką katalizatorów do polimeryzacji olefin opartych na kompleksach metali przejściowych z ligandami o różnych strukturach i ich immobilizacją na nośnikach nieorganicznych. Jej dorobek naukowy to 63 publikacje naukowe oryginalne, 4 publikacje przeglądowe, 10 publikacji konferencyjnych, 7 patentów udzielonych oraz kilkadziesiąt prezentacji konferencyjnych na konferencjach krajowych i międzynarodowych. Jest członkinią Polskiego Towarzystwa Chemicznego oraz Polskiego Klubu Katalizy.



Prof. dr hab. Aleksandra Rogowska

Instytut Psychologii, profesor nauk społecznych w dyscyplinie psychologia.

Dyrektorka Instytutu Psychologii i kierowniczka Katedry Psychologii Różnic Indywidualnych. W ramach swojej działalności naukowej zajmuje się m.in. psychologią różnic indywidualnych, zjawiskiem synestezji, psychologią zdolności, psychologią sztuki, twórczości artystycznej (przede wszystkim muzyki i plastyki), a także psychologią sportu i aktywności fizycznej, psychologią uzależnień i psychologią zdrowia. Jest autorką i współautorką ponad 150 artykułów w publikacjach zwartych, czasopismach krajowych i zagranicznych oraz ponad 40 wystąpień podczas konferencji i sympozjów w kraju i zagranicą o szerokiej tematyce w zakresie psychologii sportu, psychologii twórczości i zdolności oraz psychoprophylaktyki uzależnień

**Prof. dr hab. Inetta Nowosad**

Instytut Nauk Pedagogicznych, profesor nauk społecznych w dyscyplinie pedagogika.

W ramach swojej działalności naukowej zajmuje się m.in. pedagogiką porównawczą, pedeutologią, teorią wychowania i pedagogiką oświatową. Od 2020 roku jest członkinią Komitetu Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk. Autorka ponad 240 publikacji, w tym – jako autorka lub współautorka – ośmiu monografii. Wypromowała 6 doktorów i była recenzentką w 44 przewodach doktorskich i habilitacyjnych lub postępowaniach habilitacyjnych. Ma na koncie liczne stypendia i staże naukowe, także zagraniczne. Członkini Polskiego Towarzystwa Pedagogiki Porównawczej, Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego oraz Komitetu Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk.

**Prof. dr hab. Waldemar Andrzejewski**

Instytut Nauk o Zdrowiu, profesor nauk medycznych i nauk o zdrowiu w dyscyplinie nauki o kulturze fizycznej.

Absolwent Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu na kierunku rehabilitacja ruchowa. W 1999 r. uzyskał stopień doktora nauk o kulturze fizycznej AWF we Wrocławiu, a w 2015 roku tytuł doktora habilitowanego. W ramach swojej działalności naukowej zajmuje się m.in. wpływem masażu na organizm, wrażliwością uciskową tkanek miękkich, zasadą tensegracji w masażu, oddziaływaniem masażu na różne formy tkanki łącznej, rolą masażu w dysfunkcjach układu ruchu oraz w wybranych schorzeniach narządów wewnętrznych, wpływem czynników fizykalnych na poziom wybranych czynników wzrostu oraz zabiegami fizykalnymi w leczeniu wysiłkowego nietrzymania moczu u kobiet.

**Prof. dr hab. Aleksandra Trzcielińska-Polus**

Instytut Nauk o Polityce i Administracji, profesor nauk społecznych w dyscyplinie nauki o polityce i administracji

Kierownik Katedry Stosunków Międzynarodowych. Tytuł doktora nauk humanistycznych w zakresie nauki o polityce obroniła w 1995 r. na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego. Stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce uzyskała w 2010 r. na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. W ramach swojej działalności naukowej zajmuje się m.in. badaniami na temat współczesnych stosunków polsko-niemieckich, stosunków międzynarodowych – politycznych i gospodarczych, oraz przemianami zachodzącymi w regionach pograniczy i we współpracy transgranicznej.



Prof. dr hab. Zenon Brzoza

Instytut Nauk Medycznych, profesor nauk medycznych i nauk o zdrowiu.

Lekarz w Śląskim Uniwersytecie Medycznym w Katowicach, specjalista chorób wewnętrznych, specjalista alergologii oraz specjalista immunologii klinicznej. Dorobek naukowy Pana Profesora jest poświęcony chorobom wewnętrznym, immunologii, alergologii, diabetologii i gastroenterologii. W latach 1998–2018 Pan Profesor pracował jako nauczyciel akademicki w Katedrze i Klinice Chorób Wewnętrznych, Alergologii i Immunologii Klinicznej Wydziału Lekarskiego z Oddziałem Lekarsko-Dentystycznym w Zabrze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego. Od października 2018 jest zatrudniony w Uniwersytecie Opolskim na Wydziale Lekarskim, gdzie prowadzi Klinikę Chorób Wewnętrznych oraz program zajęć z zakresu chorób wewnętrznych i immunologii klinicznej.

**Prof. dr hab. Krzysztof Skowroński**

Instytut Językoznawstwa, profesor nauk humanistycznych w obszarze nauk o kulturze i religii.

Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół kultury współczesnej – kultury cyfrowej, filozofii oraz estetyki. Kierunki badań to m.in. dociekania wartości, aksjologia i filozofia wartości, a także etyka, antropologia kulturowa i filozofia kultury, filozofia polska w XX wieku oraz filozofia amerykańska: pragmatyzm, neopragmatyzm, filozoficzne aspekty amerykanizacji, recepcja pragmatyzmu i neopragmatyzmu w filozofii polskiej. Pan Profesor ukończył studia doktorskie z filozofii na Uniwersytecie Wrocławskim, gdzie później uzyskał także stopień doktora habilitowanego, zajmując się tradycją filozoficzną amerykańskiego pragmatyzmu.

**Prof. dr hab. Beata Łabuz-Roszak**

Instytut Nauk Medycznych, profesor nauk medycznych i nauk o zdrowiu.

Zastępczyni dyrektora Instytutu Nauk Medycznych UO, kieruje Kliniką i Oddziałem Neurologii w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. św. Jadwigi w Opolu. Jest specjalistką w zakresie neurologii i rehabilitacji medycznej. Jej dorobek naukowy w całości dotyczy dziedziny nauk medycznych i nauk o zdrowiu w dyscyplinie nauki medyczne i jest poświęcony głównie neurologii, a w szczególności zagadnieniom związanym z epidemiologią udaru mózgu, prewencją chorób naczyniowych, wpływem COVID-19 na przebieg zachorowań i leczenie udaru mózgu, a także zaburzeniom ze strony autonomicznego układu nerwowego oraz objawom neuropsychiatrycznym.

Stopień doktora nauk medycznych i nauk o zdrowiu w dyscyplinie nauki medyczne uzyskała w 2005 roku na Śląskim Uniwersytecie Medycznym. Na tej samej uczelni w 2014 roku uzyskała stopień doktora habilitowanego w dyscyplinie nauki medyczne.

Pani Profesor pracowała jako nauczyciel akademicki w Śląskim Uniwersytecie Medycznym, a od 2020 roku prowadzi zajęcia dydaktyczne ze studentami kierunku lekarskiego Instytutu Nauk Medycznych Uniwersytetu Opolskiego.



Ks. prof. dr hab. Jerzy Kostorz

Instytut Nauk Teologicznych, profesor nauk teologicznych.

Studia magisterskie odbył w latach 1988–1994. Stopień doktora nauk teologicznych w zakresie teologii pastoralnej uzyskał w roku 1998 na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Stopień doktora habilitowanego nauk teologicznych uzyskał w 2008 roku na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego.

Od chwili podjęcia studiów teologicznych w Wyższym Seminarium Duchownym w Nysie w roku 1988 jego zainteresowania naukowe koncentrowały się wokół teologicznych, antropologicznych, ekumenicznych, ewangelizacyjnych i wychowawczych zagadnień w katechezie integralnej.

Jest kapłanem ludzi sportu w Diecezji Opolskiej, członkiem zarządu Fundacji „Ludzki Gest” Jakuba Błaszczykowskiego, Rzecznikiem Etyki przy PZPN, członkiem Stowarzyszenia Katechetów Polskich. Od 2016 roku pełni funkcję Dyrektora Wydziału Katechetycznego Diecezji Opolskiej.



Fot. Filip Ożarowski

Iwona Święch-Olender

ZŁOTY WYKŁAD I DAR DLA UNIwersYTETU OPOLSKIEGO



Prof. dr hab. Ryszard Nycz zajmuje się teorią literatury oraz historią nowoczesnej i ponowoczesnej literatury i kultury

Prof. dr hab. Ryszard Nycz, doktor *honoris causa* Uniwersytetu Opolskiego i jeden z najwybitniejszych polskich literaturoznawców, przekazał na rzecz naszej uczelni swój prywatny księgozbiór, liczący kilkanaście tysięcy woluminów. Wygłosił także odczyt w ramach Złotej Serii Wykładów Otwartych.

27 marca 2025 r. Aulę Błękitną Collegium Maius wypełnili miłośnicy literatury, studenci i wykładowcy. Powód był wyjątkowy – **prof. dr hab. Ryszard Nycz**, jeden z najwybitniejszych polskich literaturoznawców, wygłosił wykład zatytułowany „Kairos: o czasie, który nadchodzi dla polonistyki i o potrzebie humanistyki publicznej”. Podkreślił w nim znaczenie literatury i refleksji humanistycznej w dynamicznie zmieniającym się świecie. – W tytule wykładu przywołałem imię Kairosa – greckiego bożka, symbolu brzemiennej w konsekwencje

decydującej chwili, szczęśliwej okazji lub przeciwnie, złowróżbnej perspektywy. [...] Nie ulega wątpliwości, że dla humanistyki nadciąga właśnie ten „kairotyczny” czas, w którym niechciana przyszłość może stać się teraźniejszością – wyjaśniał profesor.

Prof. Ryszard Nycz przekazał Uniwersytetowi Opolskiemu swój prywatny księgozbiór. Kilkanaście tysięcy książek wzbogaci zasoby biblioteki uniwersyteckiej, otwierając nowe perspektywy dla badaczy i pasjonatów humanistyki. – Przyszedł czas na zredukowanie mojego księgozbioru – mówił podczas konferencji prasowej profesor Nycz. – Siedemnaście lat temu otrzymałem tytuł *honoris causa* Uniwersytetu Opolskiego, który sobie bardzo cenię, i teraz nadszedł czas, że mogłem się w pewien sposób odwdziżyć – wyjaśniał.

Wśród przekazanych książek znalazły się nie tylko dzieła klasyków literatury i filozofii, ale także rzadkie wydania, archiwalne mapy i cenne opracowania naukowe. Szczególnie interesującą część zbioru stanowią austriackie mapy z XIX wieku, które po raz pierwszy precyzyjnie wyznaczały terytorium Polski. To bezcenny skarb dla historyków i badaczy.

Dla profesora Ryszarda Nycza to nie tylko książki – to symbol oddania idei nauki i dzielenia się wiedzą. **Dr hab. Paweł Marcinkiewicz, prof. UO**, dyrektor Instytutu Nauk o Literaturze Uniwersytetu Opolskiego, podkreślił wagę tego gestu. – Książki są dostępne w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Opolskiego. Są wyeksponowane na specjalnych regałach, by każdy mógł dostrzec, że to dar profesora Nycza. Studenci mogą je wypożyczać, a mieszkańcy Opola korzystać z nich w czytelniku.

Prof. dr hab. Ryszard Nycz zajmuje się teorią literatury oraz historią nowoczesnej i ponowoczesnej literatury i kultury. Był kierownikiem Katedry Antropologii Literatury i Badań Kulturowych przy Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, pracownikiem IBL PAN, redaktorem najważniejszego polskiego pisma literaturoznawczego „Teksty Drugie”.

W swoim dorobku ma kilkaset publikacji. Jest autorem fundamentalnych monografii (m.in. *Tekstowy świat, Sylwy współczesne, Literatura jako trop rzeczywistości czy Poetyka doświadczenia*) oraz redaktorem tomów zbiorowych (m.in. *Po strukturalizmie. Współczesne badania teoretycznoliterackie, Postmodernizm. Antologia przekładów czy Kulturowa teoria literatury*), na których wychowało się kilka pokoleń polskich humanistów. Profesor Nycz jest także członkiem Polskiej Akademii Umiejętności oraz Collegium Invisibile. Za swoją działalność i prowadzone badania naukowe został nagrodzony m.in. Nagrodą im. A. Brücknera Wydziału I PAN (1994), medalem KEN (2002), subsydlum profesorskim Fundacji Nauki Polskiej (2002), nagrodą Prezesa Rady Ministrów RP za wybitny dorobek naukowy (2003). Godność doktora *honoris causa* naszej uczelni przyjął w czerwcu 2008 roku.

Fot. Sylwester Koral

KAIROS: O CZASIE, KTÓRY NADCHODZI DLA STUDIÓW LITERACKICH W SZCZEGÓLNOŚCI, A HUMANISTYKI W OGÓLNOŚCI, ORAZ O POTRZEBIE HUMANISTYKI PUBLICZNEJ



Prof. dr hab. Ryszard Nycz doktorem *honoris causa* UO został w czerwcu 2008 roku

Pełna treść wykładu wygłoszonego przez prof. dr hab. Ryszarda Nycza 27 marca 2025 r. w Auli Błękitnej Collegium Maius.

1. Moje doświadczenie zawodowe i profesjonalne wiąże się z konkretnymi dyscyplinami, ale nie uważam, by to wykluczało odniesienie się do sytuacji humanistyki w ogóle. Sytuacja polonistyki, literaturoznawstwa czy nauk o kulturze i religii nie może być całkowicie oderwana od sytuacji humanistyki na uniwersytecie, bo podlega tym samym, ogólnie biorąc, ocenom, krytyce i strategiom zarządzania. Dość przywołać dwie opinie. „Przestańmy być tak odizolowani – pisał w swej niedawnej książce o przyszłości studiów literackich Jonathan Kramnick, dystansując się od idei autonomii jako aktualnego modelu humanistycznej wiedzy. – Ludzie lubią literaturę, ale, po

prostu, nie lubią *profesorów* literatury”¹. Ruairi Cullen zaś zauważył: „Pomimo bliskiego – a często pomijanego – związku i wkładu w postęp technologiczny, kulturowy, społeczny XX i XXI wieku stopnie naukowe w dziedzinie mediów, filmu, dziennikarstwa i komunikacji nierzadko stają się przedmiotem drwin w dyskursie publicznym. Dyscypliny SHAPE [akronim od Social Sciences, Humanities, and the Arts for People and Economy – przyp. R.N.] często spotykają się z publiczną kpiną – podsycaną jeszcze uprzedzeniami”². Jakoż sądzę, że warunki rozwoju, ograniczenia czy niebezpieczeństwa poszczególnych dyscyplin mają nie tylko swą specyfikę, ale też cechy

¹ J. Kramnick, *Criticism and Truth: On method in literary studies*, University of Chicago Press, Chicago 2023, s. 100.

² R. Cullen, *Ensuring the viability of media and communication studies*, <https://wonkhe.com>, 11.06.2024.

wspólne, które zresztą nadają ton – wyraźnie się nasilającej w ostatniej dekadzie – dyskusji oraz krytyczno-naprawczej globalnej debacie o sytuacji, jak też w ogóle o niepewnej przyszłości humanistyki na świecie.

Z tych przyczyn pozwolę sobie tutaj na syntetyczne spojrzenie z oddali (zachęcając też innych do wychylenia głowy ze swoich dyscyplinowych „baniek”): na sytuację tych różnych dyscyplin i całej humanistyki jednocześnie oraz w perspektywie ich „zewnętrznych” determinant (przede wszystkim społecznych i ekonomiczno-administracyjnych), które w praktyce decydują o powodzeniu „wewnętrznych” reform. W tytule swego wystąpienia przywołałem imię Kairosa, greckiego bożka brzemiennej w konsekwencje, decydującej chwili, szczęśliwej okazji bądź przeciwnie – złowróźbnej perspektywy. Grecy przedstawiali go jako skrzydlatego chłopca, który daje nam niepowtarzalną szansę na spotkanie, jednak tylko pod warunkiem, że wyczuwamy na czas tę okazję (złapiemy Kairosa za grzywkę, którą ma nad czołem). To szczególny rodzaj czasu. Nie tego czasu, któremu patronuje Chronos – mierzonego rytmem zegarów przebiegu zdarzeń przechodzących z przyszłości przez teraźniejszość w przeszłość. Lecz tego czasu, którego nadejście możemy tylko wyczuć, nie przewidzieć, i tylko wtedy, gdy jest już jakby „na wyciągnięcie ręki”, gdy prawie staje się dotykalny, gdy czujemy jego nastawanie (jak kiedy mówimy, że „zanosi się” na coś, np. na burzę).

Dla mnie bowiem nie ulega wątpliwości, że dla badań literackich, kulturowych, medioznawczych i dla humanistyki w ogólności nadchodzi właśnie ten kairotyczny czas, w którym niechciana przyszłość może stać się teraźniejszością. Trzeba więc działać zdecydowanie i z wyobraźnią, wspólnotowo i z poczuciem indywidualnej odpowiedzialności. Działać tak, by edukowani nie musieli przyjmować z góry tego, co dla nich ma być dobre, lecz dzięki edukującym sami dojrzewali do wolności decydowania o swoim losie i znajdowali w tych dyscyplinowych ramach przyjazną przestrzeń dla rozwoju, generowania własnego kreatywnego działania. Działać tak, aby rezultaty naszych specjalistycznych badań otwierały nowe pola poznawcze i nową przestrzeń dla refleksji, a nie tylko odkładały się na półkach wysoko punktowanych publikacji w archiwum naszej dyscypliny. A wreszcie działać tak, by społeczne otoczenie uniwersytetu nie pojmowało dłużej tych dociekań jako oderwanych od ich potrzeb, poszukiwań i trosk – czegoś w rodzaju wysublimowanych zatrudnień mieszkańców „wieży z kości słoniowej”,

lecz widziało je jako pracę zaangażowaną w problemy środowiska, w którym każda humanistyczna działalność jest uprawiana, i przynoszącą nie tylko mentalną pomoc w ich rozwiązaniu.

Giorgio Agamben, podejmując na łamach swej internetowej rubryki „una voce”, przed półtora rokiem mniej więcej, wątek doniosłości wycucia tego kairotycznego czasu, uogólniająco zauważył: „Kawafis jako egzerga w jednym ze swoich pierwszych wierszy przepisał frazę z Filostratos, która brzmi: »Bogowie przeczuwają przyszłość, ludzie – co się dzieje, mądrzy – co się zbliża«. [...] o to właśnie chodzi w życiu, w naszym myśleniu, a także w polityce: umieć dostrzec oznaki tego, co się zbliża, co nie jest już czasem, ale tylko szansą, by dostrzec to, co pilne i bliskie, co wymaga zdecydowanego gestu lub działania. Prawdziwa polityka jest właśnie sferą tej troski, wycucia tego, co nadchodzi. [...] nie chodzi o mniejszy czy większy dystans, ale o coś, co się zbliża, co nie przestaje się zbliżać. O *kairos* – czyli, zgodnie z powiedzeniem Hipokratesa, o coś, »w czym mało jest *chronosu*, mało mierzalnego czasu«; ale właśnie ten mały kawałek czasu musimy być w stanie uchwycić”³.

2. Zapytajmy zatem o tę – tak rozumianą – aktualną „polityczną” sytuację humanistyki; jej rację bytu, zagrożenia, strategię naprawczego działania. Najpierw jednak wypada zauważyć, że „to, co nadchodzi”, nie przez wszystkich jest postrzegane jako warte uwagi zagrożenie. Myślę, iż każdy może potwierdzić z własnego doświadczenia, że dla większości osób ze świata uniwersytetu, usadowionych w dyscyplinowym „ekosystemie” – zatrudnionych na stałe, „na czas nieograniczony”, z „teniurą” – troska o kurczący się rynek pracy, malejące zainteresowanie studentów, marginalny prestiż społeczny, nieprzerwanie redukowane finansowanie, zablokowane perspektywy zatrudnienia dla młodych ludzi po studiach czy nawet z doktoratem – nie spędza snu z powiek. Czują się bezpiecznie osadzeni w przestrzeni o instytucjonalnie zagwarantowanej autonomii, która zapewnia wolność nauczania i badania, a to znaczy także – zauważmy – relatywne odizolowanie od wpływów i zagrożeń tylko na pozór zewnętrznego świata. To znaczy świata ekonomii, polityki, publicznych nastrojów i konfliktów, który fak-

3 G. Agamben, *Su cio che si avvicina*, <https://www.quodlibet.it/una-voce-giorgio-agamben>, 25.09.2023.

tycznie dyfunduje nieprzerwanie przez coraz bardziej iluzoryczne mury „akademii”, wywołując nie tylko lament jej pracowników, ale też zmuszając ich do refleksji i działania.

Dawniej w takich kryzysowych latach wystarczyło kierować się pryncypiami misji humboldtowskiego modelu uniwersytetu i zasadami profesjonalizmu, trochę w duchu zeświecczonych przykazań naszego preromantycznego „wieszczą” Kazimierza Brodzińskiego, który radził: „czyż każdy w swoim kółku, co każe duch Boży, a całość sama się złoży”. Albo też wobec takich przykrych, nieprzewidywalnych zdarzeń po prostu grać na zwłokę, czyli stosować strategię prokrastynacji. Trochę tak, jak warszawiaczy, jak wspomina Miron Białoszewski w *Pamiętniku z powstania warszawskiego*, reagowali w większości na niemieckie bombardowania w czasie powstania: „ukucnąć i przeczekać”. Najwyraźniej te indywidualne, odruchowo stosowane środki rozwiązywania kryzysowych zagrożeń już nie są skuteczne, sytuacja wymaga bowiem i bardziej zespołowego, i bardziej systemowego działania.

W Polsce forum do takiej refleksji stanowiły przede wszystkim kolejne zjazdy i kongresy dyscyplinowe oraz periodycznie toczone – m.in. często np. na łamach „Tekstów Drugich” – publiczne dyskusje o kryzysie humanistyki. Jedyną większą pracą w tym względzie jest tymczasem, o ile się orientuję, pionierska, oryginalna i inspirująca monografia Justyny Tabaszewskiej *Humanistyka służebna. Negocjowanie pola i budowanie autonomii w dobie kryzysu*⁴. Na świecie bodaj pierwsi – bo co najmniej od ćwierćwiecza – podnosili tę kwestię Amerykanie, dyskutując o sytuacji ich uniwersytetów, gdzie syndrom kryzysowy osiągnął najwcześniej najbardziej spektakularne postaci⁵ i gdzie postindustrialna korpora-

4 Zob. J. Tabaszewska, *Humanistyka służebna. Negocjowanie pola i budowanie autonomii w dobie kryzysu*, Warszawa 2022.

5 Bardzo obfitą już biblioteczkę publikacji na temat przyszłości studiów literackich ograniczam tu do pozycji – z mojego punktu widzenia – najważniejszych: E. Goodheart, *Does Literary Studies Have a Future?*, Univ of Wisconsin Press 1999; *The Future of Scientific Studies of Literature*, „Scientific Study of Literature” 2011, Special Issue 1(1); P. Jay, *The Humanities „Crisis” and the Future of Literary Studies*, „College Literature” 2015, 42(2); *The Future of Literary Studies*, ed. J. Lothe, Oslo 2017; R. Klein, *The Future of Literary Criticism*, Cambridge Univ. Press 2020; D. Zhang, *Is there a future for Literary Studies?*, „The Chronicle of Higher Education” 2022, 14 March; N. Wang, *The rise of a new paradigm of literary studies: the challenge of digital humanities*, „New Techno Humanities” 2022, 2(1); A. Calinescu, *The Future of Culture Studies and the Humanities*, „New Litteraria” 2022, 3(1); „Daedalus” 2022, Special Issue 151(3); „Textual Practice” 2023, Special Issue 37(2); S. Mintz, *Rethinking the Future of the Humanities*, „Insider Higher

cyjna kultura pracy opartej na wiedzy oraz na kryteriach zysku ekonomicznego i rozwoju technologicznego społeczeństwa stanowi coraz bardziej poważne wyzwanie dla humanistyki w ogólności, a instytucjonalnych studiów literackich w szczególności. Do tych pól ogranicza się moje rozeznanie w tym przedmiocie, przypuszczam jednak, że ta sytuacja ma już wymiary globalne. To znaczy, że, jak sądzę, sytuacja humanistycznych dyscyplin (zwłaszcza „mniejszościowych”, to znaczy na przykład filologii, poza narodowymi) ma oczywiście swoją lokalną specyfikę, ale ma też niewątpliwie cechy wspólne, które są konsekwencjami globalnych determinant funkcjonowania i przeobrażeń uniwersytetów w XXI wieku.

Wygląda na to, że jednym ze źródeł kryzysowej sytuacji jest rozpowszechniona, a silnie ugruntowana opinia społeczna, streszczająca się w przekonaniu, które trafnie ujął Ibanga B. Ikpe: „Przyszłość nauk humanistycznych jako dyscypliny akademickiej, która jest istotna dla potrzeb społeczeństwa, była rozmaicie opisywana: jako ponura, beznadziejna lub posępna. Diagnoza ta wynika głównie z malejącego zainteresowania naukami humanistycznymi zarówno wśród studentów, jak i ogółu społeczeństwa. Podczas gdy bardziej faworyzowane dyscypliny w biznesie i technologii cieszą się podziwem społeczeństwa, a tym samym przyciągają fundusze na studia, badania i zaangażowanie społeczne, to dyscypliny składające się na nauki humanistyczne z dnia na dzień zmagają się z groźbą odesłania na śmietnik historii, podobnie jak stało się to udziałem alchemii. Powód tego smutnego stanu rzeczy nie jest przesadzony; mówi się, że nauki humanistyczne nie ewoluowały wraz ze społeczeństwem i dlatego straciły na znaczeniu”⁶.

Nie ewoluowały, bowiem kultywacja uniwersyteckiej autonomii w obszarze humanistyki miała też negatywne skutki: prowadziła często do reprodukcji tradycyjnoklasycznego programu i celów badań odizolowanych od potrzeb i wyzwań stojących przed społeczeństwem. Konsekwencją tego są: niska ranga w hierarchii wiedzy

Education” 2023, 9 February; A. Dean, *AI and the Future of Literary Studies*, „Sydney Review of Books” 2023, 9 March; S. Sivatsava, *From Page to Pixel: The Past, Present, and Future of Literature in Different Eras*, „Medium” 2023, 31 Aug.

6 Ibanga B. Ikpe, *The Decline of the Humanities and the Decline of Society*, „Theoria: A Journal of Social and Political Theory” 2015, 62(142), s. 51, za: K.K. Kunhammad, *Introduction: Theory and the Transformative Humanities*, in: *Theory and the Transformative Humanities*, eds. K.K. Kunhammad and M. Rafseeny, Cambridge Scholars Publishing 2022, s. 1.



Podczas wykładu w Auli Błękitnej Collegium Maius nie było wolnych miejsc

akademickiej, której standardy wyznacza STEM⁷ (kładący nacisk na kształcenie zawodowe kosztem wykształcenia ogólnego); słabnące zainteresowanie studentów (niewidzących dla siebie perspektyw na przyszłość); malejący nabór i – co za tym idzie – malejące finansowanie; brak zatrudnienia w zawodzie (i redukcja konkursów zatrudnieniowych) oraz widmo prekaryzacji absolwentów.

Oto jeszcze jeden przykład takiej rytualnej już diagnozy sytuacji, tym razem w ujęciu Nilgesa i Lanzendorfera, autorów *Introduction: futures of literary studies* z 2023 roku: „Nauki humanistyczne borykają się z niskimi wskaźnikami rekrutacji, rosnącą pogardą administracyjną na neoliberalnych uniwersytetach, słabnącą troską o ich program i znaczenie dla ogółu społeczeństwa oraz wątpliwościami, które dręczą profesorów. Usytuowane

w większych strukturach humanistyki literaturoznawstwo zostało szczególnie mocno dotknięte, a jedną z reakcji na kryzys było zakwestionowanie metodologii literaturoznawstwa”⁸.

Polskie czasopisma, inne media i portale internetowe systematycznie informują o sytuacji, choć radykalne konsekwencje tej zmiany zainteresowań i oczekiwań w zakresie wyboru kierunków uniwersyteckich studiów chyba zazwyczaj uchodzą uwadze. Czytamy na przykład w „Gazecie Wyborczej” z sierpnia 2024 roku: „Niektóre profile można nazwać »wymierającymi«, a wszystko dlatego, że według studentów nie są one żadną inwestycją na przyszłość oraz gwarancją stabilnych zarobków. Wśród nich królują kierunki humanistyczne”⁹. Zauważmy bowiem, że ta nader często padająca, już oczywista właś-

7 STEM – akronim oznaczający w USA zespół kluczowych dyscyplin: science, technology, engineering, mathematics. Akademia Brytyjska promuje od 2020 roku także SHAPE (akronim: social sciences, humanities, and the Arts to People and the Economy – zespół nauk społecznych, humanistyki, sztuki dla ludzi i gospodarki).

8 M. Nilges, T. Lanzendorfer, *Introduction: future of literary studies*, „Textual Practice” 2023, 37(2), s. 194

9 O. Ziółkowska, *Nikt nie chce studiować na tych kierunkach*, gazeta.pl 2024 z 23 VIII.

ciwie, konstatacja oznacza między innymi w praktyce, iż tradycyjna autonomiczna koncepcja studiowania i uprawiania humanistyki (do której ciągle wiele osób jest przywiązanych), oparta na tradycji Sztuk Wyzwolonych, humboldtowskiej idei Bildung (samodoskonalenia, wiedzy jako wartości samej dla siebie), jest uznawana przez studentów (jak też przez znaczną część społeczeństwa) za anachroniczną, a w korporacyjnym modelu współczesnego uniwersytetu funkcjonuje jako przeżytek skazany na zaniknięcie.

W dodatku nie wszyscy uważają to za katastrofę. Można bowiem argumentować – jak czynią to Berkowitz i Gibson („prowokacyjnie”, jak podkreślają) – „że kryzys ten ogranicza się do jednego, bardzo szczególnego ekosystemu [...] podobnego do kryzysu społeczności górniczych spowodowanego przejściem na odnawialne źródła energii. Czy to jest kryzys dla społeczeństwa? Czy to jest nawet kryzys dla kierunków nauk humanistycznych? Nie jesteśmy pewni odpowiedzi na te pytania”¹⁰.

3. Wypada chyba więc się zgodzić, że uniwersytetu dzisiejszego już nie chroni autonomia”. Jest on podporządkowany z jednej strony społecznemu środowisku i jego preferencjom oraz priorytetom osiągania poziomu dobrostanu (co się przekłada na liczebność i rodzaje zainteresowań potencjalnych słuchaczy). Z drugiej strony zaś podlega presji globalnego systemu ekonomiczno-kapitalistycznego zarządzania kapitałem naukowym i kulturowym (czego konsekwencją jest dominujący korporacyjny model uniwersyteckiego kształcenia i badania). Natomiast z trzeciej strony chodzi o zależność oceny humanistyki od standardów nauk ścisłych, które decydują o miejscu w rankingowym i finansowym szeregu. Humanistyka do tej pory próbowała honorowo bronić swego autonomicznego statusu jako wnoszącego bezinteresowny, a budujący wkład do naszego człowieczeństwa oraz samowiedzy. Wypadało to, jak wiemy, coraz mniej przekonująco, skazując całą dziedzinę na postępującą

marginalizację oraz dysfunkcjonalność w społecznej opinii. Rozwijany od kilkunastu lat zaledwie program humanistyki publicznej jest swego rodzaju buntem przeciw tej sytuacji, diagnozie oraz nieskutecznej strategii działania.

Bunt zaś to – jak rozumiem – przede wszystkim sprzeciw podporządkowanych wobec wyborów i celów większości oraz form ubezwłasnowolnienia przez systemy władzy w imię prawdy, sprawiedliwości i równości wobec prawa. Sprzeciw słabszych wobec silniejszych, a także, zazwyczaj, mniejszości przeciw większości. Buntują się ci, którzy nie czują się równi tym, którzy mogą o sobie decydować; ci, których porządek prawny podporządkowuje, instrumentalizuje, opresywnie pozbawia sprawczości własnego działania. Najogólniej biorąc, jest to forma krytyki od wewnątrz, która nie polega na konfrontacji argumentów (bo te uważa się za nieskuteczne), lecz na dążeniu do subwersji systemu i restytucji nowych zasad funkcjonowania układu. Powinna ją dziś wszcząć właśnie humanistyka uniwersytecka.

Być może więc nadszedł już czas ostatecznego rozstania z humboldtowskim modelem uniwersytetu, w którym znajomość kultury, sztuki, literatury wraz z humanistyczną wiedzą były podstawą wykształcenia, rdzeniem konsolidowania narodowej tożsamości „wspólnoty wyobrażonej” (określenie B. Andersona) oraz rękomią rozwiniętego człowieczeństwa jednostki. W świecie rządzącym się przede wszystkim ekonomicznym zyskiem oraz bezkrytycznym entuzjazmem dla postępów technologii projektującej transhumanistyczne metamorfozy człowieka Marta Nussbaum w *Not for Profit* zwraca uwagę na potrzebę pilnej restytucji tych wartości, poszukiwania egzystencjalnego sensu oraz respektowania zasad etycznych¹². Można powiedzieć, że proponuje ona strategię obrony w duchu oświeconego konserwatyzmu, którego program streszczać może sławne *dictum* bohatera *Lamparta* Lampedusy: „wiele trzeba zmienić, żeby wszystko zostało po staremu”.

Dla innych – jak dla Mikhaila Epsteina, zgadzającego się, że nauki humanistyczne nie ewoluowały wraz ze społeczeństwem, a kursy oferowane przez tę dyscyplinę należą do czasów minionych, kiedy można było się kształcić zgodnie z samocelowym modelem sztuk wyzwolonych i nie było potrzeby zdobywania specjalistycznych umiejętności – jest to diagnoza wskazująca na pilną potrzebę

10 C. Berkowitz, M. Gibson, *The Humanities in American Life: Transforming Relationship with the Public*, „Daedalus” 2022, 151(3), s. 69–70.

11 Autonomia uniwersytetu, autonomia dyscypliny – to kwestie, które wymagają pilnej, wielostronnej, a poważnej refleksji we współczesnych warunkach. Sygnalizuję je tu tylko, wskazując na niektóre negatywne aspekty tej idei, związane głównie z fikcją izolacji, czyli blokadą wrażliwości na potrzeby, problemy i oczekiwania środowiska społecznego, którego emanacją jest uniwersytet, a w jego ramach przede wszystkim dyscypliny humanistyczne.

12 Zob. M. Nussbaum, *Not for Profit: Why Democracy Needs the Humanities*, Princeton 2010.



To symbol oddania idei nauki i dzielenia się wiedzą – mówił o książkach przekazanych UO prof. dr hab. Ryszard Nycz

zmiany i dostosowania swego programu do aktualnych przemian człowieka, znajdującego się w fazie jego największej transformacji; programu, który Epstein nazywa właśnie „humanistyką transformacyjną”¹³.

Głosy większości, idące za tą linią rozumowania, dobrze streszcza np. opinia Kolektynu Badawczego z Warwick: „dziedzina studiów literackich [dodajmy: i cała humanistyka – przyp. R.N.] będzie musiała wymyśleć się na nowo w najbliższym czasie”¹⁴. A podjęcie tej zasadniczej refleksji jest – zdaniem większości środowiskowych opinii – nie tylko rezultatem presji czynników zewnętrznych, ale także wyrazem wewnątrzdiscyplinowej świadomości, że trzeba dać nowe odpowiedzi na stare, podstawowe pytania o przedmiot i metodę literaturoznawstwa, o to, czym ono ma być i do czego zmierzać.

Żeby nie było wątpliwości: występuję tu jako krytyk zdegenerowanej postaci autonomii jako formy izolacjonizmu. I zwolennik potrzeby reaktywacji idei autonomii jako formy aktywnego udziału humanistyki – zanurzonej i uwikłanej – w sieci relacji z ludźmi i ze światem, z bliższym i dalszym środowiskiem uniwersytetu. Jak podpowiada etymologia, „izolacjonizm” pochodzi od ‘isola’ – ‘wyspa’; a nikt i nic nie jest samotną wyspą, do której nie docierają nawet podmuchy wiatru historii (zaskakująco często ostatnio przywoływana, a wydawałoby się tak anachroniczna metafora „wieży z kości słoniowej” jako społecznego obrazu miejsca pracy humanistów wyraża tę samą cenną ideę). Humanistyka nie może się określać jako samotna wyspa poza zasięgiem oddziaływania lokalnych i globalnych polityczno-ekonomiczno-przyrodniczych determinant. Musi zacząć być postrzegana jako aktywny uczestnik, wpływający na innych i podlegający wpływom, procesów ludzkiej teraźniejszości.

¹³ Zob. M. Epstein, *The Transformative Humanities: A Manifesto*, transl. I. Klyukanov, Bloomsbury 2012.

¹⁴ Warwick Research Collective, *Combined and Uneven Development: Towards a New Theory of World-Literature*, Liverpool Univ Press 2015, s. 3.

4.

W anglosaskiej debacie o statusie i przyszłości humanistyki największą dyskusję niewątpliwie wywołała – i dalej wywołuje – książka Johna Guillory’ego *Professing Criticism. Essays on the Organisation of Literary Study* z 2022 roku. Poświęcona na pozór hermetycznej i wąskospecjalistycznej problematyce powstania i ewolucji krytyki literackiej oraz instytucjonalizacji badań literackich jako odrębnej dyscypliny uniwersyteckiej (na co szeroki anglosaski zakres znaczeniowy terminu „criticism” pozwala) stała się ośrodkiem szerszej dyskusji o statusie i przyszłości humanistyki w ogóle.

Guillory zarysowuje tam m.in. starożytną genealogię krytyki literackiej, charakteryzuje jej instytucjonalizację w XVIII i XIX wieku, właśnie za sprawą czego zyskała poważny prestiż i znaczenie społeczne – najpierw przez wykształconych amatorów, potem przez dziennikarzy i publicystów prasowych, by przejść do opisów mechanizmów profesjonalizacji literaturoznawstwa jako dyscypliny akademickiej od lat 20. do końca XX wieku (co mniej więcej odpowiada też polskim etapom transformacji nauki czytania i pisanie w zawód i uniwersytecką dyscyplinę). Autonomia, którą cieszyła się ta dyscyplina, pozwalała m.in. na reprodukcję niewielu zmieniających się metod kształcenia i badania niezależnie od zmiennych koniunktur społeczno-ekonomicznych, przemian technologicznych oraz kulturowych polityk.

Revolucja technologiczna przełomu wieków XX i XXI (internet, powstanie cyberkultury, sztucznej inteligencji) radykalnie zmienia, zdaniem Guillory’ego, miejsce i funkcje literatury pięknej. Jest ona bowiem teraz uprawiana również w internecie, w ramach nowych internetowych gatunków i w procesie erupcji nowych praktyk tekstowych oraz w kontekście gwałtownie się rozwijającej kultury popularnej, której odrębność od kultury wysokiej okazuje się coraz bardziej iluzoryczna. Cyberkultura zmienia również miejsce i status krytyki oraz badań literackich. Nie są już one dalej uprawiane wyłącznie przez wyspecjalizowanych ekspertów, profesjonalnych znawców o uniwersyteckim statusie, lecz, w coraz większym stopniu – zauważmy: znowu, jak w XVIII wieku! – przez czytelników amatorsko interesujących się literaturą. I to oni właśnie, na kanałach i platformach internetowych, w formie blogów, nagrań na YouTube, w czasopiśmie czy na forach internetowych, uprawiają nie tylko krytykę literacką (oceniającą, hierarchizującą, projektującą nową literaturę), ale też, nierzadko, proponują bardziej

wyrafinowane analizy i studia literackie. W rezultacie dziś internetowi krytycy o wiele skuteczniej niż akademicy kształtują opinie, hierarchie, lansują marki pisarzy w świecie literatury.

Guillory stawia w związku z tym pytanie o rację bytu i przyszłość uniwersyteckich studiów literackich. Stawia też hipotezę, że badania literackie – jeśli przetrwają – być może rozpadną się na dwa warianty. Pierwszy, klasyczny, pozostanie przy kultywowaniu tradycyjnych przedmiotów, metod oraz immanentnych celów tych badań. Nowszy, transgresywny i zaangażowany w społeczne problemy, niepokoje i potrzeby, skupiony jest i będzie na kwestiach tożsamości oraz sprawiedliwości społecznej (w szerokim rozumieniu tych kategorii). Wypada zauważyć, że ten faktyczny i wyraźnie widoczny rozłam stylów czy modeli uprawiania humanistyki nie od dziś jest kontestowany. Pierwsza strategia badawcza jest uważana – przez swych krytyków – za anachroniczną, a druga – za świadectwo upolitycznienia o niekorzystnych konsekwencjach. W drugim przypadku krytyka literacka staje się krytyką społeczeństwa, co jest interpretowane jako nazbyt życzeniowe, nierealistyczne myślenie o rzeczywistym wpływie tak sprofilowanych badań literackich na ludzi i świat poza akademią.

Zdaniem autora *Professing Criticism* – które uważam nie tylko za trafne, ale i nieczęsto rozważane w swoich radykalnych konsekwencjach dla literaturoznawczej dyscypliny – we współczesnym bardzo rozległym i zróżnicowanym świecie mediów (zwłaszcza internetowych i sieciowych) dominująca pozycja kapitału kulturowego literatury należy do przeszłości. A fakt ten przekłada się również na marginalizujący się status tradycyjnie sformatowanych badań literackich. Ogromna rola, jaką społeczeństwo przyznawało sto lat temu (także w Polsce) literaturze i studiom literackim (które dzięki temu zyskały akademicki status zawodu i dyscypliny) w konstruowaniu i konsolidowaniu „wyobrażonej wspólnoty”, narodowego „habitusu” (określenie P. Bourdieu), tożsamościotwórczego symbolicznego uniwersum oraz skutecznie promowanej polityki pamięci (zwłaszcza w wymiarze etnicznym), jest dziś pełniona przez inne, bardziej różnicowane i nie tylko językowe media i czynniki sprawcze państwowej, społecznej, środowiskowej polityki kulturowej.

Guillory nie formułuje jednoznacznie rad o przyszłości dyscypliny. Radzi jedynie, aby pilnować swych fundamentalnych zadań, to znaczy specjalistycznej nauki

pisania i czytania, a nawet obrony autonomii profesjonalnego czytania jako akademickiej dyscypliny. Wyraża też troskę o kształcenie „profilu zawodowego” absolwentów – tzn. nawyków, postaw, słownictwa i obyczajów podzielanych w sferze zawodowo-meniadżerskiej – oraz o inwestowanie w niehermetycznym językiem formułowane komunikatywne przekazy o ważnych wynikach w szerszym społecznym środowisku, poza uniwersytetem (choć nie jest admiratorem postkrytycznego zwrotu w stronę amatorskiego „laickiego czytania”¹⁵). W zakończeniu książki pisze: „W jakimkolwiek stopniu przekazujemy wiedzę tym, których uczymy, możemy zasadnie twierdzić, że zwiększyliśmy ich zdolność rozumienia dzieł literackich, czerpania z nich przyjemności oraz pojmowania, jak złożony może być literacki artefakt, jak powiązany jest z jego środowiskiem społecznym, ile znaczeń można skondensować w ilu słowach. Co więcej, możemy mieć nadzieję, że umożliwimy czytelnikom literatury samodzielne wyrażanie ich zrozumienia. Nie wiem, jak moglibyśmy zmierzyć efekt takiego przekazu kulturowego. Sugeruję jedynie, że bez niego nasze społeczeństwo byłoby uboższe, niezależnie od tego, jak ograniczone byłoby jego rozpowszechnianie”¹⁶.

Nie zamierzam tu relacjonować wszystkich stanowisk i sporów. Wspomnę jeszcze tylko, że ważne książki w tym względzie przygotowali: w roku 2022 Petar Ramadano-
vic, a w roku 2023 Jonathan Kramnik. Pierwszy, w książce pod tytułem *Interdiscipline. A Future for Literary Studies and the Humanities*, postulował reset w myśleniu o dyscyplinarnym statusie współczesnych badań literackich, proponując uznanie ich – w konsekwencji inherentnych inter- i transdyscyplinarnych jej poszukiwań – za „interdyscyplinę” o poststrukturalistycznej genealogii¹⁷. Drugi,

w książce pod tytułem *Criticism and Truth*, przedstawił rozbudowane uzasadnienie niezbędności studiów literackich w ich profesjonalnym wymiarze – jako realizujących niedublujące się przez inne dyscypliny zadania poznawcze, etyczne, społeczne, wynikające z osiągnięcia specjalistycznych kompetencji w zakresie klasycznej dla nowoczesnej literaturoznawstwa metody: „czytania bliskiego” (jak nauczali Ransom, Wimsatt i Beardsley w latach 50.)¹⁸ Pomijam z konieczności omówienie tych i innych ważnych książek diagnozujących stan rzeczy i prognozujących jego przyszłość – i zatrzymuję się przy ostatnim programie ratunkowo-reparacyjnych poszukiwań przedsięwziętych przez samych humanistów: właśnie przy humanistyce publicznej.

5. Humanistyka publiczna zyskała już w minionym dziesięcioleciu swą instytucjonalną legitymizację w rezultacie uruchomienia specjalnych programów kształcenia i badania – także pod hasłem *Humanities for All* – w licznych uniwersytetach amerykańskich, kanadyjskich (m.in. Brown, Chicago, Harvard, John Hopkins, New York, Stanford, Yale, Alberta, Toronto, British Columbia) oraz m.in. w Wielkiej Brytanii, Niemczech, Włoszech, Grecji czy Australii. Ślady zainteresowania tym programem dają się odnaleźć także w Polsce¹⁹, a niektóre dyscypliny – jak np. antropologia²⁰ – mogą się poszczycić własnymi tradycjami badawczymi. Jednak szczególną rolę odegrało niewątpliwie wystąpienie Judith Butler, jednej z nielicznych dziś humanistek i humanistów o bezspornym autorytecie w życiu publicznym, pełniącej w latach 2020–2021 funkcję prezydentki Modern Language Association (kluczowej amerykańskiej organizacji nauk humanistycznych)²¹.

Wystąpienie Judith Butler ważne jest przede wszystkim jako zdecydowane opowiedzenie się osoby o bezspornym autorytecie (nie tylko środowiskowym, także społecznym) za podjęciem zdecydowanych działań przez

15 To aluzja przede wszystkim do projektu „postkrytyki”, wyrażonego m.in. w publikacji *Critique and Postcritique*, eds. E.S. Anker, R. Felski, Duke Univ Press 2017.

16 J. Guillory, *Profession Criticism. Essays on the Organisation of Literary Study*, The University of Chicago Press, Chicago–London 2022, s. 386. Zob. także niektóre komentarze o tej książce: S. Collini, *Exaggerated Ambitious: the Case for Studying Literature*, „London Review of Books” 2022, 1 December; M. Emre, *Has Academia Ruined Literary Criticism*, „The New Yorker” 2023, 16 January; J. Schuessler, *What Is Literary Criticism For?* „The New York Times” 2023, 3 February; N. Danes, *A Profession! What has become of Literary Studies?*, „The Nation” 2023, 21 February; E. Kindley, *Departments on the Defence*, „The New York Review of Books” 2023, 9 March; N. Danes, J. Plotz, *Interpret or Judge? John Guillory on the Future of Literary Criticism*, „Public Magazine” 2024, 5(2).

17 Zob. P. Ramadano-
vic, *Interdiscipline. A Future for Literary Studies and the Humanities*, Routledge 2022.

18 Zob. J. Kramnick, *op. cit.*

19 Mam tu na myśli choćby warsztaty zorganizowane jesienią 2016 roku przez konsorcjum DARIAH.PL pt. „Public Humanities and Digital Humanities: mutual inspiration and common (digital) tools”.

20 Zob. np. T.H. Eriksen, *Możliwości antropologii publicznej oraz uwagi P. Cichockiego: Komentarz do tekstu „Możliwości antropologii publicznej” w tomie: Colloquia antropologica/Kolokwia antropologiczne. Problemy współczesnej antropologii społecznej*, red. M. Buchowski i A. Bentkowski, Poznań 2014.

21 Zob. J. Butler, *The Future of the Humanities Can Be Found in Its Public Forms*, „Humanites Commons” 2021, 6 January.

humanistów, ale, co ważne, wraz z ludźmi z bezpośredniego otoczenia społecznego uniwersytetu na rzecz zasadniczej zmiany statusu i znaczenia humanistyki w społecznej świadomości. Jeśli prawdą jest, że niska reputacja oraz krytyczne oceny wartości humanistyki (jako dyscypliny akademickiej) w społecznej opinii były źródłem jej problemów (w zakresie finansowania, niedoinwestowania, widma bezpożyteczności, braku zawodowych perspektyw absolwentów itp.), to aby poprawić jej status i społeczną rangę, niewątpliwie trzeba najpierw zmienić poglądy ludzi na to, czym jest, do czego się przydaje, na czym polega jej wartość dla jednostek i społeczeństw. Humanistyka publiczna ma być właśnie remedium na ten deficyt społecznego znaczenia.

Zdaniem Butler wykazanie wartości humanistyki nie może polegać na dowiedzeniu jej pożytku dla innych dyscyplin, gdyż to automatycznie lokuje ją na pozycji drugorzędnej, o jedynie instrumentalnej wartości. Natomiast jej najważniejsze „zadanie polega na wykazaniu wyróżniającego się wkładu, jaki humanistyka może wnieść do wszystkich dziedzin wiedzy, utrzymując przy życiu wartości, które są nieredukowalne, zarówno pod względem instrumentalnym, jak ekonomicznej rentowności. Humanistyka publiczna ma największe szanse na realizację tego zadania, ponieważ pokazuje nie tylko, co humanistyka ma do zaoferowania sferze publicznej, ale także w jaki sposób różne grupy społeczne kształtują to, co humanistyka robi w uniwersytecie [...], dlaczego społeczeństwo potrzebuje nauk humanistycznych oraz jest zaangażowane w ich praktyki”²².

Ta nowa, szybko instytucjonalizująca się na uniwersytetach dyscyplina obejmuje wiele różnorodnych programów i aktywności. Z jednej strony, są to dobrze znane i często praktykowane, także u nas, działania popularyzujące i promujące, o zintensyfikowanej jednak skali: wykłady, programy specjalnych zajęć, recitale, murale, muzealne i archiwalne pokazy, programy twórczego pisania i artystycznego działania, nagrania historii mówionej i filmów dokumentalnych itd., itp... Z drugiej strony, chodzi o wkład w różnorodne programy non-profit w sferze zarządzania kulturą, sztuką, literaturą, komunikacją, administracją publiczną, mediami cyfro-

22 J. Butler, *The Public Futures of the Humanities*, „Daedalus” 2022, 3(151). Historię terminu i jego różne znaczenia omawia R. Schroeder w *The Rise of the Public Humanities*, w tomie: *Doing Public Humanities*, ed. S. Smulyan, Routledge, London 2020.

wymi, działalnością na rzecz bezpieczeństwa klimatycznego i sprawiedliwości społecznej. Z trzeciej strony, humanistyka publiczna stać się winna takim terytorium wspólnej refleksji i zainteresowań ludzi uniwersytetu i zwykłych członków społeczeństwa w obszarze tradycji i dziedzictwa kulturowego, w wymiarze lokalnym i globalnym, a także formą pomocy nauk humanistycznych w rozwiązywaniu aktualnych problemów życia społecznego i kulturalnego. Z czwartej strony wreszcie, chodzi też o programy przełamujące bariery między sztuką a humanistyką akademicką, a także między kulturą elitarną a popularną. Uniwersytet bowiem nie może już dłużej definiować się przez odróżnienie od kultury popularnej, a także – co jeszcze ważniejsze – przez drugą, ciemną stronę swej autonomii, tzn. przez izolację od swej publiczności, społeczeństwa oraz od zagrożeń ze strony „zewnątrznego” świata, środowiska przyrodniczego i postępującego kryzysu klimatycznego.

Humanistyka publiczna ma oczywiście wiele pokrewieństw z humanistyką zaangażowaną, z którą jednak się nie utożsamia. Jeśli bowiem przez humanistykę zaangażowaną rozumieć swego rodzaju programy „usługowe”, z którymi akademicka humanistyka idzie na zewnątrz, do społeczeństwa, to, jak zauważa Butler, „mur między społeczeństwem a uniwersytetem pozostaje nie-naruszony”. Zmienia się to w humanistyce publicznej, „gdzie różne publiczności kształtują sposób, w jaki podejmowane są badania i nauczanie”, dzięki czemu może ona nawet przeorientować misję uniwersytetu. Butler sądzi generalizująco, że w ogóle „nie ma przyszłości dla nauk humanistycznych bez uprzedniej reorientacji relacji między uniwersytetami a ich publicznością”²³.

6. Nie są to oczywiście działania ani rewolucyjne, ani całkowicie nowe. Jak rozumiem, chodzi przede wszystkim o puszczenie w społeczny obieg nowej marki – łączącej w sobie na nowo zdefiniowane: misję, zawód i profesję – pod nazwą humanistyki publicznej. Jako nieobciążona negatywnymi skojarzeniami będzie ona mogła liczyć na życzliwe zainteresowanie społeczne, przekładające się w swych konsekwencjach na zmianę jej społecznej rangi (zarówno u potencjalnych studentów, jak i u administratorów nauki). Tak pojmowana humanistyka publiczna

23 *Ibidem*.

wykracza poza opozycję autonomia vs. zaangażowanie – na nowo definiując zadania, cele i misję uniwersytetu. Są to oczywiście tylko ogólne ramy, które możemy i powinniśmy wypełnić najpotrzebniejszymi dla polskiej humanistyki programami działań.

Ten program aktywizacji na pozór „zewnętrznego”, społecznego kontekstu w funkcji uzasadniania wewnętrznej niezbędności i wartości humanistyki jest z pewnością wart wdrożenia także pod naszą szerokością i długością geograficzną. W rozległym froncie działań strategii „naprawczej” i legitymizacyjnej współczesnej humanistyki łączy się on bezpośrednio z drugim programem, nazbyt krytycznie chyba ocenionym przez Butler: wykazywania poważnego merytorycznego wkładu humanistycznych badań – różnorodnych nowych „praktyk teoretycznych” – do innych nauk. W największym stopniu przyczyniły się do tego przede wszystkim studia i zwroty nowej humanistyki: m.in. studia postkolonialne, medycyna narracyjna (i humanistyka medyczna), studia o niepełnosprawności, studia genderowe i LGBT, studia afektywne, studia pamięciowe, humanistyka cyfrowa, psychogeografia, studia temporalne, studia o zwierzętach, humanistyka środowiskowa, posthumanistyka i transhumanistyka...²⁴

Zmieniły one w sposób istotny nie tylko pojmowanie dotychczasowych profesjonalnych wyników oraz technik i standardów pracy tych nauk, ale też ich społeczne rozumienie i praktyczne zastosowanie. Można powiedzieć ogólnie, że wszędzie tam, gdzie wdrożeniowe programy „twardych” nauk, technologiczne, ekonomiczno-finansowe, polityczne, nie przynoszą rozwiązania danych problemów społecznych, środowiskowych, mentalno-kulturowych, rola humanistyki okazuje się nie do zastąpienia. Odnosi się to w szczególności do kryzysu klimatycznego i ewentualnych nadziei pokładanych w pomocy ze strony nauk humanistycznych w mentalne przemiany, dyspozycje do działania, transformacje kulturowe jednostek i zbiorowości na rzecz wyhamowania i odwrócenia tych katastrofalnych tendencji.

24 Wiele z nich omawia Justyna Tabaszewska w swej książce *Humanistyka służebna*. Jeśli zdecydowałem się w tym szkicu opowiedzieć za humanistyka publiczną jako terminem „parasolem”, to w przekonaniu, że termin Tabaszewskiej eksponuje instrumentalne wartości humanistyki (mimo iż autorka wprost pisze wyraźnie, że się jej wartość do nich nie sprowadza), humanistyka publiczna natomiast kładzie nacisk na jej osadzenie w lokalnym społecznym doświadczeniu i sprawach o wymiarze planetarnym – dla ludzkiej społeczności. Merytorycznie są to terminy bliskoznaczne.

W tym kontekście literaturoznawstwo (studia literackie) przyjmuje postać humanistyki literackiej o poszerzonym zakresie przedmiotowych uprawnień i zainteresowań, dostosowanym do potrzeb i wyzwań współczesnej humanistyki publicznej. To znaczy: dyfunduje poza granice językowe, narodowe, wąskospecjalistyczne, nie negując ich znaczenia, a odnajdując swoje miejsce i wartość tyleż w obrębie humanistyki tego, co lokalne i rdzenne, co w jej wymiarze planetarnym. W ramach aktualnej tradycji nowohumanistycznych badań formuła humanistyki literackiej – a może nawet literackiej humanistyki publicznej – wydaje się zresztą naturalnym rozwiązaniem.

Wszyscy zajmujący się tym rosnącym w siłę środowiskowym działaniem rewindykacyjnym mają jednak ostrą świadomość tego, że bez określenia cech – odrębnych od innych dyscyplin i dziedzin naukowych – własnego przedmiotu i metody badania żadna skuteczna naprawcza polityka humanistyki współczesnej nie może się powieść. Ten program legitymizacyjny to jej prawdziwa pięta achillesowa, bo ani nie można liczyć na powszechną zgodę w przyjęciu indywidualnego pomysłu, ani nie można zrezygnować z posiadania jakiejś koncepcji w tym względzie. Bez wypracowania takiego, choćby roboczego, kryterium odrębności nie mamy bowiem żadnych szans w tej grze o „dyscyplinowe” uznanie. Ten wielki problem wymaga osobnego rozpatrzenia; tu mogą tylko zasygnalizować pilność i wagę tego zadania. Studia literackie i polonistyczne mają więc dzisiaj dwa niecierpiące zwłoki zadania przed sobą: określić swój współczesny przedmiot i metodę oraz je legitymizować „publicznie”, to znaczy dostosować preferencje i hierarchię ważności swych zadań do potrzeb społecznego środowiska, którego studia te są emanacją i dzięki któremu mogą się rozwijać.

7. Wdrażanie programu humanistyki publicznej nie jest jednak łatwym zadaniem, bo oczywiście nie może się sprowadzać jedynie do popularyzacji, ani uciekać od swych immanentnych, profesjonalnych zadań. Nie może też rezygnować z użycia bardziej specjalistycznych metod badawczych i technik przekazu na rzecz większej zrozumiałości²⁵, ani traktować społecznego środowiska,

25 To niełatwy do rozwiązania problem. Zauważmy bowiem tylko, że z jednej strony działalność humanistyczna musi być czytelną dla pub-

w którym funkcjonuje, jako jedynie biernych konsumentów, pozycjonując publiczność humanistyki publicznej właśnie jako standardowo-lekceważącą pojętą publiczność: reaktywną, odbiorczą, konsumencką. Chodzi więc o przekształcenie źle rokującej relacji, w której, jak przestrzegał Stephen Groening, „nie ma żadnego interfejsu między wieżą z kości słoniowej a masami, by użyć tego osławionego określenia”, a „cały projekt opiera się na założeniu, że przekształcenie *Gender Trouble* Judith Butler, gęstej i trudnej książki, w blog, a *Cruel Optimism* Lauren Berlant w serię filmów na YouTube dodałoby nowej energii humanistycie, wywołało szerokie zainteresowanie naukami humanistycznymi, a nawet ożywiło podupadającą dziedzinę. Wielu zwolenników humanistyki publicznej uważa humanistykę publiczną za dobry produkt ze złym marketingiem”²⁶.

Wygląda na to, że w grę – w dziele identyfikowania dzisiejszej racji bytu humanistyki – wchodzić więc musi coś innego, bardziej fundamentalnego, co wiąże się z koncepcją programowego przededefiniowania celu oraz przedmiotu całego tego projektu. W moim przekonaniu chodzi ostatecznie i przede wszystkim o reaktywację sfery publicznej jako przestrzeni upodmiotowienia, w której organizowane jest doświadczenie jednostek i zbiorowości. W jej ramach humanistyka publiczna nie tylko podejmuje ważne kwestie dla swej społeczności, ale też – na co tak zdecydowanie nalegała Judith Butler – współrealizuje z nią istotne dla niej zadania i badawcze programy. Tak rozumiana humanistyka bada (mówiąc po prostu i najogólniej) naturę ludzkiego doświadczenia, w całej jego różnorodności i specyfice, w odniesieniu do innych ludzi i pozaludzkiego świata (a także wytworów, artefaktów, narzędzi, rezultatów sprawstwa doświadczeniowych aktywności). Jeśli uznamy, że doświadczenie jest rodzajem wiedzy – pojęciowej i pozapojęciowej, fro-

liczności (społecznego środowiska, w którym jest uprawiana). Z drugiej strony zaś jest faktem, że kluczowe, najbardziej wpływowe nurty badań humanistycznych rozwijały się w XX i XXI wieku – i rozwijają współcześnie – stymulowane najbardziej hermetycznymi (językowo i pojęciowo), co znaczy też po prostu „niezrozumiałymi”, koncepcjami m.in. następujących myślicieli i myślicielek: Heidegger, Adorno, Foucault, Lacan, Deleuze, Derrida, Latour, Malabou, Meillassoux, Harman, Badiou, Barad.

26 S. Groening, *The Public Needs Saving, Not the Humanities*, „Oh, the Humanities” 2020, [https:// oth-thirdchapter.org](https://oth-thirdchapter.org).

nostka istniejąca autonomicznie poza i przed wejściem w owe relacje. W tym sensie humanistyka publiczna byłaby studiowaniem i odkrywaniem wiedzy o człowieku „publicznym”, bo uwikłanym i zanurzonym w relacje, o jego zadaniach i zagrożeniach, możliwościach i odpowiedzialnościach.

W sytuacji, gdy nieprzewidywalna jest przyszłość (polityczna, gospodarcza, społeczna, kulturowa, technologiczna), roztropne wydaje się inwestowanie formacyjnego wymiaru edukacji i badań humanistyki w sprawności i kompetencje rozwijające właśnie nową, sprawczą i odpowiedzialną kreatywność jednostek jako podmiotów relacyjnie zależnych (od społeczeństwa, natury, technologii oraz innych determinant współczesnego życia), bo ona właśnie pozostanie najprawdopodobniej naszą bronią przed siłami uprzedmiotowienia i ubezwłasnowolnienia. Demaskując tu swą niekompetencję dopowiem, że w tej perspektywie największym wyzwaniem naszej teraźniejszości jest moim zdaniem (i nie tylko moim oczywiście) sztuczna inteligencja.

Z jednej strony, jest ona epokowym, rewolucyjnie przełomowym wynalazkiem, który całkowicie zmienia nasze zarządzanie relacjami z otoczeniem oraz pozyskiwanie i rozwijanie wiedzy o sobie i świecie. Z drugiej strony zaś, staje się narastającą – a nie wiadomo, czy i na ile dającą się kontrolować – groźbą ubezwłasnowolnienia i marginalizacji kluczowych dotąd cech gatunkowego habitusu, z których wiele dotyczy wprost humanistyki, a nawet konkretnie studiów literackich. Dla tych ostatnich, jak głosi dominujący pogląd literaturoznawców (przywołany tu głosami Guillory’ego i Kramnicka), umiejętność twórczego pisanie i krytycznego czytania to także dziś ostateczna racja bytu dalszego istnienia i społecznego uznania. W tym świetle z najwyższą uwagą powinniśmy potraktować takie głosy specjalistów od AI, jak niedawną prognozę Aleksandry Przeglasińskiej, która najpierw stawia „pytanie, czy w ogóle będzie co czytać, czy ludzie będą jeszcze pisać?”, a zaraz odpowiada: „Wydaje mi się, że nie, i że te dwie umiejętności czytania i pisanie będą zanikać. I to będzie miało fundamentalny wpływ na społeczeństwo”²⁷. Nie powinniśmy także lekceważyć głosów artystów, których kreatywność wydawała się ich „zabezpieczać” przed groźbą podporządkowania działa-

27 A. Przeglasińska, *Cyber*ewolucja. Rozmowa z B. Breczko*, wyborcza.pl 2025 z 12 I. Por. też m.in.: Y. N. Harari, *Nexus. Krótka historia informacji od epoki kamienia do sztucznej inteligencji*, przeł. J. Hunia, Kraków 2024.

niom AI. Jednak Zbigniew Preisner, ceniony w świecie od dziesięcioleci twórca muzyki filmowej, nie ma złudzeń: „Jeżeli nie zapanujemy nad sztuczną inteligencją, za chwilę takie zawody jak kompozytor przestaną istnieć” – zauważa, i uogólniająco dopowiada: „po raz pierwszy w historii ludzkości technologia wyprzedziła filozofów, poetów, pisarzy”²⁸.

Moje sporadyczne kontakty z AI poprzez Sidera uprzytomniły mi od razu nieporównywalną z niczym wcześniejszym skalę i holistyczny charakter wyzwania, jakim AI jest dla humanistyki w ogólności (by powstrzymać się przed wybieganiem dalej, poza humanistykę), a dla edukacyjnych i badawczych wymiarów studiów literackich w szczególności. To narzędzie już dziś radykalnie zmienia możliwości studentów i badaczy w zakresie pisania, tłumaczenia, dostępu do innojęzycznych publikacji, czytania i komentowania tekstów (literackich i pozaliterackich), przygotowania prac bibliograficznych i porządkująco-przeglądowych, a także np. odsłania wątpliwą przydatność dotychczasowych systemów antyplagiatowych (które nie sięgają do baz danych AI) itd., itp. Z jednej strony, wymusza możliwie szybką zmianę modelu kształcenia, z drugiej – równie szybką zmianę modelu badania i pisania. Obrazowo mówiąc, w interesie każdego badacza-humanisty jest od dziś (a właściwie od wczoraj) konieczne sprawdzenie, czy tekst, który chce napisać i opublikować, nie został już napisany (tzn. może być w parę sekund wygenerowany przez AI).

Potwierdzam to własnym doświadczeniem w odniesieniu i do tego tekstu. Choć bowiem odpowiedzi, jakie uzyskałem od AI na pytania o perspektywy humanistyki w przyszłości oraz potrzebę transformacji humanistyki dotychczasowej w humanistykę publiczną, pozwoliły mi uznać, że nie powtarzam tego, czego się od AI dowiedziałem, to nie ulegało żadnej wątpliwości, że odpowiedzi AI były nie tylko sensowne i rzeczowe, ale merytorycznie wartościowe, inspirujące i zarysowujące wieloaspektowy ogląd zjawiska. A to wszystko już w wymiarze podstawowym, bez inwestowania (finansowego) w pogłębioną charakterystykę przedmiotu pytania.

Nie jestem pewien, czy to musi spowodować marginalizację i w konsekwencji zanik kompetencji czytania

i pisania (tego, jak to kiedyś ujął Kazimierz Wyka, „węgla naszego zawodu” – znajdującego się właśnie, według Berkowitza i Gibsona, w okresie przechodzenia „na odnawialne źródła energii” twórczej)... Ale w każdym razie powinno już dziś wymusić zasadniczy i całościowy namysł nad ich ewolucją, nowymi postaciami oraz dostosowanymi do nich przemianami metodologii nowego literaturoznawstwa, czy nie-tylko-literaturo-znawstwa. Sądzę, że literaturoznawstwo, a także cała humanistyka, będzie się dalej zajmować światem znaczeń, tyle że one nie będą musiały mieć charakteru wyłącznie pojęciowo-językowego – ale także afektywny, obrazowy i innozmysłowy, działaniowy czy cielesno-materialny – za to będą mogły się realizować także poza sferą językowo-dyskursywną.

Sygnalizuję tu tylko, oczywiście, ten wielki przełomowy problem. Lecz, ogólnie biorąc, jeśli tak jest (i może być w coraz realniejszym i powszechniejszym stopniu), to oznacza, że widoki na przyszłość nie tylko studiów literackich, ale też humanistyki i sztuki w ogóle zależą będą jeszcze od czego innego (biorąc pod uwagę tempo i rozległość transformacji narzędziowej AI). Mianowicie od radzenia sobie z tym nowym, czwartym, technologicznym zagrożeniem – oraz kluczową sferą funkcjonowania – humanistyki i sztuki. Tak więc tą czwartą niszą determinującą możliwości działania, oprócz wspomnianych wyżej, a płynących ze strony (a) społeczeństwa, (b) kapitalistycznej gospodarki, (c) skolonializowania przez scjentystyczne standardy oceny – jest (d) technologiczne środowisko XXI wieku, które również wymusza na humanistyce i sztuce konieczność „wymyślenia się na nowo” w najbliższym czasie. Bowiem humanistyka, jak i sztuka, która nie poradzi sobie z tym nowym technologicznym zagrożeniem (przez AI), będzie przez społeczeństwo, korporacjonizm kapitalistyczny, standardy STEM marginalizowana i wykluczana z rynku współczesnej wiedzy.

Dla mnie najlepszą figurą – bardzo ironiczną i trochę depresyjną – tej dwuznacznie zależnej relacji człowieka z jego naturo-techno-kulturowym otoczeniem pozostaje dawny (bo jeszcze z epoki technologicznie „przedlodowcowej”) performans Tadeusza Kantora pt. *Koncert morski* z 1967 roku. Na wysokim krześle zanurzonym w morzu stoi w roli dyrygenta znany malarz Edward Krasiński we fraku i nadążając ruchem rąk za ruchem fal udaje, że nimi dyryguje. Oczywiście, to przede wszystkim artystyczna dekonstrukcja mitu humanizmu jako idei proklamującej wyższość i władzę człowieka nad jego cielesnością i oto-

czeniem... Ale jest w tym coś jeszcze; w moim przekonaniu bowiem to właśnie, co ów performans pokazał, jest tym, co i my robimy. Czasem wydaje się, że wszystko, na co nas stać, to mimikra i alienacyjna sprawczość: ludzkie wynalazki i twórcze aktywności (w odniesieniu i do natury, i do technologii, np. klimatyczne czy technologiczne) wyobcowują się od człowieka, który sprowadzony zostaje do roli ucznia czarnoksiężnika. Powołuje do istnienia siły niedające się kontrolować i o niedających się przewidzieć konsekwencjach. One zaś wytwarzają całe środowisko (kreujące nam nowy świat i mediatyzujące nam dostęp do rzeczywistości *in crudo*), w którym człowiek partycypuje (a nie rządzi i nie wybiera) i w którym odkrywa dopiero swój udział – a ma to, zauważmy, konsekwencje ontologiczne, a nie tylko czysto instrumentalno-poznawcze.

Tak czy owak, jeśli by się udało we wspomnianym wyżej „publicznym” duchu sformatować naszą profesjonalną aktywność, to mielibyśmy do czynienia, moim zdaniem, z dobrą humanistyką. To znaczy taką, którą charakteryzują – najogólniej mówiąc – trzy cechy. Po pierwsze, jest wytworem najwyższych profesjonalnych, dyscyplinowych kompetencji, prowadzących do wzbogacenia dotychczasowej wiedzy o przedmiocie. Po drugie, jest zrozumiała oraz interesująca w lekturze także dla niespecjalisty (a w każdym razie daje się sparafrazować czy transformować na tego rodzaju czytelny i zajmujący dyskurs). Po trzecie, niezależnie od tego, jak odległe przestrzennie czy czasowo mogą być bezpośrednie przedmioty badania, dotyczy kwestii ważnych tu i teraz dla społeczności, w ramach której jest uprawiana i rozwijana – oraz rozpoznawanych przez tę społeczność jako sprawy dla niej tu i teraz ważne, albo też nawet przez tę społeczność postulowanych do takiego badania. Program humanistyki publicznej zmierza, jak sądzę, do osiągnięcia takich właśnie wyników.

8. Przywołuję tu – przede wszystkim i świadomie – publikacje, koncepcje i dyskusje, które zdominowały anglosaską (głównie amerykańską) scenę debat uniwersyteckiej humanistyki w ostatnich niespełna dwóch dekadach. Generalnie biorąc, czynię tak z trzech powodów. Po pierwsze, dlatego, że polski system oceny jakości akademickiego kształcenia i badań naukowych wzorowany jest na zachodnim, a na angosaskim głównie. Po drugie dlatego, że syndrom kryzysowych cech humanistyki ujawnił się

najwcześniej i najostrzej na uniwersytetach amerykańskich i ma on charakter uniwersalny, a to znaczy, że – jak sądzę – z niewielkimi zmianami odnosi się do sytuacji humanistyki polskiej (a także zapewne do humanistyk funkcjonujących w innych państwach i kręgach kulturowych). Po trzecie dlatego, że najfortunniesze pomysły i programy na skuteczne wychodzenie z kryzysu i odzyskanie należynej rangi wypracowane zostały wcześniej w tamtym kręgu – z czego wynika, że przynajmniej warto są rozważenia jako wartościowa inspiracja w polskim środowisku humanistycznym. I taki charakter ma właśnie – moim zdaniem – projekt humanistyki publicznej.

Opowiadam się za pilną potrzebą wdrożenia humanistyki publicznej w struktury – także polskiego – współczesnego uniwersyteckiego modelu nauczania, badania oraz społecznego funkcjonowania. Humanistyka publiczna bowiem identyfikuje trafnie główne przyczyny słabości statusu tej dziedziny tyleż w życiu publicznym, co uniwersyteckim. Jak przekonują pogłębione diagnozy, ta słaba pozycja humanistyki jest rezultatem nie tyle braków w sferze teoretyczno-metodologicznej czy nieistotności merytorycznej jej wyników, co przede wszystkim nieumiejętnego pragmatycznie uzasadnienia statusu, odpowiadającego jej walorom i możliwościom, oraz politycznej (w Agambenowskim rozumieniu) nieskuteczności dowiedzenia rangi własnego działania w środowisku społecznym i naukowym.

Rzeczywiste i potencjalne argumenty krytyczne kierowane w stronę humanistyki publicznej, podnoszące, że w praktyce programowej i edukacyjnej to nic nowego, strata czasu i pieniędzy, a także małpowanie Zachodu i nie docenianie wyjątkowej polskiej sytuacji i specyfiki – prześlepiają kluczowe strategiczne cele tego działania. Jest ono bowiem skierowane zasadniczo przeciw pięciu głównym niebezpieczeństwom, zagrażającym dalszemu rozwojowi a nawet trwaniu również polskiej humanistyki. Mówiąc wprost (i tylko nieco przesadzając): po pierwsze, humanistyka jest lekceważona przez społeczeństwo – jako niezrozumiała, bezpożyteczna a równocześnie zamknięta w wyższościowej, „wieży z kości słoniowej”. Po drugie, humanistyka jest lekceważona przez „ściśle” nauki (STEM) – ponieważ nie jest w stanie sprostać naukowym (czyli ich) standardom, a także za to, że jakoby nie pomnaża wiedzy o człowieku i świecie, i nie przyczynia się do rozwiązania problemów naszego życia. Po trzecie, humanistyka jest lekceważona przez ekonomiczny korporacjonizm produkcji wiedzy jako dziedzina o auto-

²⁸ *My jesteśmy od kształtowania gustów, nie publiczność. Ze Z. Preisnerem rozmawia P. Witwicki*, „Interia. Tygodnik” 2025 z 1 II. Zob. także zwięzłe omówienie raportu ekspertów amerykańskich od AI: M. Kleiber, *Niekontrolowany rozwój AI jest zagrożeniem dla ludzkości*, „Nauka” 2024, 2, s. 91–94.

telicznym, a więc niewymiennym – zatem o niskiej dziś wartości rynkowej – kapitale kulturowym. Po czwarte, humanistyka jest lekceważona przez technowładzę zarządzającą sztuczną inteligencją, jako dającą się zastąpić w swych humanistycznych praktykach i metodach przez posthumanistyczne narzędzia dziś coraz bardziej auto-refleksyjnej i autopojetycznej AI. Po piąte, humanistyka nowa jest lekceważona przez humanistykę „starą”, czyli – zdaniem jej rzeczników – jedynie prawdziwą, tradycyjną – bowiem ta nowa wyrzekła się cnoty autonomii i bezstronnej obiektywności, a także realizowania samocelowych wartości oraz modelu działania immanentnych badań humanistycznych.

Generalnie biorąc, można powiedzieć, że te pięć typów relacji opartych na przeciwstawieniu i myśleniu w kategoriach opozycji: uniwersytet – społeczeństwo; nauki humanistyczne – nauki przyrodniczo-matematyczne; kultura – gospodarka, kultura – technika, humanistyka klasyczna – nowa humanistyka – zostają przekształcone przez humanistykę publiczną w rodzaj węzła czy spłotu opartego na współdziałaniu i wzajemnym powiązaniu. Humanistyka publiczna bowiem realizuje cele i rozwiązuje problemy przez samo środowisko społeczne wskazywane. Zajmuje się przedmiotami, które wymagają odrębnej metodologii i wnosi do naszej wiedzy niezastępowalny wkład, formując przy tym kompetencje, które kształtują nasz habitus dostosowany do szans i niebezpieczeństw postępującego tempa zmian kulturowych, cywilizacyjnych i klimatyczno-przyrodniczych. Formując szeroki front różnicowanych działań opartych na współdziałaniu ze środowiskiem społecznym, artystycznym, technologiczno-naukowym oraz na zaangażowaniu w zmianę i osiągnięcie sprawiedliwości społecznej, zapewnia też bezpieczną przestrzeń dla zainteresowanych jedynie uprawą własnego dyscyplinowego ogródka jako równoprawnej części swych zadań.

Jednakże ten transdyscyplinarny ruch humanistyczny jest wart promowania – i to może nawet przede wszystkim – z jeszcze innego powodu. Mianowicie z powodu kluczowego skutku ubocznego, być może niezbyt dobrze dostrzeganego na pierwszy rzut oka. Otóż skuteczne wdrożenie programu humanistyki publicznej nie pozostawia już żadnych wątpliwości (ani społeczeństwu, ani władzy), iż humanistyka wiąże się z misją, konstelacją zawodów i profesji, które przede wszystkim powinny potwierdzać swą wartość i znaczenie lokalnie, na miejscu, w którym są rozwijane, i w odniesieniu do problemów

środowiska, które tworzy jej otoczenie oraz legitymizuje jej prawo do istnienia, i w końcu, co nie najmniej ważne, w sposób komunikatywny i zrozumiały dla tego środowiska, a więc i w jego języku – a nie w kategoriach jedynie stricte naukowej wartości jej badawczych wyników, mierzonych miejscem wydania profesjonalnych publikacji, pisanych w języku planetarnej angielszczyzny oraz odznaczających się wysoką częstotliwością cytowań.

Krótko mówiąc sądzę, że humanistyka w ogóle, a humanistyka publiczna w szczególności jest inherentnie indygeniczna i tę rdzenność, lokalność społecznej problematyki traktuje jako sondę prowadzącą do jej wymiaru globalnego czy uniwersalnego. Nie chcę przez to powiedzieć oczywiście, że nie należy zabiegać o publikacje w miejscach zapewniających możliwie najszerszą widoczność i najżywsze zainteresowanie profesjonalnego środowiska (międzynarodowego, o ile to możliwe), ani też, że nie powinno nam zależeć na zainteresowaniu i wywołaniu potrzeby czytelników do odwoływania się do naszych tekstów – czyli na częstości cytowań. Wydaje się nawet, że program humanistyki publicznej promuje i waloryzuje ten właśnie wskaźnik (czytania i cytowania) kosztem np. miejsca publikowania. Oczywiście są wyjątki, np. prace na wąskospecjalistyczne tematy będą rzadziej czytane i cytowane..., ale generalnie jestem zdania, że nikt chyba lepiej nie wyraził tej sytuacji piszących i ich zależności od czytelników, niż Marcjalis (już ponad dwa tysiące lat temu), złośliwie komentując brak zainteresowania tekstami swego konkurenta: „Ktoś, kogo nikt nie czyta, w istocie nie pisze”. Warto jednak pamiętać, że na tym nie wyczerpuje się i nie tylko na tym polega w istocie misja i profesja humanisty.

9. Dla polskiej humanistyki ma to konkretne, a niemałe znaczenie. Gdyby bowiem ów program skutecznie wdrożonej humanistyki publicznej pozwolił uświadomić decydentom ministerialnym, że istotną – społecznie i merytorycznie – częścią zadań naukowych humanistyki jest podejmowanie problemów i kwestii istotnych dla lokalnej, a więc polskiej, społeczności, jak też problemów przez tę społeczność sygnalizowanych humanistom – to mogłoby to mieć zasadniczy wpływ na jej instytucjonalno-naukowy status, możliwości działania (także finansowe), jak również na własną samoocenę. Tak więc definiowanie polonistyki, humanistyki literackiej i generalnie całej humanistyki jako emanacji potrzeb

środowiska społecznego, w którym jest rozwijana, jako nieustannego wysiłku rozwiązywania problemów, jakie przed nim stoją, jako nauki zrozumiale i przekonująco do niego przekazywanej, nie jest rodzajem usprawiedliwienia z powodu niespełniania merytorycznych standardów prawdziwie międzynarodowej nauki, lecz immanentną cechą humanistyki na świecie (jako zawsze lokalnej, zawsze konkretnej, zawsze wyczulonej na ważne dla tej społeczności problemy i zawsze używającej języka swej publiczności).

Powiedziałbym nawet, że od monopolistycznej pozycji zachodniej kultury naukowej i językowego wymogu planetarnej angielszczyzny w dobie nowoczesności przechodzimy pomału do kultury globalnej różnorodności i różnojęzykowej komunikatywności. Dzieje się tak m.in. właśnie dzięki postępom technologii cyfrowej (w tym sztucznej inteligencji), której programy tłumaczeniowe spełniają coraz skuteczniej (także w sensie narzędziowym, merytorycznie-praktycznym) wyrafinowane standardy przekładoznawcze, prowadząc w stronę dekolonizacyjnej wizji demokratycznej i wzajemnej translacyjności kulturowej. A w każdym razie ten kierunek technologicznego rozwoju rewindykuje nie tylko społeczności rdzenne i kultury indygeniczne, ale również – a może przede wszystkim – klasycznie lokalne środowiska do pozycji społecznego fundamentu, legitymizującego wartość, rozwój, a prawdopodobnie nawet rację bytu humanistyki uniwersyteckiej.

Przekonującej argumentacji na rzecz tezy o zakorzenieniu nie tylko humanistyki, ale całego uniwersytetu w środowisku ludzkich problemów i potrzeb, w którym funkcjonuje, dostarcza Tim Ingold w swoim niedawnym artykule o wizji przyszłości „uniwersytetu dla dobra wspólnego”. Ingold diagnozuje sytuację dzisiejszego uniwersytetu z perspektywy własnej antropologicznej dyscypliny i bez odwołań do koncepcji humanistyki publicznej, lecz jego wnioski są bardzo zbieżne z omawianym wyżej programem naprawczym. Jego zdaniem oświeceniowy model uniwersyteckiej produkcji wiedzy z jednej strony jest na skraju upadku, z drugiej zaś funkcjonuje dziś pod wzrastającą presją zamkniętych fundamentalizmów (politycznych, religijnych, gospodarczych), zagrażających demokracji i pokojowemu współistnieniu. Rozwiązaniem mógłby stać się uniwersytet „otwarty dla wszystkich”. Pozwolę sobie na dłuższy cytat:

Jeśli uniwersytet ma być miejscem spotkań, to jego otwartość powinna być skierowana przede wszystkim

do tych, którzy mieszkają w okolicy, w tym, co możemy nazwać regionem.[...] Uniwersytet jest swego rodzaju węzłem, koncentracją życia intelektualnego regionu. Nie przecząc, że uniwersytety i ich pracownicy naukowisi i powinni być w ciągłym dialogu z sobą, nieograniczonym barierami politycznymi i administracyjnymi, jestem przekonany, że region powinien być siłą napędową uniwersytetu, źródłem jego vitalności.[...] To właśnie sprawia, że każdy uniwersytet różni się charakterem i *sposobem działania*, a nawet językami i zwyczajami.

Bez takiego zróżnicowania, szkolnictwo wyższe stałoby się nijakim, monotonnym i ustandaryzowanym zjawiskiem, jakim coraz częściej jest obecnie. Niewątpliwie najbardziej zgubną tendencją takiej standaryzacji jest wzrost globalnych rankingów, w których uniwersytety rywalizują o pozycję na skali, która stawia wybitność przeciw regionalnej przynależności. Im wyższa pozycja uniwersytetu, tym bardziej jest on oderwany od swojego otoczenia i tym bardziej zaangażowany jest w obsługę międzynarodowej elity korporacyjnej.[...] Podobnie jak zamknięte społeczności, ich kampusy są rygorystycznie odizolowane od kontaktu ze światem zewnętrznym, a dostęp do nich jest ściśle kontrolowany. W przeciwnieństwie do nich wiele instytucji na dole drabiny, choć często słabo finansowanych i pogardzanych przez swoich aroganckich przełożonych, jest naprawdę zanurzonych w swoich środowiskach obywatelskich i poświęca się wzbogacaniu życia wszystkich wokół nich. Ich badania mogą nie pojawiać się w najwyżej ocenianych międzynarodowych czasopismach, a ich pracownicy i studenci mogą nie być w stanie naśladować niespokojnego, emitującego dwutlenek węgla stylu życia swoich wysoko postawionych kolegów. Dla tych instytucji miarą wyróżnienia nie jest globalna wybitność, ale służba na rzecz ich regionów. I tylko dzięki fundamentom, które położyli, możemy mieć nadzieję na zbudowanie uniwersytetów przyszłości, poświęconych wspólnemu dobru²⁹.

29 T. Ingold, *Una Universidad para el bien comun*, trad. N. Maudet, revista L. Ceretti, M. Rua, „Cuadernos de Antropología Social” 2024, 60. Hiszpański przekład rozdziału z drugiego poszerzonego wydania książki Ingolda *Old Ways, New People: Anthropology and/as Education*, która ma się ukazać w Routledge w 2025 roku. Przekład przez AI. Ze swej strony dodam, że postulat podobnego rodzaju – o rozwijanie „polonistyki środowiskowej” – sformułowałem w artykule przygotowanym na Zjazd Polonistów przed trzema laty. Zob. R. Nycz, *Polonistyka: dyscyplina we wstrząsach, potrzeby, uwarunkowania*, „Ruch Literacki” 2022, 4; oraz w tomie: *Polonistyka tu i teraz. Krajobraz po zmianie. Materiały po Zjeździe Polonistów*, Warszawa 2022, red. H. Gosk i E. Paczoska, Warszawa 2023.

Można by dodać, że jeśli ten aspekt wartości humanistyki publicznej ma wymiar, można powiedzieć, globalnie lokalny, to drugi przeciwnie – jest wymiarem lokalnie planetarnym. Dotyczy wkładu humanistyki w przeciwdziałanie globalnym zagrożeniom, w tym zwłaszcza współczesnemu kryzysowi klimatycznemu, z którymi walka bez udziału humanistyki nie może się powieść. Chodzi bowiem nie tylko o wdrożenie niezbędnych rozwiązań technologicznych, politycznych, społecznych, ale również o mentalne „przemeblowanie” w naszych głowach, o zmianę ludzkiego habitusu, czyli tych znaturalizowanych dyspozycji, nastawień, przyzwyczajęń do określonego działania, myślenia, reagowania i odczuwania, które decydować mogą o powodzeniu (bądź niepowodzeniu) globalnego wysiłku powstrzymania planetarnych zagrożeń.

10. Podsumowując: argumentów na rzecz przywrócenia należnej rangi tym „miękkim” gałęziom nauk pod parasolem humanistyki publicznej dziś nie brakuje. Temu przeświadczeniu m.in. daje wyraz tom zbiorowy *The Routledge Companion to Public Humanities*, opublikowany w maju 2024, a bardziej jeszcze autorska książka Philipa Lewisa *The Public Humanities Turn: the University as an Instrument of Cultural Transformation*, opublikowana w czerwcu 2024 roku³⁰. Humanistyka publiczna staje się tu zwrotem działaniowo-badawczym, istotnie włączającym się – wraz z naukami ścisłymi, technologicznymi, inżynieryjnymi, matematycznymi (czyli STEM), a także sztuką – w walkę z największymi wyzwaniami stającymi przed naszą współczesnością, w tym m.in. w walkę o przywrócenie równowagi w naturokulturze i zapewnienie bezpieczeństwa klimatycznego życia na Ziemi. Tytuł książki Lewisa przywołuje sławne *Cultural Turns* Bachman-Medick z 2006 roku; książkę, która zmapowała najważniejsze studia i zwroty badawcze ostatniego półwiecza. Ten nowy zwrot jest więc zwrotem ostatnim, jak dotąd, ale – być może – dającym początek nowej formule istnienia oraz lepszej przyszłości nauk humanistycznych.

30 Zob.: *The Routledge Companion to Public Humanities*, eds. D. Fischer-Livne and M. May-Curry; Ph. Lewis, *The Public Humanities Turn: the University as an Instrument of Cultural Transformation*, Johns Hopkins Univ. Press 2024. Na wymiar roli humanistyki w przeciwdziałaniu zagrożeniu klimatycznemu zwracał wcześniej uwagę m.in. D. Chakrabarty. Zob. jego *Planetary Humanities: Straddling the Decolonial and/or Postcolonial Divide*, „Daedalus” 2022, 3; oraz tegoż, *Humanistyka w czasach antropocenu*, tłumacze różni, red. E. Domańska i M. Sugiera, Kraków 2023.

Świadczą też o tym dwa nowo założone czasopisma: „Future Humanities”, wydawane przez Wiley od 2023 roku, oraz „Public Humanities”, wydawane od 2024 roku przez Cambridge University Press (projektujące m.in. na jesień/zimę 2025 specjalny numer poświęcony zadaniom i celom na nowo sformatowanej humanistyki literackiej: *Special Issue: Towards Global Public Literary Humanities*).

Wisława Szymborska już przed ponad sześćdziesięciu laty trafnie zauważyła, że brakuje nam „zmysłu udziału”: poczucia przynależności do i uczestnictwa w rzeczywistości nie-tylko-ludzkiej. Mam wrażenie, że my, także jako humanistki (że posłużę się określeniem Richarda Rorty’ego), powinniśmy się starać jak najszybciej zaktywizować nasz „zmysł udziału”; poczucie przynależności do tego i uczestnictwa w tym, co ważne nie tylko dla nauki, ale też dla społeczeństwa, dla ludzi spoza uniwersytetu, czyli również dla nas samych ostatecznie. Może nadchodzi właśnie ten kairotyczny czas, w którym humanistyka, która w modelu klasycznym (starożytno-humboldtowskim) rozwijała się do połowy XX wieku, a potem weszła w tryby współczesnego uniwersytetu korporacyjnego, teraz zacznie przyjmować postać humanistyki publicznej. Wiele wskazuje na to, że albo przyjmie tę postać, albo niedługo może nie być jej już wcale. Złapmy więc Kairosa za grzywkę, bo właśnie nadchodzi – ten krótki, przelotny czas, który może się już nie powtórzyć.

Fot. Sylwester Koral, Piotr Kasprzyk

ZMIANY W SKŁADZIE KOLEGIUM REKTORSKIEGO UO PROREKTOR DS. STUDENTÓW DR HAB. JOANNA RYSZKA, PROF. UO



Dr hab. Joanna Ryszka, prof. UO

Z początkiem maja funkcję prorektora ds. studentów objęła dr hab. Joanna Ryszka, prof. UO. – Najważniejsze cele do zrealizowania to szeroko pojęte wsparcie społeczności studenckiej w każdym aspekcie życia akademickiego – zapowiada.

2 kwietnia odbyło się posiedzenie Kolegium Rektorskiego UO, w którym po raz ostatni w roli prorektora ds. studentów uczestniczyła **dr hab. Renata Szyguła, prof. UO**. Jak podkreślał rektor **UO prof. dr hab. Jacek Lipok**, prof. Szyguła rozpoczyna na naszej uczelni nową misję. – To była bardzo trudna decyzja – przyznawała dr hab. Renata Szyguła, która poprosiła rektora o odwołanie jej z pełnienia funkcji prorektora ze względu na stan zdrowia. – Ostatnie lata wiele mnie nauczyły i sprawiły, że jestem w tym miejscu, w którym jestem – dodała.

Kwietniowe posiedzenia Kolegium Rektorskiego było okazją do podziękowań byłej już prorektora za dotych-

czasową pracę. – Wszyscy pamiętamy ogromne zaangażowanie Pani Profesor w proces łączenia Uniwersytetu Opolskiego i Państwowej Medycznej Wyższej Szkoły Zawodowej, która dziś stanowi jeden z dwunastu wydziałów naszej uczelni. Jesteśmy z niego dumni, ale wiemy także, jak wielu działań i pracy ze strony Pani Profesor to wymagało – mówił rektor UO Jacek Lipok. – Jako prorektor ds. studentów udało się Pani zbudować rzeczywistość, którą sami studenci bardzo sobie cenią, co wiele razy wybrzmiewało także w tym gabinecie – dodawał rektor.

Dr hab. Renata Szyguła funkcję prorektora ds. studentów pełniła od września 2024 roku. – Współpraca z młodymi ludźmi daje wiele energii. To, że nie jestem już prorektorem ds. studentów, nie oznacza, że nie będę ich chciała nadal wspierać. Wciąż jestem dla nich i oni o tym wiedzą. Trudno wyrazić, jak wiele się nauczyłam dzięki

tej pracy, te wartości zawsze będę doceniać i na nich właśnie będę budować moje nowe życie – mówiła podczas posiedzenia dr hab. Renata Szyguła. Zwróciła się także do wszystkich członków Kolegium Rektorskiego. – Daliście mi bardzo wiele. To, co do tej pory wydarzyło się na Uniwersytecie Opolskim z pewnością można nazwać sukcesem. Życzę wam kolejnych, a jeżeli będę mogła w czymś pomóc, pozostaję do dyspozycji – podkreślała.

Dr hab. Renata Szyguła nadal będzie kontynuować swoją pracę nauczyciela akademickiego, pozostaje też przedstawicielem Uniwersytetu Opolskiego w Radzie Społecznej Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Opolu. Rektor UO postanowił powierzyć jej także funkcję pełnomocnika rektora ds. relacji z podmiotami leczniczymi.

Z początkiem maja pracę na stanowisku prorektora ds. studentów UO rozpoczęła **dr hab. Joanna Ryszka, prof. UO** z Instytutu Nauk Prawnych.

W swoich badaniach naukowych koncentruje się na prawie Unii Europejskiej, w tym głównie regulacjach obejmujących swobody rynku wewnętrznego wraz z ich społecznym wymiarem, m.in. w postaci zasad Europejskiego Filaru Praw Socjalnych oraz koncepcji zrównoważonego rozwoju wraz z ich konfrontacją z zakresem zobowiązań państw członkowskich UE wynikających z uczestnictwa w innych organizacjach międzynarodowych, takich jak Międzynarodowa Organizacja Pracy oraz Rada Europy.

Prorektor ds. studentów UO jest absolwentką Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Opolskiego (magister administracji, 2002 r.) oraz Wydziału Prawa Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego (magister prawa, 2004 r.). Stopień doktora nauk prawnych w zakresie prawa otrzymała w 2007 r. na Uniwersytecie Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie. Stopień doktora habilitowanego nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne został nadany w 2019 r. uchwałą Senatu Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie.

Dr hab. Joanna Ryszka od 2019 r. zatrudniona jest na stanowisku profesora uczelni w Katedrze Prawa Międzynarodowego i Europejskiego Instytutu Nauk Prawnych Uniwersytetu Opolskiego. W latach 2016–2020 była prodziekanem ds. nauki i badań Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Opolskiego oraz zastępcą dyrektora Instytutu Nauk Prawnych Uniwersytetu Opolskiego. W latach 2007–2016 pełniła funkcję wydziałowego koordynatora ds. programu Erasmus+.

W 2022 r. była sprawozdawcą krajowym na XXX Fide Congress w Sofii, przygotowując raport krajowy nt. *European Social Union – Polish perspective*. Brała też udział w projekcie naukowym realizowanym w ramach ESCAN oraz Rady Europy, prezentując jego wyniki w „Protection of persons in vulnerable situations under the European Social Charter system” podczas konferencji organizowanej w 2023 roku w Strasburgu.

Dr hab. Joanna Ryszka, prof. UO jest autorką dwóch monografii oraz licznych artykułów w czasopismach naukowych i publikacjach redagowanych dotyczących prawa Unii Europejskiej oraz prawa międzynarodowego w zakresie praw pracowniczych i społecznych.

Jak sama podkreśla w związku z działaniami prorektora ds. studentów, najważniejszym celem do zrealizowania będzie szeroko pojęte wsparcie społeczności studenckiej w każdym aspekcie życia akademickiego. – Między innymi poprzez stałe udoskonalanie infrastruktury dydaktycznej i rekreacyjnej, zapewnienie wsparcia psychologicznego i doradczego, promowanie równego traktowania oraz programów wsparcia dla studentów i doktorantów z niepełnosprawnością – wyjaśnia. Nowa prorektor ds. studentów wśród priorytetów wymienia także integrację życia studenckiego oraz promowanie zaangażowania studentów i doktorantów w życie akademickie i społeczne uczelni, współpracę z instytucjami otoczenia biznesu uczelni sprzyjającą rozwojowi kompetencji praktycznych studentów oraz tworzącą przestrzeń do innowacji i wspólnych inicjatyw edukacyjnych.

Ulubioną formą relaksu prorektor ds. studentów UO jest bieganie z przyjacielem – posokowcem bawarskim. – Ta aktywność daje nam obojgu radość i energię na cały dzień – przyznaje.

Fot. Sylwester Koral

Iwona Święch-Olender

REALNE ZMIANY I AMBITNE WIZJE

Forum Biznesu Uniwersytetu Opolskiego rozpoczęło drugą kadencję



Pierwsze posiedzenie odbyło się w Sali Senatu Collegium Maius

Niż demograficzny czy zmieniające się oczekiwania dotyczące oferty Opola i województwa opolskiego jako miejsca do życia to wyzwania, przed którym staje nie tylko środowisko akademickie, ale również cały ekosystem społeczno-gospodarczy regionu. Z tymi wyzwani mierzy się Forum Biznesu Uniwersytetu Opolskiego.

Forum powstało w 2022 roku z inicjatywy **Andrzeja Drosika**, przewodniczącego Rady Uniwersytetu Opolskiego. Jest platformą wymiany informacji i współpracy Uniwersytetu Opolskiego z firmami i instytucjami reprezentującymi biznes w województwie opolskim.

7 marca 2025 r. w Sali Senatu Collegium Maius spotkali się przedstawiciele firm, instytucji otoczenia biznesu oraz gremiów uczelnianych, by zainaugurować kolejną kadencję Forum Biznesu Uniwersytetu Opolskiego. Była to okazja, by podzielić się wizją dalszego rozwoju i ustalić najważniejsze obszary działania na najbliższe miesiące i lata.

– Zwykło się mawiać, że biznes i nauka to dwa odrębne światy. Forum Biznesu jest dowodem na to, że nasze środowiska to jeden organizm, wymagający zsynchronizowania działań i sprawnej, bieżącej komunikacji – mówił podczas spotkania **prof. dr hab. Jacek Lipok**, rektor UO. – Istnieje realna potrzeba kooperacji, wszak jako uczelnia kształcimy kadry na potrzeby rynku pracy. I chcemy to robić dobrze, chcemy nadążać za potrzebami biznesu i być dla Państwa partnerem. Nie jest to zabieg wizerunkowy – dla nas istotna jest realna zmiana w jakości kształcenia i taką śmiałą, ambitną wizję, z Państwa pomocą, jesteśmy gotowi realizować od zaraz – zapewniał rektor Jacek Lipok.

Uczestniczący w spotkaniu przedsiębiorcy dzielili się pozytywnymi informacjami o rezultatach współpracy z jednostkami naszej uczelni, dotyczącymi m.in. wspólnie przygotowanych projektów badawczo-rozwojowych, które otrzymały dofinansowanie ze środków UE,

a także osobistymi spostrzeżeniami na temat dynamicznych, pozytywnych zmian zachodzących w ostatnich miesiącach w strukturach uniwersyteckich.

Nie zabrakło jednak również głosów dotyczących wyzwań rozwojowych, jakie stoją nie tylko przed uniwersytetem czy środowiskiem biznesowym, ale całym ekosystemem społeczno-gospodarczym regionu, głównie w kontekście niżu demograficznego oraz zmieniających się oczekiwań dotyczących oferty miasta Opola i województwa opolskiego jako miejsca do życia. – To system naczyń połączonych. Jeśli nie zaczniemy, wspólnie z władzami samorządowymi, pracować nad uatrakcyjnieniem pobytu młodych ludzi w mieście czy regionie, już niebawem nie będziemy w stanie przeciwdziałać exodusowi studentów i pracowników, a nasze starania w zakresie promocji kształcenia czy zatrudnienia mogą okazać się bezskuteczne – przestrzegali przedsiębiorcy.

Na kolejną kadencję Forum Biznesu zostali powołani:

Agnieszka Kossakowska – prezes zarządu Stegu Sp. z o.o.;

Agata Duliniec – prezes zarządu GT Trailers Sp. z o.o.;

Jacek Pałacz – członek zarządu, dyrektor personalny Heidelberg Materials Group;

Bartosz Ryszka – prezes zarządu Opolskiej Izby Gospodarczej;

Lesław Adamczyk – prezes zarządu TimeNavi Sp. z o.o.;

Tomasz Hanzel – dyrektor Departamentu Infrastruktury i Gospodarki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego

Michał Wojczyszyn – dyrektor Opolskiego Centrum Rozwoju Gospodarki;

Marcin Jaworski – prezes zarządu GTV Bus Sp. z o.o.;

Paweł Kłeczek – członek zarządu, dyrektor finansowy Nutricia Polska sp. z o.o.;

Paweł Krawczyk – członek Zarządu ds. Ekonomicznych ECO SA;

Dr Sabina Wyrwich-Płotka – prezeska Fundacji Uniwersytetu Opolskiego.

W trakcie pierwszego spotkania w nowej kadencji zostało także wyłonione prezydium – funkcje zarządcze Forum Biznesu powierzono Lesławowi Adamczykowi oraz Michałowi Wojczyszynowi.

Fot. Filip Ożarowski

O PRZYSZŁOŚCI SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Komisja Finansowa KRUP w Opolu



Wśród poruszanych tematów znalazły się m.in. wyniki finansowe uniwersytetów za 2024 rok, planowane inwestycje oraz rosnące koszty utrzymania infrastruktury uczelnianej

25 kwietnia Uniwersytet Opolski był gospodarzem debaty o przyszłości finansowej polskich uczelni. W Sali Senatu obradowała Uniwersytecka Komisja Finansowa Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich (KRUP), skupiająca przedstawicieli najważniejszych ośrodków akademickich w kraju.

W pierwszym w tym roku posiedzeniu Komisji uczestniczyli prorektorzy ds. finansowych wszystkich uniwersytetów zrzeszonych w KRUP. Spotkanie oficjalnie otworzyli: przewodniczący Uniwersyteckiej Komisji Finansowej KRUP **prof. Zbigniew Bukowski** z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, oraz — w imieniu gospodarza — rektor Uniwersytetu Opolskiego **prof. dr hab. Jacek Lipok**.

Choć w centrum uwagi były liczby i analizy, spotkanie przebiegało w atmosferze intensywnej wymiany myśli i dynamicznych rozmów. W Sali Senatu nie brakowałożywionych dyskusji i skrupulatnie notowanych pomy-

słów, zwłaszcza w kontekście algorytmu podziału subwencji z budżetu państwa dla uczelni wyższych.

– Planujemy zmiany w sposobie rozdziału środków; prace nad nowym algorytmem wciąż trwają – wyjaśniał **Jarosław Oliwa**, dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, prezentując założenia budżetu na szkolnictwo wyższe na 2025 rok. – Staramy się uwzględnić wszystkie uwarunkowania, które mogą prowadzić do niesprawiedliwości w rozdziale środków. Choć, gdy mowa o finansach, pełnej sprawiedliwości nigdy nie będzie – żartobliwie podsumował swoje wystąpienie.

Wśród poruszanych tematów znalazły się m.in. wyniki finansowe uniwersytetów za 2024 rok, planowane inwestycje, rosnące koszty utrzymania infrastruktury uczelnianej oraz wyzwania związane z wynagrodzeniami kadry akademickiej.

Członkowie Komisji dzielili się doświadczeniami w zarządzaniu finansami swoich uczelni, ale też omawiali wyzwania, z jakimi muszą się mierzyć w trudnym dla szkolnictwa wyższego czasie — zarówno w kontekście konstruowania budżetów, jak i zmian legislacyjnych.

– Apeluję o usunięcie pewnych kuriozalnych rozwiązań, które nadal funkcjonują w systemie subwencji dla szkolnictwa wyższego – zwracał uwagę **dr Artur Chelstowski**, zastępca kanclerza Uniwersytetu Warszawskiego ds. ekonomicznych. – Jednym z takich kuriozów jest konieczność dostosowania pobytu studenta w programie Erasmus do polskiego kalendarza akademickiego, podczas gdy w większości krajów Europy Zachodniej terminarze znacząco się różnią – ubolewał.

Uniwersytet Opolski, jako gospodarz spotkania, nie tylko udostępnił przestrzeń, ale też aktywnie włączył się w dyskusję. **Prof. dr hab. inż. Rafał Matwiejczuk**, prorektor ds. rozwoju i finansów UO, przedstawił sytuację finansową uczelni oraz opowiedział o zrealizowanych i planowanych inwestycjach. W kuluarach podkreślał znaczenie tej debaty i możliwość wspólnego wypracowania stanowisk, po raz pierwszy w Opolu. – To dla nas nie tylko zaszczyt, ale i obowiązek – mówił. – Przyszłość szkolnictwa wyższego nie wydarzy się sama. Kluczowe kierunki zmian trzeba zaplanować, przedyskutować i konsekwentnie wdrażać – podkreślał prorektor ds. rozwoju i finansów UO.

Kolejne posiedzenie Uniwersyteckiej Komisji Finansowej KRUP zaplanowano na czerwiec br. Gospodarzem wydarzenia będzie Uniwersytet Szczeciński.

Fot. Sylwester Koral

DZIEWIĘĆ UNIWERSYTETÓW, JEDNA STRATEGIA

Komitet Sterujący FORTHEM obradował na UO



Delegaci przybyli do Opolu z partnerskich uniwersytetów w Hiszpanii, Francji, Niemczech, Włoszech, Norwegii, Finlandii, Rumunii i na Łotwie

To właśnie w Opolu zdecydowano, jak będzie wyglądać przyszłość jednego z najważniejszych akademickich sojuszy w Europie. Komitet Sterujący FORTHEM – organ zarządzający współpracą dziewięciu europejskich uczelni – uzgodnił szczegóły nowej strategii działania do 2030 roku. Uniwersytet Opolski odegrał w tym kluczową rolę.

Prorektorzy uczelni partnerskich FORTHEM, zasiadający w Komitecie Sterującym Sojuszu, spotkali się w Opolu w dniach 28–29 kwietnia 2025 roku. Delegaci przybyli do Opolu z partnerskich uniwersytetów w Hiszpanii, Francji, Niemczech, Włoszech, Norwegii, Finlandii, Rumunii i na Łotwie.

Oficjalnego otwarcia posiedzenia dokonał rektor UO **prof. dr hab. Jacek Lipok**, a obrady poprowadził prorektor ds. nauki **dr hab. Daniel Pietrek, prof. UO**.

– FORTHEM to uniwersytet europejski w praktyce – to wehikuł, który otwiera naszym studentom i pracownikom drogę do europejskiej mobilności, współpracy

naukowej i dydaktycznej, a także wzajemnej inspiracji. Dzięki wspólnym umowom, platformom kursów i cyfrowej akademii studenci mogą dziś korzystać z zasobów dziewięciu uczelni – wybierać zajęcia online, brać udział w międzynarodowych programach i rozwijać kompetencje w środowisku prawdziwie europejskim – podkreślał rektor UO. – „FOR-THEM” oznacza „dla nich” – i ten akronim nie jest przypadkowy. Oznacza, że pracujemy *dla nich* – dla naszych studentów i pracowników.

Spotkanie w Opolu miało nie tylko wymiar operacyjny, ale także symboliczny – to właśnie tutaj jednomyślnie przyjęto strategię FORTHEM do 2030 roku, dokument wyznaczający kierunki działań całego sojuszu na najbliższe lata.

– To nasz wspólny sukces – mówiła **dr Barbara Curyło**, dyrektor Centrum FORTHEM. – Uniwersytet Opolski pełni w sojuszu rolę lidera odpowiedzialnego za obszar strategii, a ostateczne zatwierdzenie tego dokumentu

właśnie u nas to mocny sygnał, że umiemy skutecznie koordynować działania na poziomie międzynarodowym. Teraz czekamy na formalne ogłoszenie strategii, które nastąpi podczas majowego spotkania rektorów w Palermo.

Członkom Komitetu Sterującego towarzyszyli eksperci ds. współpracy międzynarodowej z uczelni partnerskich. Gremium to zasiłała również prorektor ds. kształcenia **dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO**, a także przedstawiciele Biura Nauki i Obsługi Projektów UO – dyrektor Centrum **Jarosław Kubiak** oraz jego zastępczyni **Karolina Młotek**. Obrady prowadziła: w imieniu gospodarza – **Aleksandra Krems**, a w imieniu delegacji pozostałych uczelni – **Bernhard Altheim** z Uniwersytetu Burgundzkiego.

Kluczowym punktem posiedzenia grupy ds. współpracy międzynarodowej było przygotowanie rekomendacji dotyczących rozszerzenia współpracy FORTHEM poza Europę.

– Patrzymy na Azję i Amerykę Południową – tłumaczyła Aleksandra Krems z Biura Nauki i Obsługi Projektów UO. – Chcemy przyciągać zaufanych partnerów spoza UE, ale w sposób przemyślany – oparty na istniejących relacjach bilateralnych. Nie formalizujemy jeszcze współpracy na poziomie całego sojuszu, ale tworzymy warunki, by każdy z partnerów mógł włączać do działań swoich sprawdzonych współpracowników. To ma być mechanizm przypominający reakcję łańcuchową – rekrutacja studenta spoza Europy na jedną uczelnię otworzy mu drzwi do ośmiu pozostałych.

Przyjazd delegacji zagranicznych uniwersytetów zaowocował jeszcze jednym istotnym rezultatem – równolegle do obrad Komitetu Sterującego odbyły się spotkania **Jocelyne Gerard**, szefowej komunikacji sojuszu FORTHEM, z **dr Iwoną Świąch-Olender**, rzecznikiem prasowym Uniwersytetu Opolskiego, oraz zespołem Gabinetu Rektora. W rezultacie nawiązanych kontaktów i przeprowadzonych rozmów uzgodniono plan zacieśnienia relacji oraz zintensyfikowania działań w obszarze komunikacyjnym i marketingowym.

Uczestnicy wydarzenia zwiedzili także zabytkowy kompleks pałacowy w Mosznej, a po zakończeniu obu dni obrad mieli okazję zakosztować regionalnych specjałów kulinarnych.

Zgodnie z zasadami funkcjonowania sojuszu FORTHEM przedstawiciele uniwersytetów członkowskich biorą udział w kilku typach spotkań, w tym tych na najwyższych szczeblach, czyli prezydencji (spotkaniach rektorów) oraz Komitetu Sterującego, tworzonego przez prorektorów wybranych przez rektorów swoich uczelni. Obecnie Uniwersytet Opolski przewodniczy Komitetowi Sterującemu, a w przyszłym roku obejmie prezydencję całego sojuszu.

Fot. Sylwester Koral

SUKCES NAUKOWCÓW I STUDENTÓW UNIwersYTETU OPolskiego

Regionalne Święto Nauki 2025



Prof. dr hab. Anna Pobóg-Lenartowicz z Instytutu Historii Uniwersytetu Opolskiego została nagrodzona za imponujący dorobek naukowy

W tym roku nagrodę Professor Opoliensis otrzymała prof. dr hab. Anna Pobóg-Lenartowicz z Uniwersytetu Opolskiego. Docenieni zostali także wybitni uniwersyteccy doktorzy oraz studenci. Regionalne Święto Nauki 2025 po raz kolejny pokazało, że Uniwersytet Opolski pozostaje kluczowym ośrodkiem akademickim w regionie.

Już po raz drugi Samorząd Województwa Opolskiego zorganizował Regionalne Święto Nauki, wydarzenie honorujące wybitnych naukowców i studentów oraz wspierające rozwój akademicki w regionie. Kluczowym elementem uroczystości było wręczenie prestiżowych nagród marszałka województwa – Professor Opoliensis oraz Doctor Opoliensis, a także nagród dla studentów za ich osiągnięcia naukowe i społeczne. Podczas wydarzenia ogłoszono również wyniki konkursów na małe granty dla uczelni oraz programu „Opolskie dla studentów”.

Nagrodę Professor Opoliensis otrzymała **prof. dr hab. Anna Pobóg-Lenartowicz** z Instytutu Historii Uniwersytetu Opolskiego. Nagrodzona została za imponujący dorobek naukowy, obejmujący m.in. 10 autorskich monografii, 15 prac pod redakcją oraz setki artykułów naukowych. Jej badania koncentrują się na historii Śląska, historii Kościoła oraz historii kobiet.

Nagrodę Doctor Opoliensis otrzymało siedmioro doktorów związanych z opolskimi uczelniami, w tym aż czterech z Uniwersytetu Opolskiego: **dr inż. Dawid Zych**, **dr inż. Paweł Świsłowski**, **dr Arkadiusz Jasiński** oraz **dr Ada Lisowska**.

Nagrody te wyróżniają osoby, których praca badawcza przyczynia się do rozwoju regionu i wzmacniania jego potencjału naukowego.

Spośród 20 nagrodzonych studentów aż 18 pochodzi z Uniwersytetu Opolskiego. Kapituła konkursowa doceniła ich aktywność w kołach naukowych, udział w konferencjach, publikacje oraz osiągnięcia artystyczne i sportowe.

Podczas Regionalnego Święta Nauki podpisano umowy na małe granty dla uczelni, wspierające projekty naukowe i edukacyjne. Uniwersytet Opolski uzyskał dofinansowanie dla dwóch projektów: „Laboratorium szczęścia. Warsztaty i wykłady rozwojowe dla studentów w ramach Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej pt. Jakość życia w pracy i poza nią – I co z tym szczęściem?”; „Bezpieczne miasto-bezpieczny student. Opole przeciwko handlowi ludźmi. Naukowe i dydaktyczne płaszczyzny badań nad handlem ludźmi”, natomiast w ramach programu „Opolskie dla studentów” przeznaczono 70 tysięcy złotych na wsparcie kół naukowych oraz inicjatyw społecznych studentów.

Fot. Archiwum UMWO

Natalia Musiał

GRA WIELKICH MOCARSTW

Sukces Wydawnictwa UO



Na zdj. od lewej: Natalia Musiał – dyrektorka Wydawnictwa UO, oraz dr hab. Danuta Gibas-Krzak, prof. UO

Wydana przez Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego publikacja dr hab. Danuty Gibas-Krzak, prof. UO „Gra wielkich mocarstw o Bałkany w XXI wieku. Studium wpływów Chin, Rosji i USA” została wyróżniona w Konkursie o Nagrodę Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych im. ks. Edwarda Pudelki.

Konkurs SWSW promuje wydawnictwa akademickie oraz doskonałość edytorską. Nagroda upamiętnia ks. Edwarda Pudelkę – współzałożyciela i pierwszego prezesa Stowarzyszenia, a przyznawana jest co roku podczas Poznańskich Targów Książki. W skład jury konkursu wchodzi przedstawiciele świata nauki, Polskiej Izby Książki i Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych.

Książka *Gra wielkich mocarstw o Bałkany w XXI wieku. Studium wpływów Chin, Rosji i USA* została wydana przez Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego w 2024 roku. Autorką wyróżnionej publikacji jest **dr hab. Danuta**

Gibas-Krzak, prof. UO z Instytutu Nauk o Polityce i Administracji. W kręgu jej naukowych zainteresowań leżą: geopolityka, stosunki międzynarodowe, dezinformacja, wojny i konflikty, Ukraina, Rosja, bezpieczeństwo narodowe oraz właśnie historia i stosunki międzynarodowe na Bałkanach.

Jak informuje Autorka we wstępie książki: „Zasadniczym celem monografii jest analiza działalności prowadzonej na Bałkanach w XXI wieku przez trzy najbardziej znaczące mocarstwa na arenie międzynarodowej, z uwzględnieniem zmian w ich polityce, jakie nastąpiły w wyniku agresji Rosji na Ukrainę w lutym 2022 roku.

Główną tezą monografii stało się twierdzenie, że w XXI stuleciu, tak jak to się działo na przestrzeni wieków, Bałkany są obszarem rywalizacji między państwami spoza regionu o wpływy ekonomiczne, polityczne i militarne. Szczegółowe tezy dotyczą następujących kwestii:

- Rosja i Chiny intensyfikują relacje gospodarcze i współpracę wojskową z państwami Półwyspu Bałkańskiego;
- Stany Zjednoczone dążą do równoważenia wpływów chińskich i rosyjskich w regionie Bałkanów;
- Agresja rosyjska na Ukrainę stała się czynnikiem modyfikującym (w wielu aspektach wzmacniającym) dynamikę oddziaływania podmiotów zewnętrznych na Bałkanach;
- W epoce globalizacji coraz większe znaczenie mają międzynarodowe stosunki gospodarcze.

Autorka książki szukała też odpowiedzi na kluczowe pytania: Jakie mogą być skutki działalności Chin, Rosji i USA w odniesieniu do Półwyspu Bałkańskiego? Jakie będą efekty strategii tych mocarstw wobec każdego z państw bałkańskich w perspektywie krótkookresowej i długookresowej? Do jakiego stopnia atak Rosji na Ukrainę zmienił sposób oddziaływania wielkich graczy w tym regionie? Czy zmiany geopolityczne i polityczne zachodzące na Bałkanach będą miały wpływ na ewolucję ładu międzynarodowego?”

Fot. Tomasz Chabior



INDEKS	
PUBLICYSTYKA, SZTUKA	
Artykuły	
Eseje	
Wywiady	
Felietony	

MARIUSZ LODZIŃSKI

UNIwersytet OPOLSKI OTRZYMAŁ CERTYFIKAT HR EXCELLENCE IN RESEARCH. TO WIELKIE WYRÓŻNIENIE I PRESTIŻ



Konferencja prasowa poświęcona wyróżnieniu HR Excellence in Research. Na zdj. od lewej: mgr Agnieszka Piestrak, prof. dr hab. Jacek Lipok, dr hab. inż. Rafał Matwiejczuk, prof. UO, dr hab. inż. Dominika Malchar-Michalska, prof. UO

Strategia Human Resources Strategy for Researchers (HRS4R) została stworzona, aby uczelnie i instytuty badawcze mogły podnosić standardy zatrudnienia oraz wspierać rozwój naukowców. Komisja Europejska przyznała właśnie Uniwersytetowi Opolskiemu prestiżowy certyfikat HR Excellence in Research – znak jakości potwierdzający zaangażowanie uczelni w działania na rzecz poprawy warunków pracy i zatrudnienia pracowników naukowych.

Uniwersytet Opolski oficjalnie rozpoczął procedurę aplikacyjną o uzyskanie Wyróżnienia HR Excellence in Research w lipcu 2023 roku. Decyzja Komisji Europejskiej o przyznaniu certyfikatu naszej uczelni zapadła w ubiegłym tygodniu.

W zespole przygotowującym Plan Działania na lata 2025–2026 w związku z wdrażaniem strategii HRS4R pracowało i nadal pracuje kilkadziesiąt osób, między innymi

dyrektorzy instytutów, kierownicy ogólnouczelnianych jednostek dydaktycznych czy dyrektorzy biur uniwersyteckich. W grupie koordynującej wszystkie działania zespołu znalazło się pięć osób. Jego przewodniczącym jest pierwszy zastępca rektora, prorektor ds. rozwoju i finansów dr hab. inż. Rafał Matwiejczuk, prof. UO. W grupie koordynującej pracują także: dr hab. inż. Dominika Malchar-Michalska, prof. UO, dr Laura Płatkowska-Prokopczyk, dyrektor Biura Rektora UO dr Małgorzata Mitrus oraz dyrektor Biura Spraw Pracowniczych UO mgr Agnieszka Piestrak.

Dzięki ich zaangażowaniu, współpracy oraz wsparciu JM Rektora prof. dra hab. Jacka Lipoka możliwe było opracowanie kompleksowego dokumentu, który odpowiada na potrzeby Uniwersytetu Opolskiego oraz wytyczne strategii HRS4R.

Wyróżnienie Komisji Europejskiej HR Excellence in Research otrzymują instytucje naukowe, które popierają i wdrażają strategię na rzecz zwiększania atrakcyjności warunków pracy. – Najważniejszym celem jest stworzenie warunków zatrudnienia dających szansę na długotrwałą, szeroko rozumianą rozwój pracowników naukowych, w tym w szczególności rozwój ich kariery naukowej – podkreśla dr hab. inż. Rafał Matwiejczuk, prof. UO. – Wyróżnienie HR Excellence in Research jest też swego rodzaju symbolem jakości na różnych poziomach uczelni, w tym jakości kształcenia. A co za tym idzie, na zaangażowaniu systematycznie rozwijających się pracowników naukowych skorzystają także studenci – dodaje prorektor.

Strategia, którą przyjął Uniwersytet Opolski, opiera się na dwóch kluczowych dokumentach: Europejskiej Karcie Naukowca i Kodeksie Postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych. To w sumie 40 zasad podzielonych na cztery główne obszary. Zasady te obejmują kwestie etyki i odpowiedzialności naukowców, otwartości i przejrzystości rekrutacji, stabilności zatrudnienia oraz zapewnienia odpowiednich warunków do szkoleń i rozwoju zawodowego. Szczególną wagę przykładają się do wspierania mobilności badawczej i uznawania doświadczenia zdobytego w różnych ośrodkach akademickich.

– Jednym z kluczowych działań zaplanowanym na lata 2025–2026 będzie opracowanie strategii HR dla naukowców Uniwersytetu Opolskiego, zgodnej ze standardami europejskimi i zintegrowanej z ogólną strategią uczelni. Dokument ten uwzględni najważniejsze wyzwania i problemy kadrowe – podkreśla dyrektor Biura Spraw Pracowniczych mgr Agnieszka Piestrak.

Kolejnym istotnym działaniem według mgr Agnieszki Piestrak będzie wdrożenie międzynarodowych standardów rekrutacji zgodnych z OTM-R. Oferty pracy zostaną ujednolicone i oprócz wymagań dotyczących kompetencji i kwalifikacji będą również zawierały informacje o warunkach zatrudnienia oraz możliwościach rozwoju. W celu zapewnienia najwyższej jakości procesów rekrutacyjnych wprowadzone zostaną usprawnione procedury, mechanizmy monitorowania i kontroli oraz zintegrowany system e-rekrutacji. Wszystkie ogłoszenia Uniwersytetu będą publikowane m.in. w europejskim serwisie Euraxess (euraxess.ec.europa.eu) również w języku angielskim.

Instytucje posiadające Logo HR mają większe szanse na pozyskanie grantów badawczych. Poprawa warunków pracy naukowców przekłada się na wyższą jakość prowadzonych badań, co sprzyja rozwojowi współpracy międzynarodowej i budowaniu silnej pozycji uczelni w globalnym środowisku akademickim. Przejrzyste zasady rekrutacji oraz wsparcie kariery sprawiają, że Uniwersytet Opolski staje się coraz bardziej atrakcyjnym miejscem pracy.

Jak podkreśla prorektor ds. rozwoju i finansów dr hab. inż. Rafał Matwiejczuk, prof. UO, kluczowe w Strategii HRS4R jest również umożliwienie naukowcom równowagi między życiem zawodowym a prywatnym oraz dostęp do szkoleń i programów podnoszących kwalifikacje. Istotnym elementem jest również wspieranie otwartej nauki, a także zapewnienie równości szans w rekrutacji i awansie zawodowym.

Aby uzyskać wyróżnienie HR Excellence in Research, uczelnia musiała przejść przez kilka etapów: przeprowadzenie analizy wewnętrznej, zidentyfikowanie obszarów do poprawy oraz opracowanie Planu Działania na lata 2025–2026, który dostosuje naszą politykę personalną do wymagań UE. Komisja Europejska oceniła proponowane zmiany i podjęła decyzję o przyznaniu certyfikatu.

Przygotowanie Planu Działania na lata 2025–2026 opierało się na przeprowadzeniu szczegółowej analizy zgodności aktów prawnych obowiązujących w Uniwersytecie Opolskim z zasadami Europejskiej Karty Naukowca oraz Kodeksu Postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych. W tej samej kwestii przeprowadzono także badanie opinii nauczycieli akademickich zatrudnionych w UO oraz doktorantów.

– Zatwierdzony przez KE Plan Działania Uniwersytetu Opolskiego na lata 2025–2026 w ramach realizacji strategii HRS4R jest pewnego rodzaju deklaracją, że na uczelni zostanie wprowadzonych wiele zmian zgodnych z wymaganiami UE. Natomiast utrzymanie certyfikatu wymaga ciągłego doskonalenia i regularnych ocen przez ekspertów z Europy wyznaczonych przez Komisję Europejską oraz wdrożenia kolejnych programów. Jednym z nich będzie długofalowa strategia komunikacji Uniwersytetu Opolskiego – podkreśla dr hab. inż. Rafał Matwiejczuk, prof. UO.

Certyfikat HR Excellence in Research to nie tylko prestiżowe wyróżnienie, ale właśnie przede wszystkim konkretne działania na rzecz naukowców. Uniwersytet Opolski wdraża te zmiany, podnosząc standardy rekrutacji

tacji, poprawiając warunki pracy i wspierając rozwój kariery. W efekcie staje się bardziej nowoczesną i konkurencyjną uczelnią, gotową na wyzwania współczesnej nauki, nie tylko w wymiarze krajowym, ale również, a nawet przede wszystkim – europejskim i międzynarodowym.

Jak krok po kroku Uniwersytet Opolski starał się o Certyfikat HR Excellence in Research – harmonogram prac

5 czerwca 2023: powołanie Zespołu ds. Aplikacji i Wdrożenia Europejskiej Karty Naukowca i Kodeksu Postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych w Uniwersytecie Opolskim, Zespół ds. HRS4R (Zarządzenie Rektora Nr 44/2023).

28 czerwca 2023: podpisanie przez rektora prof. dr. hab. Marka Masnyka deklaracji poparcia dla zasad i zaleceń przyjętych w Europejskiej Karcie Naukowca i Kodeksie Postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych. **Czerwiec 2023:** przesłanie do Komisji Europejskiej deklaracji poparcia dla zasad i zaleceń przyjętych w Europejskiej Karcie Naukowca i Kodeksie Postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych.

4 lipca 2023: oficjalna odpowiedź z Komisji Europejskiej o akceptacji przesłanej deklaracji poparcia dla zasad i zaleceń przyjętych w Europejskiej Karcie Naukowca i Kodeksie Postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych i tym samym rozpoczęcie okresu 12 miesięcy na przygotowanie dokumentacji aplikacyjnej o Wyróżnienie HRS4R.

Lipiec 2023: umieszczenie Uniwersytetu Opolskiego na liście instytucji, które wyraziły swoje poparcie dla Karty i Kodeksu.

Lipiec 2023: spotkanie Zespołu Roboczego ds. Aplikacji i Wdrożenia Europejskiej Karty Naukowca i Kodeksu Postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych w Uniwersytecie Opolskim (Zespół Roboczy ds. HRS4R):

- wybór przewodniczącego Zespołu Roboczego,
- omówienie wytycznych aplikacyjnych,
- opracowanie harmonogramu prac Zespołu Roboczego,
- rozpoczęcie prac nad narzędziem badawczym (ankieta wśród nauczycieli akademickich Uniwersytetu Opolskiego).

Lipiec-wrzesień 2023: przygotowanie badania wśród nauczycieli akademickich Uniwersytetu Opolskiego:

- przegląd raportów krajowych uczelni wyższych, które uzyskały Wyróżnienie HRS4R,

- przygotowanie narzędzia badawczego,
- konsultacje narzędzia badawczego w Zespole ds. HRS4R oraz powołanych ekspertów (przesyłanie uwag do Zespołu Roboczego),
- badanie pilotażowe wśród wytypowanych jednostek badania,
- finalizacja prac nad narzędziem badawczym,
- akcja informacyjna w Uniwersytecie Opolskim odnośnie Wyróżnienia HRS4R i prowadzonego badania.

Wrzesień 2023: utworzenie na stronie internetowej Uniwersytetu Opolskiego dedykowanej zakładki o Strategii HRS4R:

- umieszczenie informacji dotyczących przebiegu procesu aplikacyjnego,
- bieżąca aktualizacja informacji, dostępna dla wszystkich pracowników Uniwersytetu Opolskiego.

Październik-listopad 2023: kampania informacyjna dotycząca strategii HRS4R wśród nauczycieli akademickich Uniwersytetu Opolskiego:

- informacja mailowa do wszystkich nauczycieli akademickich UO,
- banery informacyjne,
- dyrektorzy instytutów naukowych (członkowie Zespołu ds. HRS4R) informują nauczycieli akademickich na poziomie swoich jednostek.

Październik-listopad 2023: realizacja badania ankietowego wśród nauczycieli akademickich Uniwersytetu Opolskiego.

Październik 2023: spotkanie Zespołu Roboczego ds. Przygotowania Strategii HRS4R

- przegląd dokumentacji aplikacyjnej,
- opracowanie harmonogramu prac,
- podział zadań i wyznaczenie grup roboczych.

9 listopada 2023: informacja o rozpoczęciu starań Uniwersytetu Opolskiego o uzyskanie Wyróżnienia HRS4R i rozpoczęciu badania ankietowego wśród nauczycieli akademickich przekazana przez rektora prof. dr. hab. Marka Masnyka podczas posiedzenia Senatu.

Grudzień 2023 – luty 2024: analiza wyników badań wśród pracowników akademickich.

Marzec 2024: spotkanie Zespołu Roboczego – sprawozdanie z dotychczasowych prac.

Kwiecień – maj 2024: prace nad Strategią HRS4R UO – Analiza Luk (GAP Analysis), Lista Kontrolna OTM-R (OTM-R checklist), Plan Działań (Action Plan).

Maj 2024: rektor prof. dr. hab. Marek Masnyk oraz rektor elekt prof. dr. hab. Jacek Lipok akceptują Raport z badań

wśród nauczycieli akademickich. Publikacja Raportu na stronie internetowej Uniwersytetu Opolskiego oraz poinformowanie nauczycieli akademickich o udostępnieniu Raportu z badań.

23 maja 2024: podsumowanie prac nad opracowaniem Strategii HRS4R UO przez z-cę przewodniczącego Zespołu dr. hab. Dominikę Malchar-Michalską, prof. UO podczas posiedzenia Senatu, informacja o opublikowaniu Raportu z badań oraz opracowaniu: Analizy Luk (GAP Analysis), Listy Kontrolnej OTM-R (OTM-R checklist), Planu Działań (Action Plan). Dyskusja.

6 czerwca 2024: spotkanie podsumowujące Zespołu ds. Aplikacji i Wdrożenia Europejskiej Karty Naukowca i Kodeksu Postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych:

- prezentacja Raportu z badań wśród nauczycieli akademickich,
- prezentacja Strategii HRS4R UO: Analiza Luk (GAP Analysis), Lista Kontrolna OTM-R (OTM-R checklist), Plan Działań (Action Plan),
- dyskusja,
- rekomendacje Zespołu.

Czerwiec 2024: akceptacja przez rektora prof. dr. hab. Marka Masnyka Strategii HRS4R UO: Analizy Luk (GAP Analysis), Listy Kontrolnej OTM-R (OTM-R checklist), Planu Działań (Action Plan).

Wrzesień 2024: wstępna ocena złożonej dokumentacji przez Komisję Europejską.

Wrzesień-październik 2024: prace nad poprawkami w dokumentacji: Analiza Luk (GAP Analysis), Lista Kontrolna OTM-R (OTM-R Checklist), Plan Działań (Action Plan) – odpowiedzialni: grupy zadaniowe 2 i 3 oraz Kolegium Rectorskie UO. Dyskusja nad dokumentacją oraz zgłaszanymi uwagami przez naukowców i doktorantów UO (R1-R4).

Październik 2024: spotkania z Radą Uczelni Uniwersytetu Opolskiego oraz prezentacja dokumentacji HRS4R. Zatwierdzenie dokumentu przez rektora prof. Jacka Lipoka i ponowne przesłanie dokumentów do Komisji Europejskiej.

11 marca 2025: Komisja Europejska podjęła decyzję o przyznaniu Uniwersytetowi Opolskiemu certyfikatu HR Excellence in Research.

Fot. Mateusz Golomb

WYWIAD

MĄDROŚĆ DAJE SPOKÓJ

– Żeby wiedza stała się mądrością, potrzebne jest między innymi posiadanie tej wiedzy w kontekście głębszym, historycznym i moralnym jednocześnie – przekonuje prof. dr hab. Mirosław Lenart, dyrektor Centrum Badań Epok Wczesnonowożytnych, nowej instytucji naukowej Uniwersytetu Opolskiego.

28 marca dziesięcioro naukowców i naukowiec z ośmiu uniwersytetów otrzymało powołania do Rady Programowej Centrum Badań Epok Wczesnonowożytnych. Powołania wręczył prof. dr hab. Jacek Lipok, rektor Uniwersytetu Opolskiego. Uroczystość odbyła się przy okazji spotkania Rady Programowej w Villi Academica.

Mariusz Łodziński: Jaką przewagę nad naukowcem prowadzącym własne badania mają centra badawcze?

Prof. dr hab. Mirosław Lenart: Przede wszystkim skupiają różnego rodzaju badania w jednym miejscu i łatwiej nimi zarządzać. Każdy badacz oczywiście może się starać o pozyskanie grantów finansowanych np. przez Narodowy Program Rozwoju Humanistyki czy inne programy finansujące konkretne, pojedyncze, często wyizolowane przedmioty badawcze.

Centrum badawcze może natomiast podejmować prace zespołowe, promując naukowców realizujących swoje cele we współpracy z przedstawicielami środowisk akademickich w kraju i za granicą. Przede wszystkim jednak Centrum może działać na zasadzie konsorcjum z innymi podmiotami, a dzięki temu przygotowywać znacznie większe projekty grantowe, finansowane w dłuższej perspektywie. Dzięki rozpoznawalności i powiązaniom, które stają się domeną centrów badawczych, podmioty te zdolne są do tego, aby ubiegać się np. o granty unijne. W przypadku naszego Centrum liczymy na wsparcie nie tylko Uniwersytetu Opolskiego, przy czym bardzo jesteśmy wdzięczni Panu Rektorowi, że asygnuje znaczące środki na nasze działanie.

– Czym będzie się zajmowało Centrum Badań Epok Wczesnonowożytnych?

– W największym skrócie badaniami naukowymi prowadzonymi w obrębie renesansu i baroku oraz promowaniem kultury staropolskiej w jej szerokim kontekście międzynarodowym. Będziemy chcieli pokazać we współpracy z różnymi instytucjami, jak atrakcyjna może być przeszłość. Jak ciekawie i z pożytkiem dla żyjących dzisiaj ludzi może być odkrywana, dając nadzieję na to, że przyszłość nie będzie bała się tego, co było.

W przestrzeni edukacyjnej stworzymy np. Letnią Szkołę Kultury Staropolskiej. Pierwsza jej edycja odbędzie się w Zamościu, a wykłady, warsztaty oraz spotkania ze sztuką i kulturą lokalną w założeniu chcemy dedykować adeptom polonistyki i innych dyscyplin, specjalizującym się w staropolszczyźnie. Uruchomimy także cykl konkursów adresowanych do studentów i doktorantów zajmujących się historią i kulturą renesansu oraz baroku. Ponadto już rozpoczęliśmy cykl seminariów dla studentów i doktorantów, którzy dzielą się swoimi osiągnięciami badawczymi.

Jesteśmy instytucją naukową Uniwersytetu Opolskiego, zamierzamy jednak stworzyć sieć środowiska naukowego zajmującego się dziedzictwem wczesnej nowożytności, a zwłaszcza kulturą i historią doby staropolskiej. Działacze naszego centrum od lat współpracują z ośrodkami naukowym na terenie całej Europy. Na północy Europy to między innymi Helsinki, Uppsala czy Sztokholm, na południu to przede wszystkim uniwersytety w Padwie, Rzymie, Bolonii czy Bari. Ale współpracujemy także z uniwersytetami niemieckimi, francuskimi oraz uczelniami w innych państwach Europy Środkowej i Zachodniej.

– Czy powstanie Centrum ma także związek z tym, że w 2018 został Pan powołany przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego do pełnienia funkcji przewodniczącego zespołu do spraw inicjatyw podejmowanych z okazji jubileuszu 800-lecia Uniwersytetu w Padwie, z którym od wielu lat jest Pan związany?



Prof. dr hab. Mirosław Lenart – dyrektor Centrum Badań Epok Wczesnonowożytnych



28 marca rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok wręczył powołania członkom Rady Programowej Centrum Badań Epok Wczesnonowożytnych

– Kulminacja obchodów tego jubileuszu nastąpiła w 2022 roku i związana była z ogromną liczbą wydarzeń. To zwróciło uwagę na pewną charakterystyczną cechę badań prowadzonych dzisiaj w obrębie humanistyki na uniwersytetach w Europie, gdzie coraz częściej sięga się w przeszłość.

To nie wynika ze zniechęcenia badaniami nad współczesnością, ale ze zrozumienia, że pewne mechanizmy, zarówno te opisywane we współczesnych dziedzinach nauk socjologicznych, politologicznych, psychologicznych czy generalnie nauk społecznych można lepiej zrozumieć, cofając się w przeszłość. Dzięki temu z większym dystansem i przenikliwie można obserwować chociażby tendencje w obrębie preferencji wyborczych czy konfesyjnych, a przez to szerzej i bardziej precyzyjnie opisać charakterystykę polskiego społeczeństwa, które po II wojnie światowej znalazło się w nowych, narzuconych po raz kolejny odgórnie, granicach.

– Wszystko zaczęło się w Pierwszej Rzeczypospolitej?

– Mamy do czynienia tutaj z państwem, które powstaje i się rozwija, odnosi sukcesy, formuje ludzi bardzo pozytywnie nastawionych do tego organizmu. Ludzi zadowolonych z siebie, którzy mieli swoje osiągnięcia, tworzących swoją specyficzną kulturę, która pozwoliła nam przetrwać czasy niewoli, do której dzisiaj nieustannie się odwołujemy, nawet jeżeli sobie tego nie uświadamiamy.

Jest coś, co moglibyśmy określić polską duchowością, nie myląc jej z polską religijnością. W moim przekonaniu w dobie staropolskiej kształtuje się swoisty militarizm religijny, który jest charakterystyczny dla polskiego ducha. To on pozwolił nam w jakimś sensie przetrwać czas utraty niepodległości.

Trzeba też pamiętać, że w okresie staropolskim należymy do tych państw w Europie, które są wieloetniczne, wielokulturowe i wieloreligijne. Mimo to cechy wspólnotowe w Pierwszej Rzeczypospolitej stają się bardzo

silne, co łatwo zobaczyć, analizując wyjazdy polskich studentów uczących się na europejskich uniwersytetach. Ponieważ od wielu lat jestem związany z Uniwersytetem w Padwie, ten aspekt interesuje mnie szczególnie. Charakterystyczna dla tej uczelni była bowiem kultura otwarta na innych. W Padwie mogli studiować i otrzymywać doktoraty nie tylko katolicy, choć w 1564 roku papież Pius V w bulli *In sacrosancta* nakazywał w państwach katolickich publiczne wyznanie wiary przed uzyskaniem doktoratu. Na Uniwersytecie Padewskim udało się to ominąć i dzięki temu studenci, zarówno protestanci, jak i Żydzi, mogli spokojnie doktoraty pozyskiwać. Padwa wchłania więc studentów z terytoriów polskich – nie tylko katolików – jeszcze przez długi czas, zwłaszcza w drugiej połowie XVI w. i połowie XVII w.

Chciałbym też zwrócić uwagę na znak Centrum, który zaproponowałem. Jest nim pęk związanych strzał z szarfą, na której widnieje napis UNITA VIRTUS. Wyobrażenie to symbolizuje siłę jedności w obronie wzniosłych dążeń i pragnień ludzkich. Ten niezwykle popularny motyw, związany m.in. z legendą o królu Scytów Skilurosie, który na powiązanych oszczepach wykazał swoim synom siłę jedności, był często przywoływany w literaturze staropolskiej. O rozpoznawalności tego odniesienia świadczy też motyw z łańcucha Orderu Niepokalanego Poczęcia NMP, który był bezpośrednim wzorem dla znaku CBEW. Odznaczenie to, ustanowione w 1634 roku przez króla Władysława IV, ostatecznie nie zostało jednak zatwierdzone przez sejm walny Pierwszej Rzeczypospolitej,

– Jak Polska w tym czasie była postrzegana w Europie?

– Weźmy przykład z roku 1633 i wielki wjazd do Rzymu posła Jerzego Ossolińskiego, który z poselstwem obediencyjnym w imieniu króla Władysława IV jedzie do papieża Urbana VIII. Żeby zrobić wrażenie na mieszkańcach miasta, nie tylko zabiera ze sobą świtę, ale także każe wybranym koniom, których siodła były przystrojone diamentami, rubinami i turkusami, podkuć kopyta cienką warstwą złota, które to złoto na brukach rzymskich po prostu się odrywa, a Rzymianie je zbierają. Do końca XVII wieku pojęcie „non sono un Creso” (nie jestem Krezusem) zostanie zastąpione pojęciem „non sono un Polacco” (nie jestem Polakiem), cały czas zachowując znaczenie „nie jestem bogaczem”. Czyli, krótko mówiąc, pewne promocyjne pomysły Polski, skutecznie realizowane za pomocą

dplomacji, miały wpływ na nasz wizerunek. W podobny sposób dyplomatycznie wykorzystywał odbicie Wiednia Jan III Sobieski, rozsyłając po całej Europie listy, w których chwalił się swoim zwycięstwem.

Patrzenie z zewnątrz na Pierwszą Rzeczpospolitą było także związane z aspiracjami w praktycznie wszystkich dziedzinach. Jan Zamojski był rektorem uniwersytetu legistów, bo trzeba pamiętać, że w Padwie były w tamtym czasie dwa uniwersytety – „artystów” i „legistów”. Zamojski między innymi doprowadził do uporządkowania statutów tej uczelni, był osobą rozpoznawalną i do dzisiaj jest postacią niezwykle ważną w jej historii. To właśnie padewskie Ateneum, ale też zapewne powołana tam jedna z pierwszych szkół wojskowych, stanowiło inspirację do założenia Akademii w Zamościu w 1595 roku. Ta pierwsza prywatna uczelnia w Polsce była szkołą obywatelską dla szlachty (*schola civilis*), przygotowującą młodzież do pełnienia obowiązków w służbie Rzeczypospolitej. Wydaje się jednak, że aspiracje Zamoyskiego sięgały o wiele dalej, co widać w chęci wspierania nauk medycznych czy przyglądaniu się powstającym wówczas w Europie szkołom wojskowym. Przykładem może być jego zaangażowanie w badania nad dość powszechną w jego czasach chorobą zwaną po łacinie *plica*. Chociaż nie udało mu się sprowadzić medyków z Padwy, to jednak powstała cała seria opracowań naukowych, które wpłynęły później na wiązanie pojęcia *plica* z Polską. Stąd też ostatecznie *plica polonica* trafiła jako hasło do wielkiej encyklopedii francuskiej Diderota i d'Alemberta. Jest to świadectwo tego, że już wówczas anomalia ta była automatycznie wiązana z Polską. Mało kto pamięta, że wpływ na to miały właśnie aspiracje naukowe Zamoyskiego, prowadzące ostatecznie do tego, że dzisiaj „kołtun polski” budzi raczej pejoratywne skojarzenia. Nie zapominajmy jednak, że mieliśmy też w tamtych czasach istotne osiągnięcia medyczne, ponieważ cała rzesza medyków wykształconych głównie w Padwie robiła kariery w Polsce. Jan Czempiński, jeden z ostatnich polskich medyków, który zdobył wykształcenie w Padwie przed rozbiorami, w 1769 roku w Szpitalu Dzieciątka Jezus wykonał pierwsze w Polsce szczepienie przeciwko ospie prawdziwej, co zresztą wpłynęło na otrzymanie przez niego nobilitacji.

Najogólniej mówiąc, w okresie Pierwszej Rzeczypospolitej adaptowaliśmy kulturę, z którą stykaliśmy się na Zachodzie, ale jednak nie wchłanialiśmy jej bezmyślnie, dzięki temu wytworzył się specyficzny sposób naszego



Znakiem Centrum jest pęk związanych strzał z szarfą, na której widnieje napis UNITA VIRTUS

postrzegania świata i samych siebie. To między innym w Centrum Badań Epok Wczesnonowożytnych chcemy pokazywać tę naszą wyjątkowość na tle innych ówczesnych kultur.

– Dzisiaj Polacy także podróżują po Europie i świecie. Czy to ma wpływ na polską kulturę?

– Wydaje się nam, że możliwości podróżowania po całym świecie dają ogromne szanse wymiany kulturowej. Bardzo często obserwacje, jakie czynimy, wiedza, jaką zdobywamy podczas tych stosunkowo krótkich wyjazdów – bo przecież zwykle są to krótkie wycieczki – czy wreszcie opinie o ludziach, których spotykamy, bywają jednak powierzchowne. Trudno się czasem nawet dziwić, że po odwiedzeniu wielu miast ktoś myli to, co w nich zobaczył.

Kontakty z przeszłości, które bazowały na wymianie polegającej na wspólnej lekturze tekstów, ich analizie

czy w ogóle przebywaniu ze sobą, uczeniu się języka, rozmowach, poznawaniu świata, miały zupełnie inny wymiar i znaczenie, które wciąż jest warte odtwarzania i analizowania. Najlepszym na to dowodem jest fakt, że do włoskich szkół powraca właśnie obowiązkowa nauka języka łacińskiego, którą zniesiono w 1978 roku. Osoby odpowiedzialne za kształcenie młodego pokolenia związanego z kulturą, która wyrosła przecież na fundamentach imperium rzymskiego, zrozumiały, że po latach zachłystywania się ideą bycia członkiem Wspólnoty Europejskiej, otwartością na inne kultury, przeciętny Włoch nie jest w stanie zrozumieć i zinterpretować dziedzictwa własnego kraju. To pierwsze formalne świadectwo, że coraz więcej młodych ludzi, także na uniwersytetach zachodnich, zaczyna się interesować kulturą dawną, językiem łacińskim po to, żeby lepiej zrozumieć świat i korzenie, od których tak radośnie odchodzono, starając się poszukiwać punktów wspólnych pomiędzy coraz bardziej wielonarodowymi społeczeństwami. Moim

zdaniem ośrodki akademickie i edukacyjne państw Unii Europejskiej zaczynają się budzić, zauważając, że po części uległo zatraceniu coś niezwykle istotnego, bez czego wartości, którymi się szcycimy, do których się przecież wciąż odwołujemy, nie znajdują głębszego uzasadnienia.

– Podobne zmiany są konieczne w Polsce? Tu widzi Pan rolę Centrum Badań Epok Wczesnonowożytnych?

– Myślę, że oczekiwanie uczniów już od szkoły podstawowej aż po uniwersytet, a także ich rodziców jest takie, by wiedza, którą otrzymują, była jak najbardziej praktyczna. Redukowane i usuwane jest w tej sytuacji to, co nie spełnia tych oczekiwań, w tym historia, literatura, filozofia, choć przecież rozwijają one sprawność intelektualną, która przecież jest lub przynajmniej powinna być w życiu przydatna.

Podczas studiów coraz mniejszą liczbę godzin przeznaczają też na wykład z literatury staropolskiej w ramach studiów polonistycznych. Pozostawienie około 30 godzin na wykłady dotyczące literatury z kilku stuleci jest nieporozumieniem. Zwłaszcza w obliczu dzisiejszych tendencji, gdy zainteresowanie tym okresem rośnie. Nie można pozostawić tego tematu jedynie twórcom zabawnych seriali, jak „1670”. Abstrahując od jego treści i wymowy, już samo jego powstanie z jednej strony pokazuje, że ten okres jednak ludzi interesuje, z drugiej zaś pozwala odnieść wrażenie, że służy on bardziej utrwalaniu stereotypów, wytworzonych często przez propagandę zaborczą i komunistyczną. Śmiejemy się z różnych przywar, nie rozumiejąc bardzo często głębszego kontekstu czasów przedstawianych bardzo powierzchownie w odebranej edukacji. Wielokrotnie okazywało się na przykład, że niektóre sądy na temat upadku i „zdziczenia” literatury i języka wynikały z ich niezrozumienia, także w kontekście trendów europejskich, które wtenczas absorbowaliśmy systematycznie. Stąd nasze działania mają na celu także wspieranie młodych badaczy, którzy zaczynają się tymi tematami interesować, pisząc prace licencjackie, magisterskie czy też doktorskie. Chodzi nam również o to, aby wspierać inicjatywy wydawnicze dotyczące problematyki staropolskiej, aby czasy te, ich spuściznę, lepiej zrozumieć, docenić i dowartościować. W programie naszych działań znajduje się też przyznawanie nagród, promowanie osiągnięć oraz publikowanie prac młodych naukowców. Oczywiście, żeby znaleźć zainteresowanie

wśród czytelników, trzeba myśleć o najmłodszych i ich wykształceniu, dlatego część naszych działań skierujemy do dzieci i młodszych uczniów. Zaplanowaliśmy już w bieżącym roku warsztaty plastyczne dotyczące epoki renesansu. Wszystkie nasze działania dedykowane będą oczywiście określonej grupie, ponieważ zdajemy sobie sprawę, że liczba ludzi zainteresowanych tym tematem jest ograniczona. Natomiast przy wielkim utyskiwaniu na to, że młode pokolenie niczym się nie interesuje my obserwujemy w obrębie nauk zajmujących się dawną kulturą, że jest wręcz odwrotnie i takim właśnie osobom chcemy pomóc. Paradoksalnie zresztą z pomocą przychodzą tu najnowsze technologie i sztuczna inteligencja, która pomaga np. przy rozszyfrowaniu tekstów rękopiśmiennych i ich tłumaczeniu. AI wspomaga tym samym te działania człowieka, w których nie potrafi go zastąpić: wyciąganie głębszych wniosków oraz patrzenie z dystansem na analizowane zjawiska. Banalne byłoby stwierdzenie, że w zauważalnym dziś zalewie informacji człowiek wcale nie wydaje się mądrzejszy. Żeby wiedza stała się mądrością, potrzebne jest między innymi posiadanie tej wiedzy w kontekście głębszym, historycznym. A to przynosi jeden z efektów, który powinien cechować intelektualistę, a mianowicie swoiste uspokojenie wynikające z dystansu do rzeczywistości. Tak jak wiedza potrafi wzbudzić w człowieku swoisty niepokój, tak mądrość prowadzi do uspokojenia w tym sensie, że człowiek, patrząc na obecne zjawiska w świecie szeroko rozumianej kultury, ale również szeroko pojmowanego życia społecznego, w tym i polityki, wiedząc, co wydarzyło się w przeszłości, po prostu nie poddaje się nadmiernym emocjom. Czyni tak, ponieważ nie widzi w tym nic specjalnie nowego, zaskakującego. Człowiek przecież w swoich aspiracjach, emocjach, dążeniach nie różni się wiele od tego, który żył 100, 200 i 300 lat temu. Zmieniają się okoliczności, ale emocje związane z władzą, miłością, pożądaniem już mniej. Jedną z tych najbardziej pociągających kwestii w zajmowaniu się dawnymi czasami to właśnie spostrzeżenie, że ówcześni ludzie tak niewiele się od nas różnili. A w szerszej perspektywie cywilizacyjnej, jeżeli będziemy odrzucać przeszłość, bać się jej, albo tylko przeszłość wyśmiewać – nic nie uzyskamy i tak naprawdę cały czas wyglądamy jak ludzie, którzy starają się od nowa budować fundamenty obok kultury, którą jednocześnie podziwiamy z dystansu, nie zastanawiając się nad tym, że jej trwanie opiera się na solidniejszych, choć coraz słabiej dostrzegalnych podwalinach.

Fot. Tomasz Chabior

AGNIESZKA KANIA

TRZECH BOLKÓW KONTRA JEDEN WŁADYSŁAW



Bolko III postanowił wystarać się o godny sarkofag dla żony, a przy okazji zadbać też o siebie. Rzeźbiarza sprowadził z Pragi

Jedni mówią, że kaplicę świętej Anny ufundował Bolko I zaraz po pożarze, który strawił gród w 1307 roku. Inni przysięgają, że budowa ruszyła pół wieku później, dopiero za panowania Bolka III. Tak czy siak miała być mauzoleum. Z początku stała osobno, potem doklejo-no do niej rozbudowany po pożarze kościół Franciszka-nów. Na otarcie też renesans podarował kaplicy ozdobny portal: na pilastrach opiera się archiwolta z piastowskim orłem i strzegącymi go lwami. W mauzoleum spoczywa aż ośmiu książąt: pięciu Bolków, dwóch Mikołajów, je-den Władysław i pięć księżnych: Elżbieta, Anna, Jadwiga, Małgorzata i Magdalena, ale tylko czworo z tego czci-godnego grona ma nagrobki tumbowe. Reszta musi się zadowolić miejscem pod podłogą. Dlaczego?

Było tak: W 1378 roku umarła Anna Oświęcimska. Bolko III postanowił wystarać się o godny sarkofag dla żony, a przy okazji zadbać też o siebie. Rzeźbiarza sprowadził z Pragi. Naoglądał się tam sztuk i sztuczek, przecież za młodu bawił na dworze Karola IV Luksemburskiego. Razem ze starszym bratem Władysławem nabierali tam

ogłady, ćwiczyli technikę walki kopią, udzielali się w tur-niejach, uczyli języków, ekonomii i strategii wojennych, zgłębiali też historię Europy i odkrywali tajniki dyploma-cji. Ich ojciec – Bolko II – sownie płacił za każdy dzień wi-zyty książąt. Pobyt należał do udanych, szczególnie dla utalentowanego Władysława, który prosto z Pragi wyru-szył na Węgry. Zrobił tam zawrotną karierę polityczną: mianowano go palatynem. Platyn rozdaje urzędy, dyry-guje dworem i zastępuje w sądach króla, w tym przypad-ku Ludwika Andegaweńskiego, nie bez kozery zwanego Wielkim. W średniowieczu nie obowiązywała zasada do-mniemanej niewinności. Oskarżony musiał udowodnić, że nie jest występny, że nie kradł, nie zabijał, nie cudzo-łożył. Dużą rolę odgrywali świadkowie. Spór kończyła często uroczysta przysięga na Biblię. Krzywoprzysięstwo na świętą księgę nie mieściło się w ówczesnych głowach. Kiedy brakowało świadków, trzeba się było zadowo-lić decyzją Boga – to w końcu On był najwyższą istotą i nie mógł się pomylić.

Ordalia, czyli sądy boże, korzystały na przykład z pró-by wody. Oskarżoną, skrupowaną sznurami osobę wrzu-cało się do rzeki. Jeśli nie utonęła, była winna, ponieważ woda symbolizująca czystość nie przyjęła grzesznika. Z żelazem też było ciekawie. Niewinnych nie parzyły rozgrzane do czerwoności widły i krucyfiksy. Trudno było wyjść bez szwanku. Trochę więcej szczęścia mieli ci, którzy stanęli do pojedynków sądowych. Musiał do nich przystąpić każdy dorosły mężczyzna, tylko starsi rycerze, kobiety i duchowni mogli wystawić zastępcę. Walczyło się na miecze lub kije. Śmierć w pojedynku była jasnym dowodem winy.

Książę Opolski (Węgrzy łamali sobie języki na Wła-dysławie, więc ochrztili go Naderspanem) nie czekał na Boskie wyroki. Nie ufał próbie wody, ognia i tym podob-nym. Wolał słuchać zwaśnionych, uciszać pieniaczy, wy-ganiać awanturników, darować winy lub wymierzać kary. Jak przystało na „wielkiego zwolennika pokoju” (tak pisał o nim rówieśnik, kronikarz Janek z Czarnkowa), starał się polubownie rozwiązywać spory. Jego sława niosła się po Europie. O Naderspanie mówił Magdeburg, szeptał Awinion i plotkowała Praga. Zewsząd płynęły zaprosze-nia. Mógł wybierać i przebierać w ofertach pracy. Kiedy skończył się angaż w królestwie węgierskim, postawił na rządzenie Rusią Czerwoną, księstwem wieluńskim, przyjął też namiestnictwo w Krakowie. W 1382 roku, po śmierci króla Ludwika Wielkiego, o mały włos nie został-by królem Polski! Rycerstwo obradowało w Sieradzu. Władysław Opolczyk był najpoważniejszym kandyda-tem do korony, miał przeciw majątek (był najbogatszym człowiekiem w ówczesnej Polsce), znajomości i koneksje rodzinne. Rozumiał stosunki międzynarodowe, a prawo rzymskie znał na wyrywki. Władał kilkoma językami, w tym węgierskim, nieobce mu były dworskie maniery, wiedział kto z kim, dlaczego i z jakiego powodu. Zabrakło mu tylko szczęścia. Rycerstwo wielkopolskie wołało księ-cia Siemowita mazowieckiego, który mógł się pochwalić młodzieńczą czupurnością i niczym więcej. Ostatecznie królową została Jadwiga Andegaweńska, a królem, jak wiemy, Jagiełło.

Kłótnię dwóch Władysławów – Opolczyka i Jagiełły, wzięto na języki Wilno, mówiło się o niej w Rzymie i Pary-żu. Kraków nazwał Naderspana zdrajcą. Czarną legendę zapoczątkował Jan Długosz w połowie XV wieku, ugrun-towali ją dziewiętnastowieczni historycy Karol Szajnocha i Józef Szujski. Ten pierwszy określał Naderspana „zdi-czałą płonką wielkiego drzewa Piastów, którego pod-

stępna nienawiść ku wszelkiej polszczyźnie, ku polskiej szlachcie i obyczajowi polskiemu pobudzała do ciągłych podszeptów i knowań przeciwko narodowi”. Drugi pisał o nim jeszcze gorzej: „przebiegły i zręczny, natura zresztą słuźalcza i łakoma, wplótt się (...) na długie lata w dzie-je Polski, w których dobrego nie pozostawił imienia”. Czyżby? A kto ufundował klasztor na Jasnej Górze, kto sprowadził paulinów do Wielunia, kto opłacił klasztory franciszkanów w Dobrzyniu, Sanoku i Krośnie, kto wresz-cie wspomagał lwowskich dominikanów?

Naderspan, choć zanurzony w wielkim świecie po-lityki, nie zapominał o niewielkim księstwie opolskim. Kursując pomiędzy Pragą, Budą, Lwowem i Krakowem, często zbaczał z trasy, żeby zobaczyć, co się w dzieje w ojcowiznie. Nie zrzekł się dziedzictwa, lecz wyznaczył zastępcę – młodszego brata Bolka III, tego samego, z któ-rym dokazywał na praskim dworze. Bracia pokłócili się o sukcesję. Starszy Władysław nie miał żadnych synów, za to młodszy Bolko III miał ich aż czterech. Pierworod-nego Jana szykowano na księdza i księdzem biskupem Janem Kropidlą został. Drugi – Bolko IV – bardzo chciał być panem na Opolu. Na przeskodzie stał tylko stryjek Władysław i jego dorodne córki.

Przebiegły Bolko III wykombinował to tak: zaraz po śmierci żony wybrał się do Pragi. Wprosił się do pracowni Petera Parlera – tego od katedry Świętego Wita – i dłu-go spacerował między popiersiami czterech żon cesarza Karola IV. Blankę de Valois pamiętał jeszcze z dzieciń-stwa. Szyła kubraczki z kapturem dla psów myśliwskich i uczyła je chodzić na dwóch łapach. Miała trzynaście lat i pstro w głowie, kiedy ją wydali za Karola. Kolejne żony cesarza, dwie Anny i jedna Elżbieta, nie były pięknościami. Kamienne posągi Parlera świetnie obrazowały ich osobowość. Każda z nich była sobą i tylko sobą, nie ja-kąś tam posępną kukłą. Bolko III docenił żywość rzeźb, miękkość modelunku i ciepło piaskowca. Zapragnął po-dobnych posągów w Opolu. Czym przekupił czeladnika mistrza Parlera? Córki, księżniczki mu nie obiecał, lecz ciężką sakiewkę – z pewnością. Zapakował Czecha do wozu i przywiózł do grodu nad Odrą. Polecił mu wymie-rzyć mauzoleum i wkomponować we wnętrze rzeźbione tumby dziada Bolka I, ojca Bolka II, żony Anny Oświęcim-skiej i własny. Potem położył się na wznak i pozował.

O czym rozmyślał Bolko III, kiedy kamieniarz łobolił kamień? Czy wracał myślami do zabaw na praskim dwo-rze? A może planował swój *pompa funebris* – uroczysty pogrzeb? Wyobrażał sobie kościół nasączony dusznym

zapachem kadzidła i chorągwie nagrobne wiszące nad zamkiem boleści – *castrum doloris*, który ustawiono na wprost ołtarza. Może widział, jak jego sobowtór wjeżdża konno do świątyni i pada na podłogę na znak, że już wszystko skończone? Może słyszał trzask rozbijanych pieczęci i łamanych szabli, które nie będą już potrzebne. Czy się sobie wyrzeźbiony w kamieniu spodobał? Artysta uchwycił go w swobodnej pozie, z urękawiczoną ręką przy pasie i lwem, właściwie lwiatkiem, pod stopami. W tamtym czasie taki pomnik nagrobny uważano za wybryk, dziwactwo, nowomodę. Bolko III wcale się nie przejmował, chciał mieć u siebie oświeconą Pragę i miał. Umarł w 1382 roku, kiedy jego starszy brat starał się o koronę Polski i nie zdążył się jeszcze pokłócić z Jagiełłą.

Gdzie dwóch się klóci, tam trzeci korzysta. Zyskało Opole, i to z nawiązką. Wielki Pan Nadrespan potulnie wrócił na ojcowiznę. Ani mu się śniło gnieździć w przestarzałym zamku na Ostrówku i potykać o porywczych bratanków. Zbudował sobie porządny Zamek Górny: na planie prostokąta, z wieżycą i widokiem na klasztor dominikanów. Ufundował też miastu ratusz, dołożył się do budowy szpitala świętego Aleksego, pokrył koszty remontu kolegiaty Świętego Krzyża i dorzucił swoje trzy grosze do koszyka siostrzyczek z Czarnowąsów.

Kaplicę Świętej Anny nazywa się dziś Piastowską, ale równie dobrze mogłaby nosić imię Bolkowej. Oprócz trzech Bolków w tumbie grobowej spoczywa tylko Anna Oświęcimska. Pod stopami książecznej kuli się gruby piesek z podługowatą mordą i klapniętymi uszami. Znakomitą resztę Piastów, w tym Naderspana, pochowano w krypcie pod klasztorem Franciszkanów. Bolko III wpadł kiedyś na chytry plan. Kiedy zawiódł starania o przepisanie schedy spadkowej jego synom, wydobył z katakumb szczątki ojca Bolka II i dziadka Bolka I. Kazał praskiemu artyście ich wyrzeźbić. „Zaakcentował tym samym genealogię trzech pokoleń władców obdarzonych jednakowym imieniem” – tłumaczył Tomasz Mikołajczak. Kolejnym panem na Opolu powinien być Bolko IV, nie Władysław czy, o zgrozo, któraś z Władysławowych cór.

Prawowity władca Opola umarł opuszczony i zapomniany w 1401 roku, przeżył młodszego brata o dzie więtnaście lat. Miasto przypomniało sobie o Opolczyku w 2021 roku. Zażyczyło sobie dwuipółmetrowego pomnika. Książę stoi na wysokim cokole, za plecami ma

replikę Zamku Górnego, przed sobą Solaris i gwarną kawiarnię Sopelek, która oferuje aż trzydzieści trzy rodzaje deserów lodowych. Stoliki przy oknach są świetnym punktem obserwacyjnym. Nad pucharem okraszonym bitą śmietaną można powspominać dziwne losy jaśnie pana Naderspana.

Fragment książki Agnieszki Kani *Motyl i cement. Artystyczne niespodzianki opolskich ulic*.

Fot. Patrycja Kucik

JAN MIODEK

OD „DISCE LATINE” DO „LEARN ENGLISH”

Kierowaną w przeszłości do młodych ludzi zachętę do nauki łaciny – starożytnego języka nauki, kultury, prawa – zasilano często sentencją „disce, puer, latine, ego te faciam mościapanie!”, znaczącą tyle, co „ucz się, chłopcze, łaciny, a ja cię uczynię panem!”, przypisywaną królowi Stefanowi Batoremu, który nie znał języka polskiego i porozumiewał się głównie po łacinie (słowa te miał skierować do ucznia szkoły w Zamościu).

Dziś troskliwi rodzice, myśląc o przyszłości swoich pociech, zabiegają dla nich o naukę angielskiego, słusznie upatrując w niej klucz do sukcesów zawodowych i komfortu życia w relacjach z zagranicą. Więc to już nie „disce latine!”, ale „learn English!” – „ucz się angielskiego!” – chciałoby się wykrzyknąć. Angielskiego, którego leksyka notabene oparta jest przede wszystkim na złożach łacińskich – dopowiedzmy.

Ale nie trzeba wyjeżdżać w świat, by usłyszeć i zobaczyć, jak angielszczyzna coraz silniej przenika naszą codzienną komunikację językową – ustną i pisaną. Przekonuję się o tym chociażby przy lekturze prawie już każdego artykułu publicystycznego w tym czy innym tygodniku opinii.

Żeby nie być gołosłownym, służę „urobkiem” tylko z jednego tekstu prasowego: „Do mężczyzn nakierowane są narracje redpillowe. Red pill jest metaforą zaczerpniętą z klasycznego dzieła sióstr Wachowskich >>Matrix<<, gdzie główny bohater, pogrążony w wytworzonej przez komputery halucynacji, ma możliwość obudzić się i dostrzec realne, wybierając oferowaną mu przez tajemniczego Morfeusza czerwoną pigułkę”, „Redpillowcy powiedzieliby co z tego, skoro mężczyźni szybciej umierają”, „Zostalibyśmy uznani za potencjalnie zainteresowanych tym samym kontentem”, „Tworzą kontent bagatelizujący problemy mężczyzn”, „Algorytmy mediów społecznościowych i platform targetują chłopców i młodych mężczyzn jako odbiorców seksistowskiej i skrajnie prawicowej propagandy”, „Kobiety z takim samym klasowym backgroundem nie umierają tak często jak mężczyźni”, „Liberalny mainstream miał do zaoferowania w najlepszym wypadku lekceważenie, w najgorszym wyzywanie od rednecków”, „Tradycyjne media,

próbując nadażyć za konkurencją, eksploatują zjawiska fejsowe”, „Obie strony wzmacniają polityczną i lifestylową polaryzację płci”.

Mamy więc w tym artykule słowa: *red pill* – dosł. „czerwona pigułka”, wtórnice „świadomość brutalnej rzeczywistości, wiedza o niej”, *redpillowiec* – „ktoś przekonany o swoim wyzwoleniu się z opresji, w której tkwią mężczyźni zdominowani przez kobiety”, *kontent* – „treść, wartość”, *target* – dosł. „tarcza, cel, obiekt”, wtórnice „osoba lub grupa osób, na którą ktoś próbuje wpłynąć”, *targetować* – „prowadzić selekcję odbiorców w celu określenia grupy docelowej”, *background* – „tło, zaplecze”, *mainstream* – „nurt myślowy bądź stylistyczny reprezentowany przez większość artystów, twórców lub innych ludzi zaangażowanych w daną dziedzinę”, *redneck* – „wieśniak”, *fejsowy* – „związany z fejsem – Facebookiem”, *lifestylowy* – „związany ze stylem życia”.

A które z nich można uznać za trwale obecne w poczynaniach komunikacyjnych współczesnych Polaków? – Zaliczyłbym do takich: *kontent*, *target*, *background* i *mainstream*. Lista obiegowych anglicyzmów, które weszły do polszczyzny w ostatnich latach, jest jednak znacznie dłuższa: *deadline* – „nieprzekraczalny termin”, *deal* – „umowa, interes, problem, sprawa”, *make-up* – „makijaż”, *cringe* – „coś żenującego, obciachowego”, *greedy* – „chciwy, zachłanny”, *happy* – „szczęśliwy”, *hub* – „centrum”, *feedback* – „informacja zwrotna”, *level* – „poziom”, *soundtrack* – „ścieżka dźwiękowa”, *evergreen* – dosł. „wiecznozielony”, „utwór muzyczny cieszący się niesłabnącą popularnością przez wiele lat”, *balans* – „równowaga”, *brand* – „marka”, *blurb* – „zachęta do przeczytania książki, z reguły firmowana jakimś znanym nazwiskiem”, *flow* – „niezakłócona radość, uskrzydlenie”, *cancel culture* – „kultura unieważniania”, *cancelowanie* – „zbiorowe sieciowe karanie, wykluczanie osób czy instytucji”, *game-changer* – „coś, co gwałtownie zmienia okoliczności sytuacji i wpływa na radykalną zmianę dotychczasowego postępowania”, *timing* – zwłaszcza w sporcie „odpowiedni moment”, *brief* – „streszczenie”, *briefować* – „przekazywać najważniejsze wiadomości na określony temat”, *vibe* – dosł. „wibracja”, „aura, klimat, atmosfera”, *job* – „praca,

roboty, stanowisko”, *trendsetter* – „wyznaczający trendy”, *słow* – „wolny, powolny”, *food* – „żywność”, *fitness* – „zdarność, trafność, dobra kondycja”, *scrollować* – „przewijać zawartość ekranu na urządzeniu elektronicznym”, *for ever* – „na zawsze”, *draft* – „projekt”, *feim* – „uznanie, szacunek, sława, rozgłos”, *standing ovation* – „owacja na stojąco”, *fake* – „fałsz”, *hype* – „szum”, *fun* – „zabawa, uciecha”, *business as usual* – „sprawa jak zwykle”. I długo by jeszcze wymienić, a jestem przekonany, że każdy (-a) z Państwa jeszcze by coś dorzucił (-a) do tej listy.

Coraz powszechniejsze jest także angliczowanie wymowy słów nieangielskiej proveniencji – łacińskich: „akua park”, „kuasi”, „qui pro quo”, „kuintet”, „kuartet”, „rekuem”, „Werdżili”, „dżudaika” (zamiast tradycyjnych: „akwa park”, „kwasi”, „kwi pro kwo”, „kwintet”, „kwartet”, „rekwiem”, „Wergili”, „judaika”), niemieckich: „Haserl”, „Dżosef”, „Dżohan”, „Majkel”, „Spir”, „Hajdenburg”, „Tajger”, „fachmein” (zamiast: „Huserl”, „Jozef”, „Johan”, „Michael”, „Szper”, „Hindenburg”, „Tiger”, „fachman”), hebrajskich: „Bendżamin”, „Ajzaak Bejbl”, „walka Dejwida z Goliatem” (zamiast: „Beniamin”, „Izaak Babel”, „walka Dawida z Goliatem”).

Skutkiem dominacji angielszczyzny są również fałszywe etymologie słów. Oto jeden ze znajomych profesorów filozofii doczekał się ze strony studenta wywodu greckiego z pochodzenia *hedonizmu* od... angielskiego rzeczownika *head* „głowa”, jedna zaś z moich studentek była przekonana, że związany z łaciną *facet* nawiązuje do angielskiego rzeczownika *face* „twarz”.

Dla porządku dopowiedzmy, że *hedonizm* – od gr. *he-done* „rozkosz” – to „doktryna etyczna uznająca przyjemność (rozkosz) bądź unikanie przykrości za najwyższe lub jedyne dobro, cel życia i naczelny motyw ludzkiego postępowania”, to „postawa życiowa oparta na tej doktrynie”, *facet* natomiast jest starym zapożyczeniem z łaciny (*facetus* – zabawny, wesoły, dowcipny”; u Cyncerona epitet odnoszący się do greckiego komediopisarza Arystofanesa), będącym potocznym określeniem „mężczyzny”. Podkreślam: potocznym. Tymczasem coraz więcej osób używa go w oficjalnych tekstach mówionych i pisanych. W moim odczuciu jest to rażący błąd stylistyczny.

DOROTA WIERZBICKA-PRÓCHNIAK, DANUTA SZEWCZYK-KŁOS

BIBLIOTEKA UNIWERSYTETU OPOLSKIEGO – STAWIAMY NA ROZWÓJ I INNOWACJE



Biblioteka UO nieustannie się rozwija, wprowadzając nowoczesne technologie

Biblioteka pomimo braku odpowiedniej infrastruktury lokalowej wprowadziła wiele innowacji i udogodnień dla użytkowników w korzystaniu ze zbiorów i usług w zakresie informacji naukowej. Zmiany nie tylko ułatwiły dostęp do publikacji, ale też uczyniły jednostkę miejscem bardziej otwartym dla studentów i pracowników naukowych. Nowoczesne technologie, ulepszona infrastruktura oraz innowacyjne rozwiązania sprawiają, że biblioteka nie jest już tylko tradycyjną przestrzenią do wypożyczania książek, lecz stanowi uczelniane centrum cyfrowej informacji.

Nowe usługi i technologie

„Misją Biblioteki Uniwersytetu Opolskiego jest wspieranie uczelni w jej zadaniach, jakimi są: prowadzenie badań naukowych oraz kształcenie studentów, a także uczestniczenie w ogólnopolskiej i międzynarodowej wymianie informacji oraz w konsorcjach umożliwiających

dostęp do międzynarodowych zasobów naukowych”¹. Biblioteka Uniwersytetu Opolskiego jest największą biblioteką naukową na Opolszczyźnie. Centrum systemu bibliotecznego-informacyjnego uczelni stanowi Biblioteka Główna. Ponadto w skład tego systemu wchodzi biblioteki specjalistyczne umiejscowione w 11 lokalizacjach na terenie uniwersytetu. W strukturze Uniwersytetu Opolskiego biblioteka jest jednostką ogólnouczelnianą działającą w ramach administracji naukowo-dydaktycznej. Na podstawie decyzji ministra kultury i dziedzictwa narodowego należy do ogólnokrajowej sieci bibliotecznej.

Zbiory biblioteczne liczą obecnie ponad milion woluminów książek, czasopism i zbiorów specjalnych. Obejmują również bogatą kolekcję elektronicznych źródeł

¹ Strategia rozwoju Uniwersytetu Opolskiego w latach 2021–2027: opracowanie przygotowane pod kierunkiem prorektora Uniwersytetu Opolskiego ds. rozwoju i finansów dra hab. inż. Rafała Matwiejczuka, prof. UO (online), https://dev.uni.opole.pl/wp-content/uploads/sites/100/Strategia_UO_2021-2027.pdf [dostęp: 18.03.2025 r.].



Jednym z najnowszych udogodnień oferowanych przez bibliotekę jest książkomat

informacji, zarówno licencjonowanych, jak i w wolnym dostępie.

Biblioteka UO nieustannie się rozwija, wprowadzając nowoczesne technologie ułatwiające dostęp do zasobów. W listopadzie 2023 roku zakończono proces wdrażania działającego w chmurze systemu Alma, który stanowi jedno z najnowocześniejszych narzędzi do zarządzania zasobami bibliotecznymi. Dzięki piątej lokacie w konkursie Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0 na lata 2021–2025 ogłoszonym przez Bibliotekę Narodową

placówka uzyskała możliwość bezpłatnego wdrożenia i korzystania z tego systemu. Od 22 listopada 2023 roku Alma jest dostępna dla wszystkich użytkowników, usprawniając procesy wyszukiwania, zamawiania i zarządzania zasobami bibliotecznymi. Tym samym informacje o zasobach Biblioteki UO dostępne są w zintegrowanym katalogu Omnis, a ona sama współuczestniczy w tworzeniu tej ogólnokrajowej bazy katalogowej.

Wyszukiwanie materiałów stało się jeszcze bardziej intuicyjne dzięki narzędziom opartym na sztucznej inte-

ligencji, takim jak Asystent Wyszukiwania Primo i Scopus AI. Asystent Primo ułatwia odnajdywanie książek, artykułów naukowych i innych materiałów, proponując wyniki dopasowane do zainteresowań użytkownika. Z kolei Scopus AI wspiera badaczy, oferując inteligentne rekomendacje publikacji oraz analizując trendy w literaturze naukowej.

Jednym z najnowszych udogodnień oferowanych przez bibliotekę jest książkomat, który znacząco ułatwia wypożyczanie książek i czyni księgozbiór bardziej dostępnym dla czytelników, do których grona należą nie tylko studenci i naukowcy z uniwersytetu – może nim być każdy zainteresowany korzystaniem ze zbiorów. Książkomat znajduje się na parterze budynku Biblioteki Głównej UO przy ul. Strzelców Bytomskich 2 i jest dostępny codziennie w godzinach od 6.00 do 22.00, co pozwala na elastyczne korzystanie z zasobów bibliotecznych, niezależnie od godzin pracy wypożyczalni. Urządzenia nie sposób nie zauważyć ze względu na piękną oprawę graficzną, o którą zadbał Piotr Kasprzyk, na co dzień pracujący w Dziale Systemów Informatycznych i Zbiorów Elektronicznych BUO.

Poza zbiorami drukowanymi biblioteka oferuje bogatą kolekcję zasobów elektronicznych: baz danych i e-booków, w tym kolekcję Wirtualnej Biblioteki Nauki czy bazę polskich monografii naukowych i podręczników IBUK Libra, bazę ebookpoint BIBLIO wydawnictwa Helion z zakresu informatyki, jak również szeroki wybór tytułów na platformie Legimi. W 2024 roku łącznie zakupiono dostęp licencyjny do 468 365 tytułów książek elektronicznych (EBSCO Academic Research Source Ebooks, IBUK Libra, Legimi, ebookpoint BIBLIO) oraz zorganizowano dostęp w ramach licencji krajowej do 201 559 tytułów na platformie EBSCO oraz w serwisach wydawców Elsevier, Springer i Wiley. Przykładowe bazy danych dostępne dla pracowników i studentów uczelni to: AccessMedicine i MEDLINE Complete z zakresu medycyny, ATLA Religion Database, Cambridge Journals, C.E.E.O.L. z nauk humanistycznych i społecznych, czasopisma De Gruyter, serwis ekonomiczny EMIS, czasopisma na platformie JSTOR, czasopisma Oxford Academic, Reaxys z zakresu chemii, SAGE Journals Online, czasopisma Taylor & Francis, wielodziałowe ProQuest Central, Scopus, Springer, Science Direct, Web of Science i Wiley, oraz prawnicze LEX Akademia czy LEGALIS.

Szczegółowe informacje o możliwości korzystania z poszczególnych platform i narzędzi można znaleźć na stronie Biblioteki UO www.bg.uni.opole.pl. Dzięki specjalistycznemu systemowi HAN studenci i pracownicy UO posiadający aktywne konto biblioteczne mają dostęp do zbiorów elektronicznych poza uczelnią.

Otwarte publikowanie i współpraca naukowa

Baza Wiedzy Uniwersytetu Opolskiego to uczelniane repozytorium umożliwiające archiwizowanie i udostępnianie dorobku naukowego pracowników UO. Jest ona indeksowana w międzynarodowych rejestrach repozytoriów OpenDOAR, OpenAIRE i EOSC, co znacząco zwiększa widoczność publikacji i danych badawczych w globalnym obiegu naukowym. Dzięki temu dorobek naukowy Uniwersytetu Opolskiego jest łatwiej dostępny dla badaczy z całego świata, co sprzyja wzrostowi cytawalności i nawiązywaniu współpracy międzynarodowej.

Baza Wiedzy UO umożliwia deponowanie danych badawczych, a dzięki umowie podpisanej z DataCite możliwe jest nadawanie im unikalnych identyfikatorów DOI, co ułatwia ich identyfikację i powoływanie się na nie w pracach naukowych. Ponadto od listopada 2024 roku Uniwersytet Opolski posiada własną kolekcję instytucjonalną w Repozytorium Otwartych Danych RepOD, co zapewnia pracownikom i studentom uczelni dodatkową przestrzeń do przechowywania i udostępniania danych badawczych zgodnie z zasadami FAIR (Findable, Accessible, Interoperable, Reusable).

Baza Wiedzy UO pozwala także na realizację wymogów Narodowego Centrum Nauki (NCN) dotyczących otwartego udostępniania publikacji naukowych, zapewniając możliwość zamieszczenia preprintu lub wersji AAM artykułu w otwartym repozytorium zarejestrowanym w openDOAR. Preprint ma mieć nadany trwały identyfikator (PID). Baza Wiedzy UO spełnia te kryteria, umożliwiając szybkie i łatwe archiwizowanie dorobku badawczego. Dzięki temu naukowcy UO mogą bez dodatkowych kosztów spełniać wymogi grantodawców i zwiększać zasięg swoich badań poprzez otwarty dostęp do wyników naukowych.

Biblioteka włączyła się w działania Uniwersytetu Opolskiego mające na celu propagowanie idei otwartego dostępu do publikacji naukowych, zostając ogólnouczelnianym koordynatorem Platformy Czasopism Elektronicznych UO. Projekt jest realizowany we współ-

pracy z Wydawnictwem UO, Redakcją Wydawnictw Wydziału Teologicznego UO oraz redakcjami 17 czasopism, których artykuły publikowane są na platformie w modelu Open Access na podstawie licencji Creative Commons „Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Na tych samych warunkach 4.0”.

Wśród usług oferowanych przez bibliotekę szczególne znaczenie mają analizy bibliometryczne dorobku naukowego, które stanowią istotne wsparcie dla badaczy na różnych etapach kariery akademickiej. Analizy te są wykonywane przez Dział Bazy Wiedzy i Analiz Bibliometrycznych na podstawie dostarczonych wykazów publikacji. Usługa ta jest szczególnie ważna w przypadku postępowań habilitacyjnych i profesorskich, gdzie publikacje muszą być wykazane zgodnie z wytycznymi Rady Doskonałości Naukowej. Analiza bibliometryczna jest także nieoceniona przy składaniu wniosków o granty, zwłaszcza w Narodowym Centrum Nauki i innych instytucjach finansujących badania. Dzięki tej usłudze naukowcy mogą uzyskać precyzyjne i rzetelne opracowanie ich osiągnięć, co zwiększa ich szanse na uzyskanie finansowania, awans naukowy czy udział w prestiżowych projektach badawczych. To kolejna usługa, jaką Biblioteka Uniwersytetu Opolskiego udostępnia w celu wspierania środowiska akademickiego i podnoszenia jakości badań naukowych.

Bogate zbiory i troska o dziedzictwo

Biblioteka Uniwersytetu Opolskiego dysponuje bogatymi zbiorami drukowanymi, obejmującymi zarówno klasyczne monografie naukowe, jak również literaturę popularnonaukową i beletrystykę. Znaczną ich część stanowią publikacje dostarczane przez wydawców na mocy Ustawy z dnia 7 listopada 1996 roku o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych. Zgodnie z jej zapisami są oni zobligowani do przekazywania wskazanym bibliotekom określonej liczby egzemplarzy każdej wydanej w Polsce książki lub czasopisma. Dzięki temu zbiory biblioteki stale się powiększają, obejmując szeroki wachlarz tematyczny i gatunkowy. Co więcej, biblioteka systematycznie uwalnia swój księgozbiór, umożliwiając wypożyczanie coraz większej liczby publikacji, które wcześniej były dostępne wyłącznie na miejscu w czytelni. To istotna zmiana, zwiększająca dostępność materiałów i pozwalająca użytkownikom na bardziej komfortową pracę z książkami w dowolnym miejscu i czasie.

Biblioteka, obok bieżącej literatury naukowej i baz danych, posiada w zbiorach cenną kolekcję starych druków liczącą ponad 600 woluminów. Księgozbiór ten stanowi reprezentację wszystkich ważniejszych ośrodków drukarskich i oficyn XVI, XVII oraz XVIII wieku. W wersji zdigitalizowanej obiekty są dostępne w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej <https://sbc.org.pl/dlibra>, której zasoby Biblioteka UO współtworzy od października 2006 roku. Ponadto w zbiorach znajdują się cenne książki i czasopisma dziewiętnastowieczne, rękopisy pochodzące z XIX i XX wieku, w tym m.in. dokumenty urzędowe z rejonu Śląska Opolskiego, kościelne, biografie i listy oraz unikatowa kolekcja archiwaliów Związku Polaków w Niemczech – Rodła – stanowiąca wyjątkowy zbiór dokumentów i fotografii. Kolekcja powstała z inicjatywy Edmunda Osmańczyka i jego asystentki Heleny Lehr. Początkowo materiały stanowiły warsztat naukowy do „Leksykonu Polactwa w Niemczech” i publikacji wydanej z okazji 50-lecia Związku Polaków w Niemczech „Polacy spod znaku Rodła”. Zbiór jednak powiększał się stale o inne materiały nadsyłane przez członków Związku i gromadzone przez samych twórców kolekcji. W 1999 roku zasób ten został подарowany Uniwersytetowi Opolskiemu. Od tego czasu jest przechowywany i udostępniany w czytelni Biblioteki Głównej UO. Obecnie prowadzone są prace nad digitalizacją fotografii osób i wydarzeń związanych ze Związkiem Polaków w Niemczech w ramach dofinansowania uzyskanego przez Bibliotekę z projektu „Społeczna odpowiedzialność nauki II – Wsparcie dla bibliotek naukowych”.

Na uwagę zasługuje również kolekcja komiksów, licząca ponad 5700 tytułów, z których część znajduje się w wolnym dostępie w czytelni Biblioteki Głównej. Wszystkie można wypożyczyć. Dzięki dedykowanej kolekcji w Primo użytkownicy nie muszą przeszukiwać całego katalogu – wystarczy jedno kliknięcie lub skan kodu QR, aby znaleźć interesujące pozycje.

W Czytelni Biblioteki Głównej można skorzystać ze strefy relaksu wyposażonej w wygodne fotele i kanapę, co sprawia, że biblioteka staje się przestrzenią sprzyjającą zarówno intensywnej pracy intelektualnej, jak i chwili odprężenia przy ulubionej książce lub komiksie.

Biblioteka przyszłości

Dynamiczny rozwój usług Biblioteki Uniwersytetu Opolskiego pokazuje, jak nowoczesne technologie mogą wspierać edukację, badania naukowe i komfort użyt-

kowników. Wdrożenie systemu Alma, integracja narzędzi opartych na sztucznej inteligencji, takich jak Asystent Wyszukiwania Primo i Scopus AI, oraz rozwój Bazy Wiedzy UO – to tylko niektóre z kroków, dzięki którym Biblioteka Uniwersytetu Opolskiego nie tylko nadąża za współczesnymi trendami w nauce i technologii, ale także tworzy nowoczesne, funkcjonalne i przyjazne środowisko. Dodatkowe udogodnienia, takie jak książkomat, strefa wypoczynku w czytelni oraz bogata kolekcja różnorodnej literatury, sprawiają, że biblioteka staje się miejscem otwartym, komfortowym i dostosowanym do potrzeb współczesnych użytkowników. Świadczy usługi spełniające najwyższe standardy akademickie, borykając się jednocześnie z brakiem nowoczesnej infrastruktury i przestrzeni do ich prezentowania. Budowa nowego wielozadaniowego obiektu bibliotecznego, pełniącego funkcję uniwersyteckiego centrum usług cyfrowych, naukowych, dydaktycznych i usługowych, wyposażonego w najnowsze technologie do udostępniania i upowszechniania wiedzy, jest obecnie jednym z priorytetów w naszych działaniach. Drugim równie ważnym zadaniem jest pozyskanie powierzchni magazynowej o standardach zapewniających wieloletnie bezpieczne przechowywanie materiałów bibliotecznych otrzymywanych w ramach ustawy o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych.

Wszystkie te zmiany nie tylko ułatwiają dostęp do wiedzy, ale także sprzyjają jej otwartemu udostępnianiu i wymianie na poziomie krajowym i międzynarodowym. Biblioteka Uniwersytetu Opolskiego udowadnia, że tradycja może iść w parze z innowacją, co czyni ją kluczowym centrum naukowo-akademickiej społeczności.

Fot. Archiwum Biblioteki Uniwersytetu Opolskiego

INDEKSOWA GALERIA SZTUKI

ILUSTRAGAN 9. ZDROWIA! Święto ilustracji

9 maja 2025 r. w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Opolu odbył się wernisaż 9. edycji wystawy ILUSTRAGAN, zatytułowanej „ZDROWIA!”. Wydarzenie zorganizowano przez Wydział Sztuki Uniwersytetu Opolskiego we współpracy z Uniwersyteckim Szpitalem Klinicznym. Zaprezentowano 280 ilustracji przygotowanych przez 150 artystek i artystów związanych z UO. Efektem pracy jest także książka zaprojektowana przez dr Magdalenę Hlawacz, zawierająca prace zgłoszone do wystawy, teksty o zdrowiu oraz 8 wersji ręcznie drukowanych okładek. Po wystawie część ilustracji trafi do szpitala, gdzie będą wspierać pacjentów w budowaniu przyjaznej i sprzyjającej zdrowieniu przestrzeni. ILUSTRAGAN to ceniony cykl artystyczny, który co roku porusza ważne tematy społeczne i łączy sztukę z codziennością. Tegoroczna edycja przyciągnęła rekordową liczbę odwiedzających i spotkała się z dużym zainteresowaniem. Na przełomie czerwca i lipca wybrane prace pojawią się także w przestrzeni miejskiej: na przystankach autobusowych oraz wiatkach przestankowych. Po obszerniejszą relację z wydarzenia zapraszamy do kolejnego numeru Indeksu.

Wystawę ILUSTRAGAN 9. ZDROWIA! można oglądać do 12 czerwca 2025 r. w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Opolu przy ul. Minorytów 4.



STRONY STUDENCKIE

JULIA ŻOŁĄDŹ, MARTYNA HORNIK, KAROLINA URBAN

PROBLEM, KTÓRY DOTYKA KOBIETY W MAŁYCH MIEJSCOWOŚCIACH

W Polsce problem braku dostępu do ginekologów, szczególnie w przypadku młodszych kobiet, w tym studentek, jest coraz bardziej zauważalny. Wiele uczennic i studentek nie ma dostępu do regularnej opieki ginekologicznej, co wynika z kilku kluczowych czynników. Jednym z nich jest niedobór lekarzy specjalistów. Powodem tego jest z jednej strony starzejące się społeczeństwo i rosnące zapotrzebowanie na usługi medyczne, z drugiej zaś – zbyt mała liczba młodych ludzi decydujących się na kształcenie w dziedzinie ginekologii. Jest ona trudnym i wymagającym zawodem, co sprawia, że nie każdemu odpowiada ten wybór kariery. Jednak nawet jeśli uda się znaleźć ginekologa, często problemem jest długie oczekiwanie na wizytę. Wiele osób, szczególnie studentek, nie ma czasu na oczekiwanie w długich kolejkach, które potrafi nierzadko sięgać kilku miesięcy. W tym czasie problem zdrowotny może się pogłębić lub nie być odpowiednio monitorowany, co w przypadku problemów ginekologicznych może mieć poważne konsekwencje. Warto również zauważyć, że uczelnie wyższe, mimo że oferują różne formy pomocy zdrowotnej, nie zawsze zapewniają dostęp do specjalistycznej opieki ginekologicznej. Zdarza się, że studenci mogą skorzystać jedynie z ogólnych porad lekarskich, a dostęp do ginekologa pozostaje poza zasięgiem. Problem braku dostępu do ginekologów dotyka również studentki w większych miastach, w tym na Uniwersytecie Opolskim. Przychodnia znajdująca się na kampusie uczelni nie oferuje dostępu do ginekologa, co jest szczególnie trudne dla ciężarnych studentek mieszkających w akademikach. Brak specjalistycznej opieki na miejscu oznacza, że muszą one szukać pomocy w zewnętrznych placówkach medycznych, co wiąże się z dodatkowymi trudnościami logistycznymi i finansowymi.

Dostęp do opieki zdrowotnej w Polsce, choć publiczny, często oznacza długie kolejki i ograniczoną dostępnością usług, zwłaszcza na wsiach i w małych miejscowościach. Kobiety mieszkające poza miastami mają trudności z szybkim dostępem do ginekologów, co

opóźnia diagnozowanie problemów zdrowotnych. Ograniczony dostęp do badań, takich jak mammografia czy cytologia, utrudnia wczesne wykrywanie nowotworów. Młode kobiety w trudnej sytuacji materialnej napotykają dodatkowe bariery w uzyskaniu niezbędnej pomocy.

Z kolei pani Małgorzata opowiada o sytuacji mieszkanki Łambinowic: w wiosce nie ma żadnego gabinetu ginekologicznego, a najbliższy taki punkt oddalony jest o piętnaście kilometrów, co wiąże się z wieloma trudnościami. Nie każda kobieta w Łambinowicach ma samochód, a autobusy nie kursują pomiędzy miejscowościami, trudno w tej sytuacji regularnie chodzić na wizyty. Ze względu na ograniczony dostęp do lekarza wiele kobiet nie przystępuje do profilaktycznych badań cytologicznych. Pani Małgorzata zaproponowała utworzenie mobilnych punktów lekarskich, które odwiedzałyby wioskę na przykład raz w miesiącu. W tej sytuacji kobiety czują się po prostu zaniedbane i zapomniane.

Brak dostępu do ginekologów może prowadzić do poważnych konsekwencji zdrowotnych. Kobiety z mniejszych miejscowości często zwlekają z wizytą u specjalisty, ponieważ jest to dla nich zbyt kosztowne lub uciążliwe. W efekcie poważne choroby, takie jak nowotwory, są diagnozowane zbyt późno, co znacznie zmniejsza szanse na skuteczne leczenie. Kolejnym problemem jest brak edukacji zdrowotnej. W małych miejscowościach często brakuje programów profilaktycznych, takich jak badania cytologiczne czy mammograficzne, a świadomość kobiet na temat ich znaczenia jest niewystarczająca. Powtórzmy, brak poradni ginekologicznych na wsiach oraz konieczność pokonywania dużych odległości do specjalistów znacząco ograniczają dostęp do opieki medycznej, co wpływa na opóźnione wykrywanie chorób i niską świadomość profilaktyki.

Niedobór ginekologów w Polsce to problem, który wciąż pozostaje nierozwiązany, pomimo że dotyka ogromnej liczby kobiet. Dostęp do opieki zdrowotnej jest jednym z podstawowych praw człowieka, jednak w praktyce różnice między miastami a mniejszymi miej-

scowościami są ogromne. Wizyta u ginekologa na rutynowej kontroli to ciągle dla wielu kobiet mieszkających w małych miejscowościach realny problem. Według raportu Najwyższej Izby Kontroli (NIK) z 2018 roku w wielu gminach wiejskich w ogóle nie było poradni ginekologiczno-położniczych, mimo że mieszka tam około 40 proc. kobiet i noworodków. Dane z tego raportu wskazują, że w województwach podlaskim i lubelskim na jedną poradnię ginekologiczną na wsi przypadało nawet 27 tysięcy kobiet, które w skrajnych przypadkach musiały pokonywać odległości nawet do 50 km, aby skorzystać z opieki ginekologicznej.

Jednym z naszych rozmówców był ginekolog z Tułowic w województwie opolskim. Doktor podkreślił, że liczba pacjentek, które musi przyjąć każdego dnia, znacznie przewyższa jego możliwości. „Brakuje specjalistów, sprzętu, a czasami nawet podstawowych leków. Kobiety przychodzą do mnie z problemami, których nie można rozwiązać w ciągu jednej wizyty, ale często wiedzą, że nie mają alternatywy”. Zwrócił także uwagę na bariery finansowe i logistyczne. W mniejszych miejscowościach nie funkcjonują prywatne gabinety ginekologiczne, a dostęp do specjalistów w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia (NFZ) jest mocno ograniczony. Nawet jeśli pacjentka zdecyduje się na wizytę w większym mieście, musi liczyć się z dodatkowymi kosztami, takimi jak transport, a nierzadko także nocleg.

Niezwykle ważnym aspektem budującym świadomość kobiet na temat własnego zdrowia jest edukacja zdrowotna, która wciąż pozostawia wiele do życzenia. Choć w polskich szkołach pojawiają się tematy związane ze zdrowiem, to zagadnienia dotyczące zdrowia reprodukcyjnego, ginekologii czy seksualności kobiet są traktowane po macoszemu. Przedmiot wychowanie do życia w rodzinie, który obejmuje tematykę zdrowia reprodukcyjnego, nie zawsze dostarcza młodym kobietom pełnej wiedzy na temat funkcjonowania ich ciała, cyklu menstruacyjnego, metod antykoncepcji czy profilaktyki chorób ginekologicznych. Zamiast tego edukacja w tym zakresie często ogranicza się do powierzchownych informacji, które nie wystarczają, by młode kobiety były świadome swoich praw zdrowotnych i miały rzetelną wiedzę na temat metod ochrony zdrowia reprodukcyjnego. Wiele dziewcząt nie ma dostępu do pełnej informacji o regularnych badaniach ginekologicznych, takich jak cytologia czy USG, które są kluczowe w profilaktyce chorób nowotworowych, jak rak szyjki macicy czy rak piersi. Jeśli mowa o zdrowiu seksualnym i reprodukcyjnym ko-

biet, edukacja w Polsce nadal jest niewystarczająca. Wiele młodych kobiet nie wie, jak ważne jest monitorowanie swojego zdrowia ginekologicznego i regularne wizyty u ginekologa, co prowadzi do odkładania tych wizyt na później lub całkowitego ignorowania potrzeby konsultacji medycznych. Brakuje również wiedzy na temat metod antykoncepcyjnych i ich skuteczności, a także wiedzy o chorobach przenoszonych drogą płciową, które mogą mieć poważne konsekwencje dla zdrowia reprodukcyjnego.

Dodatkowo temat zdrowia psychicznego kobiet w kontekście ich zdrowia reprodukcyjnego, na przykład związany z ciążą, poronieniem, menopauzą czy trudnościami w rozrodzie, jest zupełnie pomijany lub traktowany marginalnie. Mimo że w Polsce funkcjonują różne kampanie edukacyjne czy programy profilaktyczne związane ze zdrowiem kobiet, to nadal brakuje systemowego podejścia do edukacji zdrowotnej kobiet w szkołach. Młode dziewczyny, które wkraczą w dorosłość, nie mają odpowiedniej wiedzy na temat ginekologii, co często prowadzi do nieświadomego ryzykowania własnym zdrowiem. Wiedza na temat zdrowia reprodukcyjnego, profilaktyki i podstawowych badań ginekologicznych powinna być wprowadzona do programów edukacyjnych na każdym etapie edukacji, aby młode kobiety mogły podejmować świadome decyzje dotyczące swojego zdrowia i samopoczucia. Rozmowy z mieszkańcami oraz lekarzami potwierdzają, że ograniczona infrastruktura medyczna, bariery finansowe i brak wsparcia systemowego pogłębiają problem. Niezbędne są rozwiązania obejmujące zwiększenie finansowania, wprowadzenie mobilnych punktów medycznych, rozwój telemedycyny oraz działania edukacyjne, aby poprawić dostępność i jakość opieki ginekologicznej w małych miejscowościach, a także zwiększyć świadomość kobiet i młodych dziewczyn na temat swojego zdrowia.

Autorki są studentkami dziennikarstwa i komunikacji społecznej UO.

Strony Studenckie to rubryka, która w założeniu ma być częścią „Indeksu” oddaną do dyspozycji studentów Uniwersytetu Opolskiego. Będą w niej publikowane napisane przez studentów artykuły poświęcone różnorodnej tematyce, w których autorzy będą skupiali się na sprawach i problemach ważnych z punktu widzenia społeczności studentów. Zapraszamy do kontaktu pod adresem: indeks@uni.opole.pl.

FOTOREPORTAŻ

JERZY STEMPEWSKI

ŚWIAT W OBIEKTYWIE JERZEGO STEMPEWSKIEGO

17 czerwca w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Opolu odbędzie się wernisaż wystawy zdjęć Jerzego Stemplewskiego. Opolski artysta fotografik obchodzi 80. urodziny.

Jerzy Stemplewski od ponad pół wieku fotografuje opolską i nie tylko opolską rzeczywistość. Z wykształcenia jest mgr. inż. budownictwa lądowego, całe swoje zawodowe życie związał jednak z fotografią. Jest także absolwentem New York Instytut of Photography, a w latach 1978–1994 był nauczycielem fotografii w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Opolu. Jest członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków Sztuka Użytkowa, zasiada w Zarządzie Okręgu w Opolu.

W swojej karierze jako fotoreporter współpracował z wieloma wydawnictwami, między innymi „Nową Trybuną Opolską”, „Słowem Powszechnym”, „Katolikiem”, „Tygodnikiem Opolskim” czy „Panoramą Opolską”.

Dla Poczty Polskiej wykonał serię zdjęć, które zostały opublikowane na kilkuset widokówkach przedstawiających Opole i inne opolskie miejscowości. Zdjęcia Jerzego Stemplewskiego można również znaleźć między innymi w książkach *Opole – 150 lat Fotografii* Urszuli Zajączkowskiej czy *Śląsk Opolski – dziedzictwo i współczesność* prof. Doroty Simonides.

Zdjęcia Jerzego Stemplewskiego zostały też wykorzystane na pięciu pocztówkach prezentujących Opolszczyznę podczas Światowej Wystawy EXPO – Hannover 2000. Został uhonorowany między innymi: Nagrodą Miasta Opola za całokształt dokonań twórczych i artystycznych, otrzymał też tytuł Zasłużony Obywatel Miasta Opola oraz Nagrodę Specjalną Marszałka Województwa Opolskiego w dziedzinie kultury.

Wernisaż wystawy zdjęć Jerzego Stemplewskiego rozpocznie się 17 czerwca o godz. 17.00 w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej przy ul. Piastowskiej 20. Organizatorami wystawy są Związek Polskich Artystów Plastyków Sztuka Użytkowa i Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu.

Na wystawie zobaczymy kilkaset zdjęć opolskiego artysty fotografa, które wykonał w ciągu ostatnich 60 lat. Wernisaż uświetni występem artystycznym Józef Kotyś.



Zdjęcia Jerzego Stemplewskiego robią ogromne wrażenie, także dzięki zastosowaniu nowoczesnych technik fotografii



Opole z lotu ptaka



Dawny pl. Kopernika w Opolu



Rok 1967. Budowa gmachu, w którym dziś mieści się Teatr Dramatyczny i Galeria Sztuki Współczesnej



Rok 1985. Podczas meczu Polska – Finlandia na stadionie przy ul. Oleskiej w Opolu



Dom Studenta Kmicic w pierwszych latach funkcjonowania



Wakacyjny obrazek z Turawy



Tak w Opolu świętowano 1 Maja. Główna trybuna ustawiona była na pl. Wolności



Rok 1988. Spotkanie mieszkańców Opolu z kultowym autorem książek dla młodzieży Alfredem Szklarskim



Budowa podziemnego parkingu na pl. Kopernika



Rok 1966. Mecz żużlowy Kolejarza Opole



Kolejne ujęcie dzisiejszego Opola z wykorzystaniem nowoczesnych technik fotografii



Demonstracja na pl. Wolności



Prace archeologiczne na opolskim Ostrówku



INDEKS

RELACJE, RECENZJE, NOTY

ODESZLI

JERZY ZYCHOWICZ
(1957–2025)



Jerzy Zychowicz

W dniu 25.02.2025 r. w wieku 68 lat zmarł nasz długoletni pracownik Jerzy Zychowicz, który pełnił funkcję portiera w obiektach Collegium Civitas oraz Collegium Paedagogicum. Z Uniwersytetem Opolskim był związany od 2017 roku. Jego oddanie i zaangażowanie w pracę były nieocenione. Rodzinie oraz bliskim składamy wyrazy współczucia.

Koleżanki i koledzy z pracy

IWONA ŚWIĘCH-OLENDER

PODCAST NA ZALICZENIE
CYBER NEXUS



Pierwszy odcinek podcastu nagrano w bazie Lotniczego Pogotowia Ratunkowego

Zamiast wkuwać formułki na egzamin, przeprowadzają wywiady z ludźmi, którzy każdego dnia stoją na straży bezpieczeństwa. Studenci II roku studiów uzupełniających magisterskich na kierunkach politologia i stosunki międzynarodowe w ramach zaliczenia zaprojektowali i stworzyli własny podcast o cyberbezpieczeństwie.

Cyber Nexus to nie tylko zaliczenie przedmiotu „Technologiczny wymiar bezpieczeństwa”; to także prawdziwa szkoła dziennikarstwa, komunikacji interpersonalnej i technologii w służbie społeczeństwa. Studenci II roku studiów uzupełniających magisterskich na kierunkach

stosunki międzynarodowe i politologia postanowili wyjść poza schemat i... wcisnęli „REC”. Zamiast prezentacji z 50 slajdami i zaliczenia z pytaniami o firewalle, studenci z inicjatywy swojego wykładowcy **dr. Bartosza Maziarza** otrzymali nietypowe zadanie: stworzyć podcast, który pokaże, jak wygląda bezpieczeństwo publiczne z perspektywy tych, którzy za nie odpowiadają. Efekt? Seria rozmów z ekspertami, w których nie brakuje trudnych pytań, ale i odrobiny luzu. Wszystko jest już dostępne do odsłuchania – pierwszy odcinek z udziałem **dr. Jarosława Kostyły**, Dyrek-

tora Opolskiego Centrum Ratownictwa Medycznego w Opolu, pojawił się na Spotify oraz Apple Podcasts 3 kwietnia, premiery pozostałych wywiadów zaplanowano na co najmniej siedem kolejnych czwartków. W rozmowach pojawiają się m.in. przedstawiciele instytucji zajmujących się cyberbezpieczeństwem, ochroną danych, systemami reagowania kryzysowego, innowacjami wojskowymi czy zarządzaniem informacją kryzysową w mass mediach.

– Przyjęliśmy pomysł dr. Maziarza na zaliczenie w formie podcastu z ogromnym entuzjazmem i zaangażowaniem – mówi Łukasz Łukasik, student II roku studiów uzupełniających magisterskich na kierunku politologia i jeden z autorów projektu. – Osobiście nie czułem stresu, z ochotą przystąpiłem do realizacji przedsięwzięcia, bo miałem już doświadczenie w prowadzeniu wywiadów oraz montażu nagrań. Największy dylemat stanowił dobór rozmówców do poszczególnych odcinków cyklu, bo liczba pomysłów na bohaterów podcastu była ogromna, a możliwości technicznej realizacji serii – ograniczone. Ostatecznie wybraliśmy naszym zdaniem najciekawsze osobowości, których niezwykle rzeczowe, eksperckie wypowiedzi ujęte w formułę luźnej rozmowy stanowią ogromny atut *Cyber Nexusa* – dodaje Łukasz Łukasik.

Studenci nie tylko samodzielnie opracowali listę rozmówców i scenariusz cyklu, ale również podjęli się kompleksowej produkcji podcastu w wymyślonym przez siebie formacie – od nawiązania kontaktu z bohaterami poszczególnych odcinków, poprzez techniczną ich realizację, montaż, autoryzację treści, aż po publikację gotowego nagrania w popularnych serwisach streamingowych.

– Od kilku lat obserwuję, że klasyczne formy zaliczeń przedmiotów akademickich zawodzą. W dobie wszechobecnego internetu i coraz doskonalszych narzędzi opartych na sztucznej inteligencji przygotowywanie przez studentów standardowej prezentacji czy pracy pisemnej mija się z celem, bo tak naprawdę w żaden sposób nie weryfikuje wiedzy – wyjaśnia genezę przedsięwzięcia dr Bartosz Maziarz, adiunkt w Instytucie Nauk o Polityce i Administracji Uniwersytetu Opolskiego, opiekun grupy twórców *Cyber Nexusa*. – Studenci mieli już kilka praktycznych zaliczeń prowadzonych przeze mnie przedmiotów, między innymi tworzyli grę planszową i uruchamiali profil na TikToku. Uważam, że w kształceniu warto po-

stawić na umiejętności praktyczne; oprócz dostarczania solidnej dawki typowej wiedzy akademickiej należy kreować w młodych ludziach takie cechy, jak otwartość, łatwość nawiązywania kontaktów interpersonalnych, proaktywność i konsekwencja w działaniu. Podcast doskonale wspierał realizację tego założenia – dodaje dr Maziarz.

Twórcy *Cyber Nexusa* liczą, że ich dzieło spotka się z zainteresowaniem i uznaniem odbiorców. Podcastów można słuchać w *Apple Podcasts* oraz *Spotify*.

Fot. Bartosz Maziarz

KAROL STASZCZYK

INDYJSKIE OBLCZE CHRZEŚCJAŃSTWA



Uczestnicy wyjazdu odbyli kilka spotkań z klerykami i wykładowcami seminariów duchownych, gościli także u biskupów

Studenci i wykładowcy Wydziału Teologicznego UO w lutym przebywali na wyjeździe studyjnym w Indiach. Uczestnicy spotykali się z klerykami i wykładowcami seminariów duchownych, gościli u biskupów, odwiedzili także klasztor Kurishumala Ashram.

Pomysłodawcą przedsięwzięcia był **ks. dr hab. Mateusz Rafał Potoczny, prof. UO** i dziekan Wydziału Teologicznego. Jego zainteresowania badawcze oraz historia naukowych doświadczeń ściśle wiążą się właśnie z tym krajem. Swoją pasją odkrywania chrześcijańskiego orientu postanowił podzielić się ze studentami orientalistyki chrześcijańskiej. Ten nowatorski kierunek – jedyny w Pol-

sce – stanowi rezultat współpracy badaczy pragnących wskazać na „trzecie płuco” Kościoła. Orient, zwłaszcza ten dalszy, wciąż nieznan i zapomniany, ma współczesnym chrześcijanom wiele do zaoferowania. Przede wszystkim przypomina, że chrześcijaństwo rozpoczyna swoją wielowiekową historię w Azji. Stąd apostołowie wyruszają, aby zanieść Dobrą Nowinę aż na krańce świata.

Wyrusza również Tomasz apostoł, nazywany „niedowiarkiem”. Jak podają źródła, dociera on do Indii, które chrystianizuje. Misja Tomasza, choć nie została szczegółowo opisana i udokumentowana, jest uznawana za początek istnienia chrześcijaństwa na ziemi indyjskiej. Naukowcy do dziś toczą dyskusje dotyczące autentycz-

ności przekazu na ten temat. Pozostawmy im te naukowe zmagania. Nasi studenci właśnie od miejsc związanych ze świętym Tomaszem rozpoczęli swój pobyt na Półwyspie Indyjskim.

Pierwsze dni nie należały do łatwych. Konieczna była aklimatyzacja, obejmująca nie tylko przyzwyczajenie się do zupełnie innych przypraw, dużych ilości ryżu i niespotykanego sposobu picia kawy. Najważniejszą umiejętnością okazało się bezpieczne – i dosyć sprawne – przechodzenie przez ulicę. W jej opanowaniu nie pomagał obowiązujący ruch lewostronny, nieustanne korki, a nawet przejścia dla pieszych. Okazało się, że są one jedynie sugestią dla kierowców, aby przepuścić pieszych. Jednak po kilku dniach taka rzeczywistość stała się codziennością i nie przysłała uroków wyjazdu studyjnego.

Nauki nie zabrakło. Uczestnicy wyjazdu odbyli kilka spotkań z klerykami i wykładowcami seminariów duchownych, gościli u biskupów, odwiedzili także klasztor Kurishumala Ashram. W tym miejscu mieli okazję do podziwiania wspaniałych górskich krajobrazów, zwiedzenia plantacji herbaty i oczywiście wykonania pamiątkowych zdjęć. W trakcie spotkań wymieniali się doświadczeniami z tutejszą ludnością, dopytywali o sytuację społeczną, ekonomiczną i religijną odwiedzanego kraju. Niezwykle ciekawe okazały się także codzienność i zwyczaje całkowicie odmienne od europejskich. Uczestnicy wyjazdu dzielili się swoją wiedzą, studenckim życiem oraz wiarą. W miejscach kultu religijnego mieli okazję obserwować niespotykane formy pobożności i docenić inkulturację Ewangelii, która może być wyrażana i przeżywana na wiele sposobów.

W trakcie wyjazdu nie zabrakło czasu na rozmowy między studentami i wykładowcami. Codzienne posiłki, podróże autobusowe, długie loty i kilkunastogodzinny przejazd pociągiem stanowiły przestrzeń do wymiany myśli, spostrzeżeń, obaw i lęków, a przede wszystkim umożliwiły tworzenie relacji, które, mamy nadzieję, przetrwają po powrocie do Polski. Jeden dzień podróży został przeznaczony na rejs statkiem, w trakcie którego odbyło się seminarium wewnętrzne dotyczące kierunku rozwoju orientalistyki chrześcijańskiej.

Wspomniany kierunek połączył wszystkich wyruszających w tę egzotyczną podróż. Zamiłowanie do nieodkrytego i niedocenianego dziedzictwa Orientu stało u podstaw motywacji studentów do podjęcia studiów na Uniwersytecie Opolskim. Dzięki pobytowi w Indiach

uczestnicy sami mogli doświadczyć tego, co było im przekazywane w trakcie zajęć, a także przekonać się o niesamowitej różnorodności chrześcijaństwa. Doświadczenie to na pewno rozwinie w nich zapał do dalszych badań i umocni posiadane kompetencje.

Jednak wyjazd studyjny to także zwiedzanie i poznanie odmienności. Studenci i wykładowcy odwiedzili miejsca kultu związane z osobą św. Tomasza, sanktuarium św. Alfonsy w Bharananganam, katedrę w Tiruvalla, grób Vasco da Gamy, Kochi, Ernakulam, drugi najstarszy meczet w Indiach. Zwiedzali także hinduistyczne świątynie i synagogę.

Mówiąc o doświadczeniach związanych z odmiennością, nie można pominąć tych kulinarnych, które najbardziej wpłynęły na kubki smakowe i układ pokarmowy uczestników. W trakcie wyjazdu serwowane dania stanowiły element ubogacający poznawczo, ale wiążący się także z ryzykiem. Na szczęście odwaga studentów i wykładowców opłaciła się. Odkryli wiele nieznanych dań, pogodzili się z faktem, że ryż z sosem może być serwowany o każdej porze i z radością oczekiwali na potrawy podawane na liściu bananowca.

Ślady św. Tomasza, po których wędrowali uczestnicy wyjazdu studyjnego, zaprowadziły ich na inny kontynent, wskazały możliwości inkulturacji Dobrej Nowiny, pokazały świat wierzeń i kontekst kulturowy działalności apostoła, a przede wszystkim umożliwiły spotkanie z ludźmi oraz światem Orientu. Wyjazd studyjny połączył w sobie wiele płaszczyzn: antropologiczną, społeczną, duchową i naukową. Dla studentów stał się okazją do utrwalenia wiedzy oraz zdobycia nowych doświadczeń. Mam nadzieję, że zapoczątkował piękną i wartościową tradycję wypraw w celu odkrycia kolejnych – mniej lub bardziej znanych – twarzy chrześcijaństwa w Azji.

Fot. Archiwum Wydziału Teologicznego UO

TOMASZ CHABIOR

PIERWSZE TAKIE SPOTKANIE Z CYKLU „UNIWERSYTET DLA BIZNESU”



W spotkaniu uczestniczyli między innymi: managerowie HR, dyrektorzy handlowi, managerowie ds. rekrutacji i szkoleń, czy specjaliści ds. międzynarodowych

Uniwersyteckie Centrum Transferu Wiedzy i Technologii oraz Instytut Psychologii UO zainaugurowały nowy cykl wydarzeń „Uniwersytet dla biznesu”. Pierwsze spotkanie odbyło się 4 kwietnia 2025 r., dotyczyło relacji psychologii i życia zawodowego.

Wśród poruszanych podczas wydarzenia tematów znalazły się: zadowolenie pracownika z pracy, poczucie wpływu na warunki pracy, zdrowie psychiczne pracowników, szczęście a wydajność w pracy, a także motywacja w pracy. Wykłady poprowadzili: **dr Jakub Filipkowski**, **dr Radosław Walczak**, **dr Aleksander Hauziński**, **dr Przemysław Zdybek** i **dr Arkadiusz Jasiński**.

– Czynników, które odpowiadają za dobrostan pracownika, jest wiele. Po pierwsze należy wiedzieć, jak przeprowadzać badania i ekspertyzy w tym zakresie – podkreślała **prof. dr hab. Aleksandra Rogowska**, dyrektorka Instytutu Psychologii. – Musimy brać pod uwagę cechy osobowe i stopień dopasowania zainteresowań do zajmowanego stanowiska. Ważne są też klimat organizacyjny, atmosfera i zespół, w którym pracujemy, a do tego równowaga pomiędzy życiem zawodowym a prywatnym. Takich czynników jest oczywiście o wiele więcej, a my przychodzimy z konkretnymi rozwiązaniami.

W spotkaniu uczestniczyli między innymi: managerowie HR, specjaliści ds. personalnych, kierownicy marketingu, kierownicy działów kadr i płac, dyrektorzy handlowi, managerowie ds. rekrutacji i szkoleń, specjaliści ds. międzynarodowych, managerowie ds. controllingu oraz specjaliści ds. sieciowania w edukacji. Wszyscy z przedsiębiorstw znajdujących się w województwie opolskim.

Uczestnicy mogli także określić obszary, w których Uniwersytet Opolski może wspierać rozwój firm. Poruszane tematy będą kontynuowane przez Instytut Psychologii oraz Uniwersyteckie Centrum Transferu Wiedzy i Technologii. Pierwsze spotkanie było też okazją do zapoznania się z działalnością i ofertą UCTWiT oraz Opolskiego Centrum Rozwoju Gospodarki.

– Program wydarzenia kierujemy do przedsiębiorców, chcemy nawiązać współpracę pomiędzy pracownikami Instytutu Psychologii a środowiskiem biznesowym – mówiła prof. dr hab. Aleksandra Rogowska. – Coraz bardziej oczywisty staje się fakt, że sukces firmy, również finansowy, jest bezpośrednio powiązany z dobrostanem pracowników. Choć ta zależność wydaje się oczywista, prawdziwe wyzwanie polega na tym, jak ten dobrostan skutecznie osiągnąć.

Wydarzenie rozpoczęło projekt „Uniwersytet dla biznesu”, w którym przedstawiciele kolejnych instytutów Uniwersytetu Opolskiego będą dzielić się swoją specjalistyczną wiedzą z opolskimi przedsiębiorcami. Zaprezentują przy tym możliwości ich wsparcia.

Fot. Sylwester Koral

IWONA ŚWIĘCH-OLENDER

DRZWI DO WIEDZY SZEROKO OTWARTE

Maturzyści i pasjonaci biznesu na Wydziale Ekonomicznym UO



Już od rana gmach Wydziału Ekonomicznego tętnił życiem

Warsztaty, inspirujące wykłady i atmosfera, która przekonuje, że studia to nie tylko teoria, ale i realne przygotowanie do kariery. Tak wyglądał Dzień Otwarty Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Opolskiego, który 3 kwietnia 2025 roku przyciągnął liczne grono maturzystów i pasjonatów biznesu.

Już od rana gmach Wydziału Ekonomicznego tętnił życiem. Przyszli kandydaci na studia mieli okazję zajrzeć za kulisy środowiska akademickiego – porozmawiać ze studentami i wykładowcami oraz wziąć udział w interaktywnych zajęciach. Na odwiedzających czekały między innymi warsztaty z analizy danych, biznesplanu oraz

podstaw inwestowania. Młodzież mogła również zasięgnąć informacji o ofercie edukacyjnej na stoiskach przygotowanych dla poszczególnych kierunków studiów, a także wziąć udział w loterii z nagrodami.

– Chcieliśmy pokazać, że studia ekonomiczne to nie tylko książki, ale przede wszystkim praktyczne umiejętności, które otwierają wiele drzwi na rynku pracy – mówiła **Marlena Jaworska**, koordynatorka kierunków zarządzanie i logistyka na Wydziale Ekonomicznym UO. – Zainteresowanie było ogromne, a uczestnicy aktywnie angażowali się w warsztaty.



Uczniowie mieli do wyboru kilkanaście zajęć przygotowanych wokół tematów z dziedziny ekonomii, marketingu, zarządzania i logistyki

Uczniowie mieli do wyboru kilkanaście zajęć przygotowanych wokół tematów z dziedziny ekonomii, marketingu, zarządzania i logistyki. Jeden z wykładów poprowadził **dr Bartosz Chorkowy**, dziekan Wydziału Ekonomicznego, który na przykładzie własnych doświadczeń opowiadał o tajnikach rynków inwestycyjnych oraz o tym, jak utrzymać wartość realną swoich oszczędności.

– Przez ponad 30 lat działalności na rynku finansowym nauczyłem się, że kluczowe jest zrozumienie zasad ekonomii. W tym czasie różne rzeczy na tym rynku przeszedłem: od fantastycznych wznosów po spektakularne upadki. Dziś wiem, że inwestowanie to sztuka balansowania pomiędzy ryzykiem a szansą – podkreślał dr Bartosz Chorkowy.

W gronie prelegentów znaleźli się również: **dr hab. Łukasz Mach, prof. UO, dr Laura Płatkowska-Prokopczyk, mgr inż. Marlena Jaworska, dr Jacek Pieczonka, dr Zbigniew Witczak, mgr Mateusz Musiał, dr Ag-**

nieszka Bobrowska, dr Nataliia Boichuk, mgr Łukasz Farys, Sławomir Kusz, Natalia Miler, Aleksandra Szymaniec, Karolina Konieczna, Sara Reichert oraz Monika Synowska.

Nie tylko wykłady i warsztaty przyciągnęły uwagę uczestników. Goście mogli osobiście doświadczyć atmosfery studiów w Opolu, gdzie – jak podkreślała **Julia Ostrowska**, przewodnicząca Rady Studenckiej Wydziału Ekonomicznego UO i jedna z organizatorek wydarzenia – indywidualne podejście do studenta stanowi wielką przewagę uczelni nad większymi ośrodkami akademickimi. – Chcemy zaprezentować nasz wydział „od kuchni” i pokazać, jak wygląda nasze życie akademickie, żeby przyszli studenci mogli sobie wyobrazić, jak wygląda nasza studencka codzienność – mówiła Julia Ostrowska.

– Kameralna atmosfera, bezpośredni kontakt z wykładowcami i nowoczesne zaplecze dydaktyczne – to sprawia, że uniwersytet staje się świetnym miejscem do

studiowania – dodawała z kolei Marlena Jaworska. – Naszym atutem jest to, że możemy poświęcić studentom więcej uwagi, a to kluczowe na początku ich akademickiej drogi.

Dzień Otwarty Wydziału Ekonomicznego był nie tylko okazją do zdobycia wiedzy, ale także pierwszym krokiem w kierunku decyzji o wyborze uczelni. Alicja Maryniak, studentka I roku studiów magisterskich z ekonomii, wybór ścieżki kariery ma już wprowadzić za sobą, ale doskonale rozumie dylematy młodszych koleżanek i kolegów oraz wie, jak ważna czeka ich decyzja.

– Wybrałam ekonomię na Uniwersytecie Opolskim głównie ze względu na rozszerzenia przedmiotów maturalnych, ale także dlatego, że Opole jest względnie blisko mojego domu rodzinnego, więc mam bezpośrednie połączenia komunikacyjne – mówiła **Alicja Maryniak**. – Jest też bardziej kameralnym miastem i lepiej się tutaj czuję niż w dużych aglomeracjach, gdzie fajnie jest pojechać od czasu do czasu, ale na co dzień chyba bym się tam nie odnalazła. Poza tym Uniwersytet Opolski to mniejsza uczelnia i jest się tu mniej anonimowym, można łatwiej nawiązać relacje z wykładowcami i ze studentami. No i mieszkam w bardzo nowoczesnym akademiku, z osobą, którą dobrze znam, więc warunki do studiowania są naprawdę komfortowe.

Kwietniowe wydarzenie na Wydziale Ekonomicznym UO było także doskonałą okazją do zaprezentowania możliwości współpracy w ramach kół naukowych oraz zrzeczeń akademickich o zabarwieniu biznesowym. Zorganizowała je Rada Studencka Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Opolskiego.

Fot. Sylwester Koral

AGNIESZKA JUKOWSKA-KWAŚNIAK

JAK ZOSTAĆ ARTYSTĄ?

Dzień Otwarty na Wydziale Sztuki UO



Uczniowie mogli między innymi wydrukować plakat metodą sitodruku

Uczennice i uczniowie liceów z Opola, Brzegu i Praszki odwiedzili 7 marca Wydział Sztuki Uniwersytetu Opolskiego. Zainteresowanie było tak duże, że uczniowie musieli zostać podzieleni na dwie grupy i zapoznawali się z ofertą wydziału w dwóch turach.

Młodzież miała okazję odwiedzić pracownie: rzeźby, grafiki, malarstwa, fotografii, projektowania i multimedialnych. Szczególną atrakcją był natomiast pokaz mappingu zatytułowanego „Korowód”, który stworzyli: **dr hab. Bartosz Posacki, prof. UO, dr Paulina Ptaszyńska i mgr Michał Misiura.**

Ponadto artyści z Uniwersytetu Opolskiego przygotowali różnorodne warsztaty. Uczestnicy wydarzenia mogli wydrukować plakat metodą sitodruku, wykonać małą formę rzeźbiarską, poznać tajniki fotografii oraz uczestniczyć w profesjonalnej sesji fotograficznej. Z kolei w pracowni malarskiej uczniowie rysowali autoportrety węglem, a w pracowni multimedialnych tworzyli krótkie animacje na wielopłótnie.

Wszystko wydarzyło się pod okiem wykładowców z Wydziału Sztuki: **dr. Ignacego Nowodworskiego, Michała Krawca, Grzegorza Hussaka, Beaty Tarnowskiej i Marka Szymczaka.** Kadra wydziału odpowiadała na

pytania i udzielała szczegółowych informacji na temat studiów. O wydziale opowiadały także osoby, które na co dzień tam właśnie studiuje.

Dzięki wsparciu Fundacji Uniwersytetu Opolskiego Wydział Sztuki przygotował dla swoich gości poczęstunek. Dodatkową atrakcją była też możliwość wykonania pamiątkowych, autorskich przypinek. Uczniowie mierzyli się także z quizem na temat historii sztuki, który opracował **dr hab. Kazimierz Ożóg, prof. UO**, a także rywalizowali w konkursie na spostrzegawczość. Nagrodami były pakiety z pocztówkami, książkami, naklejkami i pracami artystów związanych z Wydziałem Sztuki.

Nad całością wydarzenia czuwały koordynatorki: **Patrycja Kostyra, Katarzyna Mular i Agnieszka Jukowska-Kwaśniak.**

Fot. Tomasz Chabior

TOMASZ CHABIOR

NAJLEPSZE LICEA I TECHNIKA NAGRODZONE

Na UO gościliśmy galę miesięcznika „Perspektywy”



– To dzięki tym młodym osobom, ich ciężkiej pracy i zaangażowaniu osiągnięte wyniki tak dobrze świadczą o szkołach z naszego regionu – podkreślał prof. dr hab. Jacek Lipok, rektor UO

Dziesięć liceów i dziesięć techników z Opolszczyzny, które zajęły najwyższe w regionie miejsca w Ogólnopolskim Rankingu Liceów i Techników Perspektywy 2025 nagrodzono podczas gali na Uniwersytecie Opolskim. Wydarzenie odbyło się 25 lutego 2025 roku w Studenckim Centrum Kultury.

W tym roku czołówkę opolskich szkół stanowią szkoły z: Opola, Nysy, Brzegu, Prudnika, Praszki, Tułowic, Olesna, Kluczborka, Kędzierzyna-Koźla i Strzelec Opolskich. Wśród liceów najwyżej sklasyfikowane zostało Publiczne Liceum Ogólnokształcące nr III z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Marii Skłodowskiej-Curie w Opolu (83. miejsce

w kraju). Wśród techników było to z kolei Publiczne Technikum nr 5 w Zespole Szkół Elektrycznych im. Tadeusza Kościuszki w Opolu (13. miejsce kraju).

Opolski Ranking Liceów i Techników jest częścią rankingu ogólnopolskiego, który w tym roku powstał po raz dwudziesty siódmy i stanowi zestawienie 1502 szkół – 1002 liceów i 500 techników. Na najnowszy ranking wojewódzki składa się 26 liceów i 34 technika – spośród tych placówek 5 otrzymało tytuł „Złotej Szkoły 2025”, 13 „Srebrnej Szkoły 2025”, a 18 „Brązowej Szkoły 2025”. Reprezentanci najwyżej sklasyfikowanych spośród tych placówek odebrali w SCK dyplomy.

Gala Wojewódzka Rankingu Liceów i Techników 2025 była doskonałą okazją, by dowiedzieć się więcej o nagrodzonych szkołach. Każda placówka przygotowała krótki film o swojej działalności. Wydarzenie było również dobrym momentem, by podziękować nauczycielom za trud wkładany w kształcenie młodzieży, a także pogratulować sukcesów ich uczniom.

– To dzięki tym młodym osobom, ich ciężkiej pracy i zaangażowaniu osiągnięte wyniki tak dobrze świadczą o szkołach z naszego regionu – podkreślał **prof. dr hab. Jacek Lipok**, rektor UO.

– Nie znam szkoły, która mogłaby osiągać takie efekty bez zaangażowania nauczycieli, rodziców i uczniów. Ale w szkole potrzebny jest też odpowiedni klimat sprzyjający współpracy, rozwijaniu pasji i wykraczaniu poza to, co obowiązkowe – dodawała **Joanna Rażniewska**, opolska kurator oświaty.

Przed uczestnikami gali zaprezentowali się także uzdolnieni wokaliści i wokalistki z opolskich szkół ponadpodstawowych, którym akompaniował zespół pod dyktando **dr. Korneliusza Wiatra**.

Organizatorem Gali Wojewódzkiej Rankingu Liceów i Techników 2025 był Uniwersytet Opolski, a dokładnie Studenckie Centrum Kultury. Wszystko to przy współpracy z miesięcznikiem „Perspektywy”, który z kolei organizuje Ogólnopolską Galę Rankingu Liceów i Techników Perspektywy 2025.

Opolski Ranking Liceów Ogólnokształcących 2025:

1. Publiczne Liceum Ogólnokształcące nr III z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Marii Skłodowskiej-Curie w Opolu
2. Publiczne Liceum Ogólnokształcące nr II z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Marii Konopnickiej w Opolu
3. Diecezjalne Liceum Humanistyczne w Nysie
4. Publiczne Liceum nr 5 w Opolu
5. Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Władysława Broniewskiego w Strzelcach Opolskich
6. I Liceum Ogólnokształcące im. Lotników Polskich w Oleśnie
7. II Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Kędzierzynie-Koźlu
8. I Liceum Ogólnokształcące w Kluczborku
9. II Liceum Ogólnokształcące im. Zbigniewa Herberta w Brzegu
10. Publiczne Liceum Ogólnokształcące nr I im. Mikołaja Kopernika w Opolu

Opolski Ranking Techników 2025:

1. Publiczne Technikum nr 5 (Zespół Szkół Elektrycznych im. T. Kościuszki w Opolu)
2. Publiczne Technikum nr 3 (Zespół Szkół Ekonomicznych im. gen. Stefana Roweckiego „Grotu” w Opolu)
3. Publiczne Technikum nr 1 (Zespół Szkół Technicznych i Ogólnokształcących im. Kazimierza Gzowskiego w Opolu)
4. Technikum nr 2 (Zespół Szkół Ekonomicznych i Ogólnokształcących im. Mikołaja Kopernika w Oleśnie)
5. Publiczne Technikum Leśne (Zespół Szkół w Tułowicach)
6. Technikum (Zespół Szkół Ponadpodstawowych nr 1 w Praszce)
7. Technikum nr 2 (Zespół Szkół Ekonomicznych w Brzegu)
8. Technikum nr 2 (Zespół Szkół Rolniczych w Prudniku)
9. Publiczne Technikum nr 2 (Zespół Szkół Zawodowych nr 4 im. Bronisława Koraszewskiego w Opolu)
10. Technikum nr 3 (Zespół Szkół Ekonomicznych w Nysie)

Fot. Tomasz Chabior

TOMASZ CHABIOR

SZTUCZNA INTELIGENCJA – SZANSA CZY ZAGROŻENIE?

Nauczyciele dyskutowali



To była szósta konferencja metodyczna dla nauczycieli języka angielskiego, którą zorganizował Uniwersytet Opolski

Ponad stu nauczycieli języka angielskiego z Opolszczyzny odwiedziło Wydział Filologiczny, by zmierzyć się z tematem roli sztucznej inteligencji w edukacji. Konferencja „AI w nauczaniu języków obcych” odbyła się 21 marca 2025 roku w Auli Błękitnej Collegium Maius.

Zaproszeni do panelu eksperci przedstawiali wyniki badań na temat roli sztucznej inteligencji w sali lekcyjnej i poza nią. Omawiali też przykłady praktycznych rozwiązań ułatwiających nauczycielowi przygotowanie do zajęć, a także krytyczne podejście i potencjalne zagrożenia,

których źródłem może być niewłaściwe stosowanie nowoczesnych technologii.

– Sztuczna inteligencja to jednocześnie szansa i zagrożenie. Z jednej strony daje nam dużo różnorodnych narzędzi, które usprawniają proces edukacji, z drugiej jednak wykonuje wiele zadań za uczniów, przez co nie pracują samodzielnie – podkreślała **dr Aleksandra Szymańska**, nauczycielka w PLO nr 1 w Opolu i na Uniwersytecie Opolskim. – Potrzebujemy dziś przede wszystkim umiejętności, bo nie każdy potrafi pracować ze sztuczną

inteligencją. Jako praktyk wiem, że uczniowie wykorzystują ją do tego, by wiele rzeczy robiła za nich. Musimy więc pokazać, jak przy tym wszystkim uczyć się, a nie tylko uzyskiwać gotowe odpowiedzi.

Wykłady podczas konferencji wygłosili: **dr hab. Jacek Pyżalski, prof. UAM** („Co generatywna sztuczna inteligencja (z)robi ze szkołą?”), mający doświadczenie w szkoleniu nauczycieli twórca internetowy **Russell Stannard** („How AI technologies are impacting language education”), **prof. Lynn Zimmerman** z Purdue University w Indianie („AI and education: Opportunities and challenges”) oraz prezydent IATEFL Poland Rob Howard („The Best AI Technology for your Classroom is You”).

– Rozmawiamy o sztucznej inteligencji w kontekście edukacyjnym, stawiając na teorię, praktykę i badania. Naszymi gośćmi są znani na całym świecie specjaliści w tej dziedzinie – mówiła **Alicja Wujec-Kaczmarek** z Miejskiego Centrum Wspomagania Edukacji w Opolu, nauczycielka w PLO nr 1 w Opolu i na Uniwersytecie Opolskim. – Sztuczna inteligencja jest jak nóż, którego można użyć do różnych celów i warto wykorzystywać ją jako szansę. Jestem nauczycielką języka angielskiego, używam na co dzień Chata GPT i innych aplikacji opartych na AI. Pokazują wzory i przykłady, inspirują oraz pomagają uczyć krytycznego myślenia. Może to kontrowersyjna opinia, ale nie jestem za zabieraniem uczniom szkół średnich telefonów. Jestem za tym, by szkoła uczyła, jak te telefony dobrze wykorzystywać.

– Zbroimy się intelektualnie, żeby sztuczna inteligencja nas nie przerosła, a jednocześnie żebyśmy potrafili ją opanować i wykorzystać do współpracy – mówił **Aleksander Iszczuk**, naczelnik Wydziału Oświaty w Urzędzie Miasta Opola. – Nie należę do grona, które byłoby nią nadmiernie przerażone, choć zakres jej możliwości systematycznie rośnie. Musimy więc nieustannie się doskonalić. W naszym nawyku powinno być myślenie, kreatywność i praca nad polepszaniem otoczenia. Nie ma się czego bać, a co do metafory z nożem, to cały świat jest jak nóż, włącznie z atomami.

Była to już szósta konferencja metodyczna dla nauczycieli języka angielskiego, którą zorganizował Uniwersytet Opolski. Każda z nich cieszyła się dużym zainteresowaniem uczestników i współorganizatorów. Od kilku lat Wydział Filologiczny współpracuje z Miejskim Centrum Wspomagania Edukacji w Opolu, Konsulatem

USA w Krakowie, Stowarzyszeniem Nauczycieli Języka Angielskiego IATEFL i British Council przy organizacji wydarzeń dla nauczycieli języka angielskiego.

– Wydział Filologiczny współpracuje również ze szkołami z Opolszczyzny. Placówki te oferują studentom praktyki i staże, a pracownicy wydziału prowadzą dla uczniów warsztaty kulturowe, literackie i językowe – zaznaczyła **dr Elżbieta Szymańska-Czaplak**, prof. UO. – Szczególnie popularny stał się udział uczniów w wybranych zajęciach dydaktycznych. Uczestniczyć w nich mogą także nauczyciele. Ponadto organizujemy dni otwarte, podczas których młodzież korzysta z warsztatów dedykowanych klasom maturalnym.

Wydział Filologiczny uczestniczy też w uczelnianym programie „Zaproś wykładowcę”. To platforma komunikacyjna, która pozwala nauczycielom, doradcom zawodowym i dyrektorom szkół ponadpodstawowych kontaktować się z wybranymi pracownikami naukowymi i zapraszać ich do prowadzenia spotkań z uczniami na terenach szkół. Bardzo ważną rolę odgrywają też szkolenia metodyczne dedykowane nauczycielom, które mają formę specjalistycznych warsztatów językowych lub metodycznych.

Do tego uczniowie opolskich szkół uczestniczą w cyklicznych wydarzeniach, jakimi są chociażby „Tydzień Germanistyki”, „Akademicki Dzień Kultury Gier” i „Opolskie Spotkania Fantastyczne”. Wydział organizuje wykłady i warsztaty we współpracy z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Opolu.

Fot. Sylwester Koral

IWONA ŚWIĘCH-OLENDER

UWAGA, NADAJEMY NA ŻYWO

Studio telewizyjne UO już otwarte



Obok przestrzeni do nagrań do dyspozycji studentów jest również nowoczesny sprzęt komputerowy, umożliwiający zaawansowaną edycję wideo i montaż telewizyjny

Od 13 marca 2025 roku studenci Wydziału Nauk o Polityce i Komunikacji Społecznej UO mogą pracować jak profesjoniści. W Collegium Civitas otwarto nowoczesne studio nagrań i pracownię komputerową, dzięki którym będą zdobywać dziennikarskie doświadczenie w warunkach zbliżonych do tych, jakie panują w profesjonalnych stacjach telewizyjnych.

Mikser, prompter, statyw, kamera, mikrofon, green screen – to tylko część imponującego wyposażenia, z którego już korzystają studenci, wykorzystując możliwości nowego studia telewizyjnego. Obok przestrzeni

do nagrań do ich dyspozycji jest również nowoczesny sprzęt komputerowy, umożliwiający zaawansowaną edycję wideo i montaż telewizyjny.

– Gratuluję uniwersytetowi świetnej inicjatywy. Nie spodziewałem się, że efektem będzie aż tak imponujące narzędzie. Kto wie, może spotkania marszałków przeniesiemy z urzędu na wydział? – żartował **Zbigniew Kubalańca**, wicemarszałek województwa opolskiego. Podkreślił również, że inwestycja ma na celu nie tylko podniesienie jakości kształcenia, ale i zachęcenie studentów do pozostania w regionie i wzmacniania lokal-

nego rynku pracy. – Cieszę się, że wspólnie udało nam się stworzyć miejsce, które będzie służyło tym ambitnym celom – dodał.

Rektor Uniwersytetu Opolskiego **prof. dr hab. Jacek Lipok** zaznaczył, że nowe studio to znacznie więcej niż tylko nowoczesna pracownia.

– To przestrzeń, w której nasi studenci zdobędą realne umiejętności, które do tej pory mogli wydawać się nieosiągalne. Dzięki tej inwestycji zyskali oni możliwość kształcenia na poziomie, który jeszcze niedawno pozostawał w sferze marzeń – powiedział, dziękując jednocześnie Zarządowi Województwa Opolskiego za wsparcie finansowe i przychylność dla całego przedsięwzięcia.

Dwa lata temu Uniwersytet Opolski otrzymał dofinansowanie na zakup sprzętu do montażu audio-wideo. Teraz, dzięki wsparciu samorządu województwa, udało się stworzyć profesjonalne studio telewizyjne wyposażone w najnowocześniejsze technologie. Łączny koszt dotacji marszałkowskiej wyniósł 300 tys. zł.

– Mamy światła, kamerę, brakuje tylko akcji. Więc rozejrzyjcie się, testujcie sprzęt, patrzcie prosto w obiektyw i pamiętajcie – w naszym fachu nie ma złych ujęć, są tylko artystyczne wizje, których reszta świata jeszcze nie rozumie – żartował **prof. dr hab. Robert Geisler**, dziekan Wydziału Nauk o Polityce i Administracji UO.

Fot. Sylwester Koral

EDYTA HANSZKE-LODZIŃSKA

UNIWERSYTECKI SZPITAL KLINICZNY ROZPOCZĄŁ WIELKI PROJEKT

Walka z groźną chorobą



Badania będą prowadzone przez dwa lata w ramach 5-letniego projektu naukowego

1500 osób skorzysta z badań diagnostycznych i konsultacji lekarskich pn. „WygrajMY z miażdżycą”, których celem jest zapobieganie rozwojowi chorób sercowo-naczyniowych. Liderem projektu jest Uniwersytecki Szpital Kliniczny w Opolu, a konsorcjantami: Uniwersytet Opolski, Polskie Towarzystwo Lipidologiczne i **ogólnopolska Fundacja „To się leczy”**.

Badania są elementem projektu naukowego, finansowanego z budżetu państwa przez Agencję Badań Medycznych. Celem tego projektu jest opracowanie zaleceń i rekomendacji dotyczących prewencji i diagnostyki miażdżycy w Polsce. – Miażdżycą to poważna choroba, która dotyka miliony Polaków. Często rozwija się latami, nie daje wyraźnych objawów, ale prowadzi do bardzo groźnych powikłań: od amputacji kończyn, poprzez za-

wał serca, udar mózgu, a nawet nagły zgon – komentuje **prof. Marek Gierlotka**, kierownik Oddziału i Kliniki Kardiologii USK w Opolu i UO, prezes elekt Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego. – Szczególnie groźna jest miażdżycą wielołożyskowa – czyli taka, która rozwija się równolegle w kilku obszarach ciała, często nierozpoznana na czas. I właśnie jej wczesnym diagnozowaniem będziemy się zajmować w naszym projekcie – dodaje.

Uczestnicy projektu skorzystają z wielu bezpłatnych badań oraz konsultacji z lekarzami specjalistami, po których otrzymają indywidualne zalecenia profilaktyczne i zdrowotne do wdrożenia.

– Badania, do których zaprosimy 1500 osób, będziemy prowadzić przez dwa lata w ramach 5-letniego projektu naukowego, który ma dać odpowiedź, jak lepiej zadbać

o zdrowie Polaków i przygotować rekomendacje dla lekarzy różnych specjalizacji. Nasz projekt został wysoko oceniony na poziomie krajowym – zajął drugie miejsce w konkursie Agencji Badań Medycznych, co jest dla nas powodem do dumy – mówi kardiolog **dr hab. Tomasz Osadnik**, główny badacz projektu.

– Gratuluję i dziękuję zespołowi zaangażowanemu w przygotowanie i wdrożenie naszego projektu. To szerokie grono specjalistów, realizujące kolejne wspólne przedsięwzięcie na rzecz pacjentów. Prowadząc w Opolu badania medyczne i naukowe, możemy proponować mieszkańcom województwa dostęp do najnowszej terapii i diagnostyki – podkreśla **Dariusz Madera**, dyrektor generalny USK w Opolu.

– Cieszymy się, że młody opolski Wydział Lekarski i Instytut Nauk Medycznych będzie prowadził to badanie. Nie mamy wątpliwości, że dzięki temu powstaną ważne publikacje i zapewniony będzie rozwój wielu naszych naukowców – komentuje **dr hab. Jacek Jóźwiak, prof. UO**, dziekan Wydziału Lekarskiego.

– Bazując na wynikach naszego projektu naukowego, chcemy przenieść siłę ciężkości z medycyny konwencjonalnej, w której zajmujemy się leczeniem pacjenta, na prewencyjną, w której inwestujemy w swoje zdrowie jak najwcześniej, by zapobiec chorobie. Obecnie pracujemy nad najnowszymi rekomendacjami, w których, wykorzystując wszystkie osiągnięcia diagnostyki i leczenia, będziemy wskazywać, jak prowadzić pacjentów, żeby nie doprowadzić do tego, aby choroba powstała – wyjaśnia kardiolog **prof. Maciej Banach**, prezes Polskiego Towarzystwa Lipidologicznego.

– Nasza fundacja z dumą wspiera projekt „WygrajMY z miażdżycą”, który odpowiada na pilną potrzebę skutecznej profilaktyki i diagnostyki pacjentów z wysokim ryzykiem sercowo-naczyniowym. Mamy nadzieję, że rezultaty naszego badania przyczynią się do wypracowania nowych standardów opieki oraz wdrożenia trwałych rozwiązań w zakresie profilaktyki i ograniczania wielochorobowości – komentuje **Marek Kustosz**, prezes Fundacji „To się leczy”.

Wyniki badań pozwolą na opracowanie rekomendacji dla lekarzy różnych specjalizacji w celu zapobiegania chorobom sercowo-naczyniowym u Polaków i zgonom z ich powodu.

Rekomendacje powstaną w oparciu o badania diagnostyczne i konsultacje, na które zaproszeni zostaną pacjenci z miażdżycą zdiagnozowaną w jednym z trzech obszarów naczyniowych (serce, mózg, kończyny dolne). Uczestnicy badań otrzymają indywidualne zalecenia dotyczące dalszego leczenia i profilaktyki. W przygotowanie i realizację projektu zaangażowani są specjaliści z różnych dziedzin medycyny (kardiologii, chirurgii naczyniowej, neurologii, medycyny rodzinnej, chorób wewnętrznych, radiologii, diagnostyki laboratoryjnej), ale także biolodzy, informatycy, statystycy i koordynatorzy badań klinicznych.

Główne cele projektu:

- poprawa rokowania pacjentów ze zdiagnozowaną miażdżycą i wysokim ryzykiem wystąpienia poważnych chorób sercowo-naczyniowych,
- ograniczenie kosztów ponoszonych z tytułu leczenia takich chorób przez system ochrony zdrowia w Polsce,
- opracowanie zaleceń profilaktycznych dla lekarzy różnych specjalizacji i podniesienie świadomości społecznej w celu ograniczenia chorób sercowo-naczyniowych i zgonów Polaków

Fot. Archiwum Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU OPOLSKIEGO

NOWOŚCI WYDAWNICZE



Bartłomiej JANICKI,

Dydaktyka historii w dobie technologii cyfrowych, ISBN 978-83-7395-087-8, Opole: Wyd. UO, 2025, format B5, 168 s., oprawa miękka, **cena 22,00 zł**

Najnowsze osiągnięcia technologiczne odsłaniają przed nauczycielami historii nowe perspektywy, umożliwiając im innowacyjne podejście do sposobu przekazywania wiedzy i rozwijania umiejętności badawczych ich uczniów. Technologie informacyjne dostarczają nie tylko nowoczesnych narzędzi wspierających proces nauczania, ale są również inspiracją do tworzenia nowych, fascynujących doświadczeń edukacyjnych. Skutkiem tego jest pojawianie się coraz większej liczby różnorodnych i powszechnie dostępnych cyfrowych środków dydaktycznych, wymagających jednak odpowiedniej adaptacji do funkcjonującego już systemu kształcenia. Dla polskich nauczycieli, spośród których większość ukończyła studia ponad dwadzieścia lat temu, oznacza to konieczność uzupełnienia wiedzy i zaplanowania nowych metod pracy dydaktycznej. Opisana powyżej sytuacja stała się przyczynkiem do powstania niniejszej, adresowanej do nauczycieli i studentów historii publikacji, w której opisano praktyczne strategie wykorzystania nowoczesnych metod i cyfrowych środków dydaktycznych w procesie nauczania historii.



Grażyna BALOWSKA,

Jadwiga TARSA (red. nauk.),
Aktualne problemy lingwistyki słowiańskiej I, ISBN: 978-83-8332-085-4, Opole: Wyd. UO, 2024, format B5, 166 s., oprawa miękka, **cena 16,00 zł**

[...] Publikacja, którą oddajemy do rąk Czytelnika, jest monografią wieloautorską powstałą jako rezultat refleksji naukowej międzynarodowego zespołu badaczy nad współczesnymi problemami języków słowiańskich. Zamieszczone w niej teksty prezentują zagadnienia z obszaru Słowiańszczyzny Zachodniej, Wschodniej i Południowej zarówno w ujęciu teoretyczno-metodologicznym, jak i empirycznym z wykorzystaniem bogatego materiału egzemplifikacyjnego. Są to zatem teksty o charakterze ogólnym i szczegółowym, także prace porównawcze, traktujące o wzajemnych słowiańskich kontaktach językowych. [...] (z wprowadzenia)



Bartosz SUWIŃSKI,

Zapisać, zdążyć. Notatki o poezji z lat 1993–2021, Studia i Monografie nr 642, ISBN 978-83-7395-077-9, Opole: Wyd. UO, 2025, format B5, 232 s., oprawa miękka, **cena 28,00 zł**

Intencją niniejszej książki jest – jak zapowiada tytuł – towarzyszenie poezji najnowszej i pokazanie polifonii brzmień wiersza dzisiejszego. Szkice pomieszczone w książce dają wyraz ożywczej, niepodporządkowanej gotowym odpowiedziom, nadrzędnym przesłaniom lekturze i są próbą pokazania wiersza jako tego, który otwiera nas na to, co inne, niekoniecznie nam bliskie i znane, uczy nas empatii, a ponadto zbliża do procesualnej natury rzeczywistości, dając lekcję uwagi i stając się zaczątkiem myślowego procesu, którego ruch daje nam możliwość przemiany. Czytanie wierszy to przecież nic innego jak notoryczne konfrontowanie się z nieskończonym, z tajemnicą i niewiadomą za cenę wyzbycia się symplifystycznych, konsumenckich przyzwyczajęń.

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU OPOLSKIEGO

NOWOŚCI WYDAWNICZE

ZAPOWIEDZI WYDAWNICZE:

Natalia BOICHUK, *Determinanty migracji edukacyjnych z Ukrainy do Polski (ze szczególnym uwzględnieniem ośrodka wrocławskiego)*

Agnieszka FRANCZYK, Weronika KURCZ, *Wybrane aspekty jakości życia dorosłych osób z głębszą niepełnosprawnością intelektualną*

Jacek GUTOROW, *W labiryncie. Szkice o książkach i ideach*

Karina KACZMARCZYK-BROL, *Kierunki zamawiane w polskim systemie kształcenia na poziomie wyższym – perspektywa szkolnictwa wyższego i rynku pracy*

Krystyna MODRZEJEWSKA (red. nauk.), *Literaport 11: Le corp dans la littérature et francophone*

Marzena MAKUCHOWSKA (red. nauk.), „Stylistyka” 34

Daniela PELKA, Felicja KSIĘŻYK, Małgorzata JOKIEL, Gabriela JELITTO-PIECHU-LIK, Daniel PIETREK, Mariola MAJNUS Z-STADNIK, Csaba FÖLDES, Gabriela RYKALOVA (red. nauk.), *Germanistische Werkstatt/Prace Germanistyczne*, tom 13: *Grenzen überschreiten: Sprach-, literatur- und kulturübergreifende Perspektiven*

Piotr SADOWSKI (red. nauk.), *Ewolucja stroju zakonnego. W 100. rocznicę powstania Prowincji Katowickiej Zgromadzenia Sióstr św. Jadwigi*

Przygotowała: **Lidia Działowska**
Zapraszamy na stronę Wydawnictwa Uniwersytetu Opolskiego: www.wydawnictwo.uni.opole.pl oraz Facebook: www.facebook.com/WydawnictwoUO/

REDAKCJA WYDAWNICTW WYDZIAŁU TEOLOGICZNEGO UO

NOWOŚCI WYDAWNICZE



Jan KOCHEL,
Katechizmy śląskie: w świetle edukacji religijnej na tej ziemi, (seria: Z Dziejów Kultury Chrześcijańskiej na Śląsku, nr 128), Opole, 2024, 228 s., **cena 34,65 zł**

W książce opisano historię katechizmów Kościoła katolickiego w języku polskim, niemieckim i dwujęzycznych do czasów współczesnych.



Dariusz KLEJNOWSKI-RÓŻYCKI,
Symboliczne typy bizantyjskich ikon maryjnych, (seria: Opolska Biblioteka Teologiczna, nr 185), Opole–Gliwice, 2024, 97 s., **cena 11,55 zł**

Ikony maryjne w środowisku bizantyjskim. Historia, opis, interpretacja.

Przygotował: mgr Piotr Juszczyzyn

NOTY O AUTORACH

Tomasz Chabior – dziennikarz, fotoreporter, absolwent Uniwersytetu Opolskiego oraz pracownik Gabinetu Rektora UO. Wcześniej przez 9 lat związany z mediami regionalnymi i lokalnymi.

Dr hab. Grzegorz Gajos, prof. UO – absolwent Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, kierownik Katedry Intermediów Instytutu Sztuk Wizualnych, Senator Uniwersytetu Opolskiego. Zajmuje się fotografią, wideo, audio, muzyką, projektowaniem graficznym i grafiką.

Edyta Hanszke-Lodzińska – rzeczniczka Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Opolu, wieloletnia dziennikarka związana z „Nową Trybuną Opolską” i „Gazetą Opolską”.

Martyna Hornik – studentka Wydziału Nauk o Polityce i Komunikacji Społecznej UO na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna.

Agnieszka Jukowska-Kwaśniak – starszy specjalista w Biurze Wydziału Sztuki UO, dziennikarka przez wiele lat związana z opolską redakcją „Gazety Wyborczej”.

Agnieszka Kania – opolska lekarka dentystka. Od kilkunastu lat prowadzi galerię sztuki „Panaceum”. Dwukrotna laureatka (I nagroda) w ogólnopolskim konkursie literackim im. prof. Andrzeja Szczeklika „Przychodzi wena do lekarza” (2012, 2013), a w 2016 r. – I nagrody w konkursie poetycko-prozatorskim „Puls słowa”. Wydała tom szkiców i felietonów *Zapatrzenia* (Opole, 2011) oraz tom opowiadań *Którędy do buszu?* (2018).

Sylwester Koral – fotoreporter, przez wiele lat związany z opolskim oddziałem „Gazety Wyborczej”, pracownik Biura Marketingu i Public Relations UO.

Patrycja Kucik – malarka, projektantka i edukatorka. Od wielu lat pracuje nad graficznym opracowaniem wydawnictw GSW popularyzujących sztukę współczesną. Jest

absolwentką Instytutu Sztuki UO, w 2005 roku ukończyła z wyróżnieniem 5-letnie jednolite studia magisterskie edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych, a w 2002 studia licencjackie na kierunku wychowane plastyczne.

Prof. dr hab. Jan Miodek – językoznawca, dyrektor Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego w latach 1989–2016 i kierownik Zakładu Historii Języka Polskiego w latach 2001–2016, doktor *honoris causa* Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego, Uniwersytetu Opolskiego i Uniwersytetu Rzeszowskiego, b. członek Komitetu Językoznawstwa PAN, członek Rady Języka Polskiego od roku 1996. Od roku 1968 do grudnia 2020 prowadził cotygodniową rubrykę *Rzecz o języku* we wrocławskim „Słowie Polskim” (późn. „Gazecie Wrocławskiej”). Znany z telewizyjnych programów *Ojczyzna polszczyzna* (1987–2007), *Prof. Miodek odpowiada* (1995–2009), *Polska z Miodkiem* (2015–2017) oraz *Słownik polsko@polski* (od 2009).

Natalia Musiał – dyrektorka Wydawnictwa Uniwersytetu Opolskiego, absolwentka filologii polskiej na Uniwersytecie Opolskim.

Filip Ożarowski – realizator filmów i materiałów promocyjnych, pracownik Biura Marketingu i Public Relations UO, współpracuje ze Studencką Telewizją SETA.

Tadeusz Parcej – opolski fotografik. Zdjęcia publikował w pismach artystycznych „Format”, „Exit”, „Sztuka”, „Dialog”, „Teatr” oraz wydawnictwach książkowych. Autor wystaw indywidualnych i zbiorowych, m.in. „Kościołów drewnianych Opolszczyzny” (2007), „Albumu rodzinnego” (2009), „Na każdy dzień” (2019). Stały współpracownik „Indeksu”.

Karol Staszczyk – student Wydziału Teologicznego UO na kierunku orientalistyka chrześcijańska.

Jerzy Stemplewski – opolski artysta fotografik.

NOTY O AUTORACH

Dr Iwona Święch-Olender – rzecznik prasowy Uniwersytetu Opolskiego. Absolwentka administracji na Uniwersytecie Opolskim, doktor nauk ekonomicznych (Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, 2010). Od lat zawodowo związana z obszarem marketingu, public relations i sprzedaży. Specjalizuje się w prospectingu, komunikacji strategicznej oraz organizacji wydarzeń. Łączy doświadczenie akademickie z praktyką biznesową, skutecznie realizując projekty na styku nauki, promocji i relacji z otoczeniem.

Danuta Szewczyk-Kłos – dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Opolskiego. Przewodnicząca Rady Wykonawczej Konferencji Dyrektorów Bibliotek Akademickich Szkół Polskich. Jej zainteresowania zawodowe dotyczą zarządzania wiedzą i informacją naukową, organizacją dostępu do zbiorów elektronicznych oraz kształcenia użytkowników informacji naukowej w bibliotekach akademickich.

Karolina Urban – studentka Wydziału Nauk o Polityce i Komunikacji Społecznej UO na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna.

Dorota Wierzbicka-Próchniak – kustosz. Ukończyła informację naukową i bibliotekoznawstwo na Uniwersytecie Jagiellońskim. Obecnie pracuje na stanowisku zastępcy dyrektora w Bibliotece Uniwersytetu Opolskiego. Uczestniczka i prelegentka wielu konferencji krajowych i międzynarodowych. Jej zainteresowania zawodowo-naukowe to: elektroniczne źródła informacji, użytkownicy informacji cyfrowej, otwarty dostęp, repozytoria naukowe, praktyczne wykorzystanie AI w nauce.

Julia Żołądź – studentka Wydziału Nauk o Polityce i Komunikacji Społecznej UO na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna.

IMPRESSUM
Wydawca: Uniwersytet Opolski (nakład: 400 egz.)
Adres redakcji: DS „Niechcic”, ul. Katowicka 87 B, pok. 12, 45-061 Opole, tel. +48 77 452 73 99, e-mail: indeks@uni.opole.pl, www.indeks.uni.opole.pl
Redaktor naczelny: Mariusz Łodziński
Zdjęcia: Tomasz Chabior, Mateusz Golomb, Sylwester Koral, Filip Ożarowski, Jerzy Stemplewski
Projekt graficzny/skład: Grzegorz Gajos
Korekta: Karina Cwirzeń
Druk: Drukarnia ABAKUS, 55-200 Oława, ul. Perłowa 7
Redakcja zastrzega sobie prawo do adiustacji, skrótów, dawania własnych tytułów, śródtytułów, nagłówków, przypisów itp., a w przypadku zdjęć i rysunków – własnego kadrowania.

